

**LITERATURA STAROPOLSKA
WYBÓR TEKSTÓW**

**TOM PIERWSZY
P O E Z J A**

*** * ***

Ś R E D N I O W I E C Z E

opracował Roman Mazurkiewicz

I. Z POEZJI ŁACIŃSKIEJ

ANONIM TZW. GALL

TREN ŻAŁOBNY NA ŚMIERĆ BOLESŁAWA CHROBREGO

Ludzie wszelkiej płci i wieku! Wszystkie stany spieszcie!
Pogrzeb króla Bolesława¹ w bólu dziś obaczcie!
Nad wielkiego męża zgonem ze mną w płacz udercie!

Biadaż nam, o Bolesławie! Gdzież twa sława wielka?
Gdzie twe męstwo?... Kędy blask twój?... Kędy moc twa wszelka?
Jeno ży ma dziś po tobie Polska–rodzicielka!

Podźwignijcie mnie mdlejącą², pany–towarzysze!
Wojownicy, niech współczucie z waszych ust posłyszę!
Żem dziś wdowa, żem samotna – spojrzcie, ach, przybysze!³

Jakaż boleść, jaka żałość wśród książąt Kościoła!
Wodze w smutku odrętwieli, pochylili czoła.
I kapłany i dworzany – każdy „biada” woła.

Wy, panowie, co nosicie łańcuch, znak rycerzy,
Coście co dzień mieli pieczę królewskiej odzieży,
Wraz wołajcie: „Biada wszystkim! Wszędy ból się szerzy!”

Wy, matrony, swe korony rzućcie niepotrzebne!
W kąć schowajcie stroje cenne, złociste i srebrne,
W suknie strójcie się włosienne, żałobne i zgrzebne!

Przecz odchodzisz od nas ojczy, Bolesławie?... Gorze!
Przecz mężowi tak wielkiemu śmierć zesłałeś, Boże?
Przecz nie dałeś i nam wszystkim umrzeć w jednej porze?

Cała ziemia opuszczona, wdowa swego króla,
Jako pusty dom bezpański, w którym wicher hula,
Pada, słania się w żałobie, ani się utula.

TREN ŻAŁOBNY NA ŚMIERĆ BOLESŁAWA CHROBREGO

Utwór znajduje się w I księdze *Kroniki polskiej*. Przekład Józefa Birkenmajera.

¹ *pogrzeb króla Bolesława* – Bolesław Chrobry zmarł 17 czerwca 1025 r. Przypuszcza się, że Gall wzorował się tutaj na *Trenie na śmierć Lafranka*, arcybiskupa Canterbury (zm. 1089).

² *mdlejącą* – słowa „Polski–rodzicielki”.

³ *przybysze* – cudzoziemcy przebywający na dworze Bolesława Chrobrego.

Wszyscy ze mną czcijcie pogrzeb męża tej zacności:
Bogacz, nędzarz, ksiądz czy rycerz, i wy, kmiecie prości,
Czy kto żyje wśród słowiańskich, czy łacińskich włości!

Czytelniku, niech ma prośba nie będzie daremną:
I ty wzrusz się i łzę wylej, choćby potajemną!
Bo nieludzki byłbyś wielce, byś nie płakał ze mną!

ANONIM TZW. GALL CUDOWNE NARODZINY BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

Bolesław, ksiązę wślawiony,
Z daru Boga narodzony,
Modły świętego Idziego¹
Przyczyną narodzin jego.

W jaki sposób się to stało,
Jak się Bogu spodobało,
Możemy wam opowiedzieć,
Jeśli chcecie o tym wiedzieć.

Doniesiono do rodzica,
Któremu wciąż brak dziedzica,
By ze złota kazał odlać,
Jak najszybciej dziecka postać.

Niech ją szybko śle świętemu,
By pomyślność zesłał jemu,
Bogu śluby niech składają
I nadzieję silną mają.

Szybko złoto roztopiono
I posążek sporządzono,
Który za syna przyszłego
Do świętego ślą Idziego.

Złoto, srebro, płaszcze cenne
Oraz różne dary inne
Posyłają, święte szaty
I złoty kielich bogaty.

Wnet posłowie się wybrali
Do krajów, których nie znali;
Gdy już Galie² przekroczyli,
Do Prowansji³ wnet przybyli.

Dary posłowie oddają,
Mnisi dzięki im składają:
Cel podróży swej podają,
Jakość sprawy przedstawiają.

Wtedy mnisi trzy dni całe
Pościli na Bożą chwałę;
Ledwie się ich post zaczyna,
Matka już poczęła syna!

CUDOWNE NARODZINY BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO

Skrót (*epilogus*) poprzedzający I księgę *Kroniki polskiej*. Przekład Romana Grodeckiego.

¹ *świętego Idziego* – św. Idzi (łac. *Aegidius*, fr. *St. Gilles*), pustelnik i opat; przypuszczalnie żył w VII w. w ówczesnej Septymanii, założyciel opactwa znanego pod jego imieniem (*Saint Gilles*), które w XII w. było ważnym ośrodkiem pielgrzymkowym.

² *Galia* – łacińska nazwa Francji.

³ *Prowansja* – kraina w południowej Francji.

Więc posłom zapowiedzieli,
Co w swym kraju zastać mieli,
Załatwiwszy rzecz z mnichami
Posłańcy wracają sami.

Minąwszy burgundzką ziemię,
Wrócili, gdzie polskie plemię;
Przybyli z twarzą promienną,
Księżnę zastając brzemienną!

Takie były narodziny
Owego właśnie chłopczyny,
Nazwanego Bolesławem.
Ojciec zwał się Władysławem.

Matka zaś Judyt imieniem
Za dziwnym losu zrządzeniem.
Owa Judyt⁴ kraj zbawiła,
Gdy Holoferna zabiła –

Ta zaś porodziła syna,
Co rozgromi poganina.
Spisać dzieje tego księcia
To cel mego przedsięwzięcia.

⁴ owa *Judyt* – Judyta, bohaterka starotestamentowej *Księgi Judyty*; ocaliła Jerozolimę zabijając asyryjskiego wodza Holoferesa.

ANONIM TZW. GALL, PIOSENKA RYCERZY KRZYWOUSTEGO

Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,
A nas burza nie odstrasza, ni szum groźny morskiej fali.
Nasi ojce na jelenia urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim skryte w oceanie!

WINCENTY KADŁUBEK
ŻALE PO ŚMIERCI KAZIMIERZA SPRAWIEDLIWEGO
(fragment początkowy)

Skoro to słońce zaszło, ciemność okryła ziemię, ludy w odrętwienie popadły i wszystko owładnął smutek; ci zaś, do których wieść o tak nagłym i nieszczęśliwym wypadku¹ dość szybko dojść nie mogła, jeszcze oddawali, się wesołości. Tak więc pomieszał się Smutek z Wesołością², która przezeń porwana i do ślubu wleczona, tak się uskarża:

WESOŁOŚĆ

Nie wstyd folgę dać boleści,
Ale boli – wstyd niewieści
 We łzach wydać światu.
Oto smutna – Smutek skarżę,
Że żałobne wieńce każe
 Z moich splatać kwiatów.

Byłam ślubną króla. Więcej:
Wybrałam go wśród tysięcy
 Książąt i włodyków.
Gdy on legł pod śmierci siecią,
Prawem zmożon, z jego śmiercią
 Sieć mnie nieszczęść wikła.

Gwałtownika Smutek winię,
Który porwał mnie, a ninie
 Dręczy zmógłszy trwogą.
Więzi tyran, męczy, ściska,
Padam już – cel pośmiewiska
 I radość mym wrogom.

SMUTEK

Złowić dowód z przyczyn splotu,
Spór odeprzeć sporem – oto
 Gwałt prawu zadany.
Wbiegłaś ze mną jak na skrzydłach
W próg mój – czemuż dziś, bezwstydna,
 Czynisz wrzask i lament?

PIOSENKA RYCERZY KRZYWOUSTEGO
Pieśń z II księgi *Kroniki polskiej*. Przekład Romana Grodeckiego.

ŻALE PO ŚMIERCI KAZIMIERZA SPRAWIEDLIWEGO
Kronika polska, księga IV. Przekład Jadwigi Gamskiej-Lempickiej.

¹ Kazimierz Sprawiedliwy zmarł nagle podczas uczty w dniu 5 maja 1194 r.

² W dialogu-sporze (łac. *altercatio*) występują alegoryczne postacie Wesołości, Smutku (Żalu), Swobody (Wolności), Roztropności, Sprawiedliwości i Proporcji (Harmonii). Jak się przypuszcza, autor mógł się wzorować na utworze Alana z Lille *De planctu naturae*.

Pieścisz płacze, pieścisz smutek,
 Jaki, pytam, żalów skutek,
 W których nocka spływa?
 Rzeki toczysz łez do ranka,
 Chcąc daremnie cień kochanka
 Schwytać, nieszczęśliwa.

WESOŁOŚĆ do SWOBODY

Patrz, Swobodo – patrz, krewniaczko,
 Jakim mnie zadatkem raczą
 W przedślubnej umowie.
 Tak proszona, tak błagana
 Cofnęż odwet, przekonana.
 I nic nie odpowiem?

SWOBODA

Depcesz ślubny dar, pierścienie?
 Szczęścia, które-ć się zieleni,
 Nie chcesz tknąć ustami?
 Nasz cię los i żywot kusi?
 Chleb nierządnic przyjąć musi,
 Kto chce sprząć się z nami.

Płacze Cześć, Pobożność płacze,
 Cnoty chórem swe rozpacze
 Na wyścigi wznoszą.
 Każda plec – po wszystkie lata
 Kładzie kres radościom świata,
 Granice rozkoszom.

Gdy się strzaska dziób twej łodzi,
 Wraz na groźnej spotkasz wodzie.
 Syrty, nawałnice –
 Wtedy burza się rozklebi
 I zatopi wiosła w głębi
 I zbawcze kotwice.

Niech więc smutki się rozwieją,
 Siostro! W związki wejdź z nadzieją
 I wypogódź czoło!

SŁOWA AUTORA

Młodość, Rozkosz na pokoju
 Narzeczoną w złoto stroją,
 Róż na liczko kładą.
 A Młodego Nędza wiedzie
 I Zaraza w drużby jedzie
 Z obłudną gromadą.

Blaski złota Młoda sieje,
Laur w jej wieńcu zielenieje
A kwiat go przerywa.
Smutek – czernią barwne szaty,
Wojłok gruby i kosmaty
Z czarnych skrzyń dobywa.

Młoda pośród družek koła
Jako gwiazda jasnoczoła
Pomiędzy zorzami.
Smutek w gronie żałobników
Lezie pośród łkań, pokrzyków,
A Nuda w trop za nim.

Gdy zawarto wstrętne śluby,
Oblubieniec swe obludy
W jawne puszcza tory.
Zdarto stroje z młodej żony,
Cały przepych wyrzucony
Do ciemnej komory.

O zradę ją posądzają
I niewinną obwiniają
Skarg rejestrem srogim.
Wreszcie przewód zagmatwano,
I bez śledztwa ją skazano –
Lituj się niebogi!

WINCENTY Z KIELCZY, *GAUDE MATER, POLONIA...*

O ciesz się, Matko–Polsko, w sławne
Potomstwo płodna! Króla królów
I najwyższego Pana wielkość
Uwielbiaj chwałą przynależną.

Albowiem z Jego łaskowości
Biskupa Stanisława męki
Niezmierne, jakie on wycierpiał,
Jaśniej cudownymi znaki.

Potykał się za sprawiedliwość,
Przed gniewem króla¹ nie ustąpił:
I staje żołnierz Chrystusowy
Za krzywdę ludu sam do walki.

Ponieważ stale wypominał
On okrucieństwo tyranowi,
Koronę zdobył męczennika,
Padł posiekany na kawałki.

Niebiosa nowy cud działy,
Bo mocą swą Niebieski Lekarz
Poćwiartowane jego ciało
Przedziwnie znowu w jedno złączył².

Tak to Stanisław biskup przeszedł
W przybytki Króla niebieskiego,
Aby u Boga Stworzyciela
Nam wyjednywać przebaczenie.

Gdy kto dla zasług jego prosi,
Wnet otrzymuje zbawcze dary:
Ci, co pomarli nagłą śmiercią,
Do życia znowu powracają.

Choroby wszelkie pod dotknięciem
Pierścienia jego uciekają,
Przy jego świętym grobie zdrowie
Niemocnych wielu odzyskuje.

Słuch głuchym bywa przywrócony,
A chromy kroki stawia rażno,
Niemowom język się rozwiązał,
W popłochu szatan precz ucieka³.

GAUDE MATER, POLONIA

Hymn Wincentego z Kielczy powstał prawdopodobnie z okazji kanonizacji św. Stanisława (1253). Przekład Leopolda Staffa.

¹ *króla* – Bolesława Szczodrego, który (zgodnie z relacją Wincentego Kadłubka) miał własnoręcznie zamordować napominającego go biskupa krakowskiego (w r. 1079).

² *w jedno złączył* – wg legendy poćwiartowane ciało biskupa w cudowny sposób samo się zrosło.

³ *szatan precz ucieka* – mowa o uzdrawianiu opętanych przez złego ducha.

A przeto szczęśny ty, Krakowie,
Uposażony świętym ciałem,
Błogosław po wsze czasy Boga,
Który z niczego wszystko stworzył.

Niech Trójcy Przenajświętszej zabrzmie
Cześć, chwała, sława, uwielbienie,
A nam tryumfy męczennika
Niech wyjednają radość wieczną.
Amen.

STANISŁAW CIOŁEK, POCHWAŁA KRAKOWA

O krakowskie miasto, tobie
Hojnie służy ku ozdobie
Twych mieszkańców jedność: w tobie
Kleru wielość, mężów statek,
A u matron mnogość dzieciak,
Bogactwa w obfitości.

Zraszają cię źródła czyste,
Góry chronią cię cieniste.
Kto winny, nie ujdzie kary,
Kto niewinny, bierze dary,
Każdy dozna litości.

W tobie leżą święte szczątki
Stanisława, tej pamiątki
Jako skarbu zakonnicy
Strzegą w wspaniałej świątynicy.
Tu Jadwiga, matek matka,
Bliska życia już ostatka
Wielkie bierze radości.

Kwiat rycerstwa, postrach wrogów
Błyszczący męstwem u twych progów;
Dobre wszędy obyczaje.
Smutny, gdy przed chórem staje,
Śpiew słodkie budzi uczucia –
Bez wrogości, bez zepsucia
Tańczy się w niewinności.

Cieszą cię pokoju prawa,
Stwórcy życzliwego sprawa
Oraz króla Władysława.
Uczą cię wzory chwalebne
Gardzić wszystkim, co haniebne,
Z dala od przewrotności.

Patrzysz na królowej lica
I jej piękność cię zachwyca,
Co starości nie zna, ale
W uczciwości świeci chwale.
Jako wiosna mknąc ku latu
Daje przedsmak majestatu,
Tak jej czystość błyszczący światu
Wśród dworskich wspaniałości.

A królowej tej pokoje
Wypełniają panien roje;
Kto by w sercu miał strapienie,
Starczy jedno mu spojrzenie
Na urody ich promienie,
Aby doznał radości.

Febę gwiazdy otaczają¹,
 Dwaj synowie pocieszają:
 Ten Władysław, Kazimierz drugi,
 Stwórcy swego nowe sługi,
 Ojca Bogu polecają
 I matce blasku dodają
 W niezmiernej szczęśliwości.

Niech precz idą troski, smutki,
 Bezpotomstwa dawne skutki,
 Dziś wesołość niechaj włada,
 Że za sprawą Władysława
 Następca się nam dostawa,
 Przyszła narodowa sława,
 Zrodzona w uczciwości.

Ty, co wszystko zachowujesz,
 Łaską hojnie nam szafujesz,
 Bycie bytów, Stworzycielu
 I upadłych Wskrzesicielu,
 Kornie błagam, grzesznik, Ciebie,
 Byś wspomagał nas w potrzebie,
 Dał ojczyźnie radości,
 Alleluja.

POCHWAŁA KRAKOWA

Hymn *Laus Cracoviae* Stanisława Ciołka (ok. 1382–1437), podkanclerzego na dworze Władysława Jagiełły i biskupa poznańskiego. Przekład Tadeusza Sinki.

¹*Febę gwiazdy otaczają* – królową przyrównaną do Febe (Diany), a więc księżycą, otaczają gwiazdy – synowie.

LIST ŻAKA DO PANNY

Pozdrawiam cię, panno godna,
Wdzięczna, jasna i dorodna,
W tobie moja chluba!
Twe oblicze jak lilija,
Jeśli mi twa łaska sprzyja,
Dolaż moja luba...

Ciebiem wielbił sercem całym,
Skorom ujrzał, pokochałem,
Gdy byłem w Krakowie.
Gdy o tobie ktoś życzliwie
Wspomniał w gronie, jam skwapliwie
Chwalił w każdej dobie.

Wrodzy twoi, jawni, skryci,
Bodaj wrychle kijem bici
I kampustem¹ pluskani!
Tożbyś nad tym nie bolała
I swój oręż zachowała,
Iż twa matka cna pani².

Twoje pląsy, twoje śmiechy
Źródłem wszelkiej mej uciechy:
Zaczem tobie służę, tobie
Niosę dziś i w każdej dobie
Korne pozdrowienie!

Bowiem-eś panna godna,
Iście i dorodna:
Twe lica różowe,
Czoło lilijowe.

Pełnaś łaskowości
I pełna słodkości;
Tyś lekarstwem mojem
I pociechy zdrojem.

Wielki z ciebie mocz,arz,
Toć me serce motasz!
Gdybym był w niewoli,
W tak srogiej niedoli
Nie byłbym pogrążon...

LIST ŻAKA DO PANNY

Wierszowany list miłosny (inc. *Saluto te, speciosa*) anonimowego żaka krakowskiego z końca XV w. Przekład Józefa Jedlicza.

¹ *kampustem* – zsiadłym mlekiem (fragmenty oznaczone tutaj kursywą pisane są w oryginale po polsku).

² *iż twa matka cna pani* – zapewne aluzja do plotek szerzonych przez wrogów ukochanej na temat nieobyczajności jej matki; ich ukaranie pozwoliłoby zachować dobre imię panny („oręż”).

Ma pierś – w każdej porze
Twoje, panno, łożę;
Całaś urodziwa,
Śmiejąca, szczęśliwa.

Twoja, panno, zjawa
Rajem mi się zdawa;
Wszelka radość twoja
To uciecha moja,
O, góro cnót dostojna!

Gdy we łzach twe oczy,
Żaloba mnie mroczy:
Bowiem twe niepokoje,
To lamenty moje.

.....
Gdybym tę pannę cudną,
Żywą, nie marę złudną
Miał ninie u siebie,
Tu, w mojej włości –
Z tej ogromnej radości
Chybabym ją – uduśli!

.....
Bądźże pocieszycielką,
Ma nauczycielko,
Gwiazdo wspaniała:
Skoroś mądra taka,
Nauczże prostaka,
Dzieweczko udała.

Tyś w cnocie Katonem³,
W rozumie Platonem.
Królu Arystotelesie,
Gdybyś żył w tym czasie,
I ty byś ją wielbił!

Kanclerzu Ganifredzie⁴,
Tyś o wdziękach dziewczyny
Pisał hymny strzeliste:
Ta piękniejsza zaiste.

Gdzież jest ninie moja
Przepiękna dziewczyna?
Mieszka hen, w Krakowie,
Helena się zowie.

.....
O Krakowie,
Sława tobie!

.....
Twa płeć przedziwnie biała
Blaskiem liliji pała.

³ *tyś w cnocie Katonem* – Kato Starszy, wzór starodawnej cnoty rzymskiej.

⁴ *kanclerzu Ganifredzie* – Godfryd z Vinsauf (XII/XIII w.), autor popularnego w średniowieczu podręcznika pt. *Poëtria nova*, wykładanego także na Uniwersytecie Krakowskim. Podręcznik ten zawierał m.in. wzorowy opis niewieściej urody.

W każdej twej zalecie
 Kwitniesz niby kwiecie,
 Lśniesz jak gwiazda świetna,
 Panienko szlachetna.

Paluszki masz pieszczone,
 Ramiona toczone,
 Zębki z kości słoniowej,
 Złotą włosów koronę.

Ciemne twe powieki
 Niby hiacynty,
 Twój krok wdzięcznie lekki,
 Ród twój znamienity.

Słyszcie moją mowę,
 Piękniejszą niż Salomona⁵:
 Usta jej purpurowe,
 Twarz zorzą barwiona.

Rysie są jej oczy,
 Tej dziewczyny uroczej.
 Niechaj wszystkie narody
 Kłaniają się w zawody.

Nosek mej panienki
 Foremny i cienki,
 Smukłe też ma biodra
 Córka pana Piotra.

.....
 Mój rodzic nie przechera,
 Ale srogi sknera:
 Owszem, godzien miłości,
 Toć Polak z krwi i kości.

Ma różne ludzkie żądze,
 Ale kocha pieniądze,
 Potem kupuje włości,
 Bo lubi wiejskie piękności.

Rozpacz sen mi płoszy,
 Bo nie chce dać groszy,
 Nawet trzech halerzy,
 Bym miał na ekspensy.

.....
 Niech w myśli wiecznie mnie chowa,
 Na koniec, bądź zdrowa!

Na wsi, chodząc spacerem,
 Pisałem sercem szczerem,
 W poniedziałek, piątego maja,
 W dzień świętego Dobiesława.

⁵ *piękniejszą niż Salomona* – tj. piękniejszą niż mowa króla Salomona, wysławiającego w *Pieśni nad pieśniami* urodę Oblubienicy.

Ten ci to rymował,
Który cię miłował.
On cię, panno, oznajmia:
Mieszka w Krakowie,
Helena się zowie!

II. TWÓRCZOŚĆ W JĘZYKU POLSKIM

I. POEZJA RELIGIJNA

1. PIEŚŃ NASZYCH OJCÓW – BOGURODZICA

PRZEKAZ Aa

Transliteracja

Bogv rodzicza dzewicza bogem Źlawena maria
U twego Źyna goŹpodzina matko Źwolena maria
SiŹzci nam Źpwczy nam KyrieleyŹon
Twego dzela krzcziczela boŹzicze UŹliŹz głoŹi
naplen miŹli czlowecze SiŹz modlitwo yoŹz
noŹimi A dacz raczi gegoŹz proŹimi a naŹwecze
zbozni pobith poŹziwocze raŹki przebith kyrieleyŹon.

Transkrypcja

Bogu rodzica¹ dziewica, Bogiem sławiena² Maryja,
U twego Syna³ Gospodzina⁴ matko zwolena, Maryja!
Zyszczy nam⁵, spu<ś>ci nam⁶.
Kyrieleison⁷.

Twego dzieła Krzcziciela⁸, bożycze⁹,
Usłysz głosy, napełń myśli¹⁰ człowiecze.
Słysz¹¹ modlitwę, jaż nosimy¹²,
A dać raczy¹³, jegoż¹⁴ prosimy:

BOGURODZICA – Przekaz Aa.

Najstarszy zapis dwóch pierwotnych zwrotek pieśni wraz z nutami zachował się na tylnej wyklejce oprawy rękopisu łacińskich kazań niedzielnych Macieja z Grochowa, wikariusza w Kcyni (k. Gniezna). Przekaz ten, zwany kcyńskim, powstał po 1408 r.; obecnie znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (rkps nr 1619). W zamieszczonym tutaj komentarzu filologicznym wykorzystano m.in. prace: R. Mazurkiewicz, Z. Wanicowa, *Dlaczego „Bogurodzicę” śpiewano w liturgicznym okresie Bożego Narodzenia?*, „Pamiętnik Literacki” 2005, z 2; Z. Wanicowa, *Wokół rozumienia 1. zwrotki „Bogurodzicy”*, „Język Polski” 2005, z. 2.

¹ *Bogu rodzica* – staropolska przydawka celownikowa *Bogu (rodzica)*, zastąpiona w późniejszej polszczyźnie dopełniaczem: *Boga (rodzica)*. Leksem *rodzica* w znaczeniu ‘rodzicielka’ odnosi się w staropolszczyźnie wyłącznie do Matki Bożej. W uświęconym przez tradycję tytule pieśni (incipicie) zachowujemy pisownię łączną (*Bogurodzica*), jakkolwiek z historycznego punktu widzenia *Bogu rodzica* nie jest zrostem, lecz związkiem syntaktycznym.

² *Bogiem sławiena* – czczona ze względu na Boga, którego (któremu) jest rodzicą. *Bogiem* – staropolski narzędnik wyrażający przyczynę (por. łac. *ablativus causae*).

³ *u twego Syna... matko zwolena* – funkcja *u* niejasna; być może *u* wskazuje sprawcę, czyli ‘przez twego Syna... matko wybrana’.

⁴ *Gospodzina* – Pana (w odniesieniu do Boga).

⁵ *zyszczy nam* – pozyskaj nam (dla nas); być może zapis należy rektyfikować do postaci: *zyszcz ji nam* – pozyskaj go (syna) nam (dla nas).

⁶ *spuści nam* – spuść nam; być może zapis należy rektyfikować do postaci: *spuść ji nam* – spuść go (syna) nam (dla nas), w znaczeniu: ‘daj, przekaż go nam’.

⁷ *Kyrieleison* (gr.) – Panie, zmiłuj się.

⁸ *twego dzieła Krzcziciela* – dla (ze względu na) twego Chrzciciela (św. Jana Chrzciciela).

⁹ *bożycze* – synu Boga (wołacz od *bożyc* – ‘syn Boga’).

¹⁰ *napełń myśli* – spełnij zamysły, pragnienia.

¹¹ *słysz* – wysłuchaj.

¹² *jaż nosimy* – którą zanosimy.

A na świecie zbożny¹⁵ pobyt,
Po żywocie ra<j>ski przebyt¹⁶.
Kyrieleison.

¹³ *raczy* – *racz*.

¹⁴ *jegoż* – *czego*, o *co*.

¹⁵ *zbożny* – *pomyślny*, *szczęśliwy* (możliwe też rozumienie ‘*pobożny*’).

¹⁶ *rajski przebyt* – *przebywanie w raju*.

PRZEKAZ ZE *STATUTÓW* JANA ŁASKIEGO

Bogarodzica dziewica, Bogiem sławiona Maryja,
U twego syna Gospodzina matko zwolona, Maryja!
Zyszczy nam, spuści nam.
Kyrieleison.

Twego syna Krciciela zbożny czas¹,
Usłysz głosy, napełni myśli człowiecze.
Słysz modlitwę, jenże cie prosimy.
O o, dać raczy, jegoż prosimy:
Daj na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt.
Kyrieleison.

Narodził się nas dla syn boży,
W to wierzy, człowiecze zbożny²,
Iż przez trud Bog swój lud
Odjął diabłu strożą³.

Przydał nam zdrowia wiecznego,
Starostę skował pkielnego⁴,
Śmierć podjął⁵, wspomionął
Człowieka pirwego⁶.

Jenże⁷ trudy cirpiał bezmiernie,
Jeszcze był nie przyśpiał zawiernie⁸,
Aliż⁹ sam Bog zmartwychwstał.

Adamie, ty boży kmieciu¹⁰,
Ty siedzisz u Boga w wiecu¹¹,
Donieś nas, swe dzieci,
Gdzież krolują anjeli.

Tam radość, tam miłość, tam widzenie tworca¹²
Anjelskie bez końca,
Tuć się nam wzjawiło diabie potępienie¹³.

BOGURODZICA – przekaz ze *Statutów* Jana Łaskiego.

Najstarszy druk *Bogurodzicy* ze *Statutów* Jana Łaskiego (Kraków, Jan Haller, 1506) obejmuje 15 zwrotek tzw. „kanonicznych”. Odegrał on ogromną rolę w późniejszych dziejach pieśni.

¹ *twego syna Krciciela zbożny czas* – twego Syna Chrzciciela pobożny czas (czas łaski); zniekształcone w późniejszych przekazach *Bogurodzicy* pierwotne brzmienie wersu *Twego dzieła krzciciela bożycze*, utożsamiające *krzciciela* z Synem Bożym.

² *zbożny* – pobożny.

³ *odjął diabłu strożą* – zwrot niejasny; tu może: wyrwał z diabelskiej niewoli.

⁴ *starostę skował pkielnego* – zakuł w kajdany „starostę piekielnego” – szatana.

⁵ *śmierć podjął* – poniósł śmierć.

⁶ *wspomionął / Człowieka pirwego* – wspomniał na pierwszego człowieka, tj. Adama.

⁷ *jenże* – który (sc. „pirwy człowiek”).

⁸ *nie przyśpiał zawiernie* – tu: zaprawdę nie osiągnął szczęścia.

⁹ *aliż* – aż, dopóki nie.

¹⁰ *kmieciu* – kmieć, komes (łac. *comes*), wasal królewski.

¹¹ *w wiecu* – w radzie.

¹² *tworca* – Stworzyciela.

¹³ *tuć się nam wzjawiło diabie potępienie* – tu, tj. na ziemi, doświadczyliśmy złości szatana.

Ni srebrem, ni złotem nas diabłu odkupił,
 Swą mocą zastąpił¹⁴.
 Ciebie dla¹⁵, człowiecze, dał Bog przekłóć sobie
 Bok, ręce, nodze¹⁶ obie,
 Krew świętą swą z boku na zbawienie tobie.

Wierźże w to, człowiecze, iż Jesu Kryst prawy¹⁷
 Cirpiał za nas rany,
 Swą świętą krew przelał za nas krześcijany.

O duszy o grzesznej sam Bog pieczę ima¹⁸,
 Diabłu ją odejma,
 Gdzież to sam przebywa, tu ją k sobie przyjma.

Już nam czas godzina grzechow się kajaci¹⁹,
 Bogu chwałę daci²⁰,
 Ze wszemi siłami²¹ Boga miłowaci.

Maryja dziewica, prosi syna twego,
 Kroła niebieskiego,
 Aby nas uchował ode wszego złego.

Wszytycy święci proście,
 Nas grzeszne wspomóżcie,
 Bysmy s wami byli,
 Jesu Krysta chwalili.

Tegoż nas domieści²², Jesu Chryste miły,
 Bysmy z tobą byli,
 Gdzie się nam radują już niebieskie siły²³.

Amen, amen, amen, amen, amen, amen,
 Amen, tako Bog daj,
 Bysmy poszli wszytycy w raj,
 Gdzież krolują anjeli.

¹⁴ *zastąpił* – zastąpił, obronił. Por. 1 P 1, 18-19,

¹⁵ *ciebie dla* – dla ciebie.

¹⁶ *ręce, nodze* – biernik liczby podwójnej od *ręka, noga*.

¹⁷ *prawy* – prawdziwy.

¹⁸ *pieczę ima* – ma w opiece.

¹⁹ *grzechow się kajaci* – kajać się za grzechy.

²⁰ *daci* – dać.

²¹ *siłami* – tu: mocami niebiańskimi.

²² *domieści* – doprowadź.

²³ *niebieskie siły* – moce niebiańskie, aniołowie.

2. Pieśni bożonarodzeniowe

ZDROW BĄDŹ, KROLU ANJELSKI

Zdrow bądź, krolu anjelski
K nam na świat w ciele przyszedł,
Tyś zajiste¹ Bog skryty,
W święte czyste ciało wlitý².

Zdrow bądź, stwórcy
Wszego stworzenia,
Narodził się w ucirpienie³
Prze swego luda zawinienie.

Zdrow bądź, Panie, ot panny
Jenżś⁴ się narodził za nie.
Zdrow bądź, Jesukryste, krolu,
Racz przyjęci naszą chwałę.

Racz daci dobre skonanie
Prze twej matki zasłużenie⁵,
Abychom⁶ cię wždy chwalili,
Z tobą wiecznie krolowali. Amen.

ZDROW BĄDŹ, KROLU ANJELSKI

Najstarsza polska pieśń–modlitwa bożonarodzeniowa. Jej przekład z utworu czeskiego sporządzony został na pocz. XV w. Rękopis Lat. I F 171b Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu został zniszczony podczas wojny.

¹ *zajiste* – prawdziwie.

² *wlitý* – wiany, wcielony.

³ *w ucirpienie* – na cierpienie, na mękę; po to, by cierpieć.

⁴ *jenżś* – któryś.

⁵ *zasłużenie* – zasługi.

⁶ *abychom* – abyśmy.

CHRYSTUS SIĘ NAM NARODZIŁ...

Chrystus się nam narodził,
Jenż dawno powieszczon był¹,
W Betleem żydowskiem mieście,
Z Panny Maryi czyście².
Hallelujah³.

Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich anjoł spasny⁴,
Ktorzy widząc jasność boską
Bali się bojaźnią ciężką.
Hallelujah.

Rzekł im anjoł: „Nie bojcie się,
Ale owszem weselcie się,
Narodził się zbawiciel wam,
Ktory rzeczon⁵ Chrystus Pan”.
Hallelujah.

Teraz wszyscy śpiewajmy
A Panu Chrystowi dziękujmy,
Bo mu przysłusza⁶ śpiewać z anjoły w radości:
Chwała tobie na wysokości!
<Hallelujah.>

CHRYSTUS SIĘ NAM NARODZIŁ

Pieśń z nieznanego bliżej kancjonału z pocz. XVI w. opublikowana przez Hieronima Juszyńskiego.

¹ *jenż dawno powieszczon był* – który od dawna był zapowiedziany.

² *czyście* – czysto, bez grzechu.

³ *Hallelujah* – (hebr.) *Alleluja* (chwalcie Pana)

⁴ *spasny* – tu: przynoszący wieść o zbawieniu.

⁵ *rzeczon* – zwany.

⁶ *przysłusza* – należy, przystoi.

STAŁAĆ SIĘ RZECZ WIELMI DZIWNA...

Stała się rzecz wielmi¹ dziwna,
Panna syna porodziła
Przeze wszej stradzy cielestnej²,
Toć jest dziwne a nowe.
Isajasz prorokował³,
Anjeł Gabryjeł zwiastował:
Zdrowa jeś, panno miłości,
Porodisz przez boleści.

Radujmy się, weselmy się!
W Betleem, w małym mieście,
Bog narodził się.

Pastuszkam się anjeł zjawił
A jim nowiny powiedział,
Eż⁴ się narodziło dziecie,
Jeż⁵ słynie po wszem świecie.
Słuchalli kto takie dziwy,
By trze krolowie przyjeli⁶
Od wychoda słońca⁷ k niemu
Dawając dary jemu,
Tworcu swojemu.

<Radujmy się, weselmy się!
W Betleem, w małym mieście,
Bog narodził się.>

Prosi za nas syna, matko,
Aby była nasza wina
Miłościwie odpuszczona
Przez jego narodzenie.
<Daj nam pokój i zdrowie
A wszem grzechom odpuszczenie,
Maryi jedyny synu,
Daj miłość, odpuść winę.>

<Radujmy się, weselmy się!
W Betleem, w małym mieście,
Bog narodził się.>

STAŁAĆ SIĘ RZECZ WIELMI DZIWNA

Przekład czeskiej pieśni na Boże Narodzenie sporządzony w 1. poł. XV w. Tekst opublikował z nieznanego bliżej rękopisu Waclaw A. Maciejowski.

¹ *wielmi* – wielce, bardzo.

² *przeze wszej stradzy cielestnej* – bez żadnej szkody cielesnej (bez naruszenia dziewiczości).

³ *Isajasz prorokował* – zob. Iz 7, 14.

⁴ *eż* – że.

⁵ *jeż* – które.

⁶ *przyjeli* – przyjechali.

⁷ *od wychoda słońca* – od wschodu słońca.

NUŻ WY, BIELSZCZY PANOWIE...

Vos Bialinenses parvuli,
Omnes et singuli,
Da[n]te laudem Christo nato,
To, to, to, to, Domino.

Nuż¹ wy, bielszczy² panowie,
Panny, panie, żaczkowie,
Dajcie Bogu chwałę za to,
Za to, za to, to, to, to, to³,
Iż się narodził.

Narodził się z dziewice
Na człowiecze oblicze⁴,
Dajcie Bogu chwałę za to,
<Za to, za to>, to, to, to, <to>,
Iż <się> narodził etc.

NUŻ WY, BIELSZCZY PANOWIE

Utwór pochodzi ze zbioru łacińskich i polskich pieśni na Boże Narodzenie powstałego w 2. poł. XV w. (tzw. *Rotuły kołędowe*). Rękopis Biblioteki PAN w Krakowie nr 1578 b.

¹ *nuż* – dalej.

² *bielszczy* – przymiotnik od niezidentyfikowanej bliżej miejscowości; w innym przekazie pieśni: „Nuż wy, dębszczy panowie”.

³ *za to, za to...* – tzw. eholalia, powtórzenie jednakowych zespołów zgłoskowych.

⁴ *na człowiecze oblicze* – tu: w ludzkiej postaci.

WŁADYSŁAW Z GIELNIOWA, AUGUSTUS KIEDY KROLOWAŁ...

*De nativitate Domini*¹

Augustus² kiedy krolował,
Wszystkiemu światu panował,
Świat wszystek popisać³ kazał
A czynsz od każdej głowy brał.

Betleem miasto niewielgie
Miało goście tedy mnogie,
Tamo Jozef z swoją oblubienicą
Poszedł s Maryją brzemienną.

Ci, ize ubodzy byli,
Gospody w mieście nie mieli,
Przeto do stajniej stąpili,
Tamo w ubostwie mieszkali.

Dziewica tedy przezczysta
Porodziła Jesu Krysta,
W poł nocy się Bog narodził
A wszystek świat uwiesielił.

Emanuel⁴ się narodził
A żywota⁵ nie otworzył,
Isajasz prorokował⁶
A to znamię⁷ krolowi dał.

Falszywi Żydowie błędzą,
Pisma świętego nie widzą,
Żwierzątka⁸ Boga poznały,
Gdy na kolana klękały.

Gdy dzieciątko jest płakało,
Na gołej ziemi leżało,
Tedy matka poklęknęła,
Dzieciątku modłę⁹ dawała.

„Ha, ha, ha” dziecię krzyczało,
Za grzechy ludzkie płakało,
Matuchna je z ziemie wzięła
A w płacie¹⁰ je powijała.

AUGUSTUS KIEDY KROLOWAŁ

Pieśń na Boże Narodzenie bernardyńskiego poety Władysława z Gielniowa (ok. 1440–1505) ułożona w formie abecedariusza. Rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie sygn. Akc. 11.575.

¹ *De nativitate Domini* (łac.) – O narodzeniu Pana.

² *Augustus* – cesarz rzymski Caius Julius Caesar Octavianus Augustus (63 p.n.e.–14 n.e.).

³ *popisać* – spisać.

⁴ *Emanuel* (hebr.) – „Bóg z nami”.

⁵ *żywota* – łona (nie naruszył dziewiczości Maryi).

⁶ *Isajasz prorokował* – zob. Iz 7, 14.

⁷ *znamię* – znak.

⁸ *zwierzątka* – tj. wół i osioł (zob. Iz 1, 3: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela, Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie”).

⁹ *modłę* – cześć, chwałę.

Iż stajnia ciasna była
 Dziecię w jaskółki położyła,
 Żadna niewiasta tam była¹¹,
 Która by matce służyła.

Kłamając niektorzy mówią
 A w tem matce urągają,
 Aby tam niewiasty były,
 Ktore by matce służyły.

Ludzie wsz<y>scy się wiesielcie
 A piosnkę nową śpiewajcie,
 Bo Krystus się nam narodził,
 Któryż niebo nam otworzył.

Maryja, Matuchno Boża,
 Tyś jeś woniąjąca róża,
 Proś za nami syna twego,
 By nam dał Ducha Świętego.

Nasze grzechy by otpuścił
 Ten, który się dziś narodził,
 Proś za nami, Panno czysta,
 Oświeci nas, gwiazdo morska.

O Jesu, wieczna światłości,
 Łaską twoją nas oświeci,
 Przez twe święte narodzenie
 Daj nam grzechom odpuszczenie.

Pastyrzowie kiedy czuli¹²
 A gdy trzod swych przyglądali,
 Anjoł światły¹³ je przestraszył,
 A przestraszone ucieszył.

Kwiatek polny się narodził,
 Czujnem¹⁴ pastyrom się wzjawił¹⁵,
 Pastyrzowie się wiesielcie
 A do Betleem biegajcie.

Rzysza anjelska śpiewała
 A Pana Boga chwaliła:
 „Chwała Bogu bądź na niebie
 A pokój ludziom dobrej wolej”.

¹⁰ w płacie – w chusty (*collectivum*).

¹¹ *żadna niewiasta tam była* – nie było tam żadnej niewiasty, tj. położnej – aluzja do apokryficznego motywu obecności przy narodzinach Chrystusa dwóch położnych (zob. np. *Kazania gnieźnieńskie* i *Rozmyślanie przemyskie*).

¹² *czuli* – czuwali.

¹³ *światły* – świetlisty, jaśniejący.

¹⁴ *czujnem* – czuwającym.

¹⁵ *wzjawił* – objawił.

Słuch¹⁶ ten pastyrze ucieszył,
 Jeden do drugiego mówił:
 „Podźmy do Betleem rychło,
 Obględajmy takie słowo¹⁷”.

Tedy pastyrzowie biegli,
 Matkę, Josefa naleźli,
 Dzieciątko w jasłkach widzieli
 A modłę jemu dawali.

Wielebna matuchna boża
 Słowa w sercu swem chowała,
 Pastyrzowie się wrocili,
 Jidąc Bogu dziękowali.

Kryste, przez twe narodzenie
 Daj nam duszne¹⁸ ucieszenie,
 Odpuści nam nasze winy,
 Przez twoje naświetsze krciny¹⁹.

Juże wszyscy się radujcie,
 Pies<n>kę nową zaczynajcie,
 Bo się nam Pan Bog narodził,
 Naszę naturę uwielbił.

Żywot wieczny, Jesu, nam daj,
 Od nagłej śmierci zachowaj,
 Daj nam spokojne bydlenie²⁰,
 Po śmierci wieczne zbawienie.

¹⁶ *sluch* – głos, dźwięk.

¹⁷ *obględajmy takie słowo* – tu: oglądnijmy to, o czym oznajmili nam aniołowie (por. Łk 2, 15).

¹⁸ *duszne* – duchowe, dotyczące duszy.

¹⁹ *krciny* – chrzciny, chrzest.

²⁰ *bydlenie* – byt, życie.

JEZU, SYNACZKU PANIEŃSKI...

Jezu, synaczku panieński,
Krołu i chlebie anjelski,
Tobie to pienie śpiewamy,
Nabożnie cię pozdrawiamy.

Zawitaj k nam, namilejszy
Kwiatku narozkoszniejszy,
Wzięty z ogrojca¹ rajskiego,
Ze krwie serca panieńskiego.

O namilejsze dziecię me,
Patrzy grzeszny na liczko twe,
Weselić się duszy mojej
Każe głos matuchny twojej.

O światłości słońca tego,
Nawiedz² do serca mojego,
Oddal ode mnie ciemności
I tego świata lubości³.

Panno krolewskiego rodu,
Proszę cię dla twego płodu,
Powiedz mi co pociesznego
O weselu serca twego,

Ktoreś miała onej nocy,
Kiedy niebieskie mocy
Chwaleły Boga śpiewając,
Na kolana swe klękając.

Powiem ci, jedno pilnie bacz,
Miałam wesele i płacz,
Widząc mego namilszego,
Na ziemi zmarzłej leżącego.

Rozrzewniło się me serce,
Nie śmiałam go powić proście⁴,
Ależ mi płacząc ukazał,
Iż na mych rączkach mięszkać chciał.

Wzięłam żebraczka⁵ na rączki,
Powiłam ji w pieluszki
Mowiąc: „Nie płaczże, namilejszy,
Synaczku moj nacudniejszy.

JEZU, SYNACZKU PANIEŃSKI

Pieśń na Boże Narodzenie z tzw. *Kancjonału kórnickiego*, rękopiśmiennego zbioru modlitw i pieśni powstałego najprawdopodobniej w środowisku bernardynów poznańskich w latach 1550–1555. Rękopis Biblioteki Kórnickiej nr 44.

¹ z ogrojca – z ogrodu.

² nawiedz – przyjdź, zawitaj.

³ lubości – złudne rozkosze.

⁴ proście – tu: ubogo.

⁵ żebraczka – niebożątko, biedaczka.

Czyli płaczesz dla nowiny,
Dla onej smętnej godziny,
Gdy przydzie czas męki twojej
I wielkiej boleści mojej?

Nie płaczże, namilejszy moj,
Oto Jozef opiekun twój,
Oto anjeli święci
Z narodzenia twego wdzięczni.

Czyli płaczesz dla ubostwa
A dla mojego sieroctwa?
Obinę⁶ cię pieluszkami
I obłapię cię rączkami,

Dam cię dwiema zwierzątkoma⁷
Ubogiego cieśle żona,
Iż, namilszy, się zagrzejesz
I ku matuchnie rozśmiejesz.

Powi⁸ ja dziecię jasne,
Włożyłam je w jasłki ciasne,
Włożyłam mu kamień w głowy⁹
I serce przeszedł miecz nowy.

Nakarmiłam łączącego¹⁰
Krolewica niebieskiego,
Miałam s niego rozkosz silną,
Służyłam mu żądzą pilną¹¹.

O Maryja, rajska roża,
O Maryja, Matko Boża,
Racz pocieszyć sługi twoje,
Śpiewaki pienia tego.

Racz ji nawiedzić Jezuskiem,
Z tym namilejszym dzieciątkiem,
Gdy godzina śmierci przydzie
A w bojaźni wielkiej będzie.

⁶ *obinę* – owinę.

⁷ *dwiema zwierzątkoma* – dwóm zwierzątkom.

⁸ *powiwszy* – poprawka za *Kancjonalem puławskim*.

⁹ *kamień w głowy* – tu: kamień (zamiast poduszki) u wezglowia.

¹⁰ *łączącego* – złąknionego.

¹¹ *żądzą pilną* – gorliwą chęcią.

Chwała Ojcu niebieskiemu
I Jezusowi miłemu
Bądź i Duchowi Świętemu,
Bogu w Trojcy Jedyńemu.

3. Pieśni pasyjne

O WSZEGO ŚWIATA WSZYTEK LUD...

O wszego świata wsz<y>tek¹ lud,
Pa<t>rz ninie² na Jezu Kryst<o>w trud³,
Jestli tak wielka żałość,
Jąż widziała wszego świata włość⁴?
Jiż ji z prawem jimieli miłować⁵
I wszegdy jego nogi całować,
Ninie ji⁶ śmieli ukr<z>yżować.

O WSZEGO ŚWIATA WSZYTEK LUD

Wiersz zapisany w roku 1407 przez Szczepana z Krajkowa w kolofonie rękopisu 812 Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu. Jest najprawdopodobniej dziełem samego kopisty, rodzajem „nabożnego westchnienia”, poetyckiej medytacji o męce Chrystusa, nie zaś, jak to dotychczas przyjmowano, najstarszą polską pieśnią pasyjną.

¹ *wszytek* – wszystek. W rękopisie: *wsztek* – pisarz zapewne opuścił literę, podobnie jak w kilku innych miejscach tekstu.

² *ninie* – dzisiaj, teraz.

³ *trud* – mękę.

⁴ *jąż widziała wszego świata włość* – którą by widział cały lud (ludzkość).

⁵ *jiż ji z prawem jimieli miłować* – którzy go słusznie powinni miłować (w rękopisie przestawiony szyk wyrazów: *miłować jimieli*).

⁶ *ninie ji* – dziś go.

JEZUS KRYSZTUS, BOG CZŁOWIEK, MĄDROŚĆ OĆCA SWEGO...

Jezus Krystus, Bog człowiek, mądrość Oćca swego,
Po czwartkowej wieczer<z>y czasu jutrzennego¹
Gdy się modlił w ogrodzie Oćcu Bogu swemu,
Zdradzon, jęt² i wydan jest ludu żydowskiemu.

Tę szwę³ noc policzkowan, plwan, nędzon do świata⁴,
W piątek pirwej godziny⁵ wiedzion do Piłata,
Tamo nań powiedziano świadectwo nieskładne⁶,
On stał jako baranek, zwierzątko pokorne.

Na dzień trzeciej godziny⁷ Żydowie niezbedni⁸
Wołali, by kr<z>yżowan pirwy i pośledni⁹.
Piłat ji kazał biczować beze wszej lutości
I cirni<m> koronować, tuć miał trudu¹⁰ dośćci.

Na dzień szostej godziny¹¹ na kr<z>yż wiedzion z miasta
Tej biady rozmaitej płakała niewiasta¹².
Na kr<z>yż wzbiwszy¹³ nagiego o sukni<a> igrano¹⁴,
Żołącią s octem napawan, jak prorokowano.

Na dziewiątej godzinie<e>¹⁵ wołał Jezus: Heli!¹⁶
Ci, což ji krzyżował<i>, Żydowie się śmieli.
Janowi polecona matka jego miła,
Tu się dusza Krystowa z ciałem rozdzieliła.

Włoczni<a> ślepy włodyka¹⁷ bok otworzył jego,
Krew s wodą popłynęła zbawienia naszego.
Z kr<z>yża sjęt o mieszporze¹⁸, prosiwszy Piłata,
Takoć za nas ucirpiał otkupiciel świata.

JEZUS KRYSZTUS, BOG CZŁOWIEK, MĄDROŚĆ OĆCA SWEGO

Pasyjna pieśń godzinkowa, przekład łacińskich *Godzinek o Męce Pańskiej* (*Horae canonicae Salvatoris*). Wg A. Brücknera pierwszego jej tłumaczenia dokonał opat witowski Jan (ok. 1420). Rękopis byłej Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu sygn. Lat. XVII Q. 131 zaginął w czasie ostatniej wojny.

¹ *po czwartkowej wieczerzy czasu jutrzennego* – po Ostatniej Wieczerzy w Wielki Czwartek, nad ranem (pora brewiarzowej jutrzni)

² *jęt* – pojmany.

³ *szwę* – całą.

⁴ *nędzon do świata* – dręczony do świtu.

⁵ *pirwej godziny* – w pierwszą godzinę (odpowiednik brewiarzowej prymy).

⁶ *nieskładne* – fałszywe, niesłuszne.

⁷ *na dzień trzeciej godziny* – o trzeciej godzinie (odpowiednik brewiarzowej tercji).

⁸ *niezbedni* – podli, niegodziwi.

⁹ *pirwy i pośledni* – pierwszy i ostatni.

¹⁰ *trudu* – udręki, cierpienia.

¹¹ *na dzień szostej godziny* – o szostej godzinie (odpowiednik brewiarzowej seksty).

¹² *niewiasta* – niewiasta; tu w znaczeniu: niewiasty, które płakały nad Jezusem w czasie drogi krzyżowej.

¹³ *wzbiwszy* – tu: powiesiwszy (na krzyżu).

¹⁴ *igrano* – grano, rzucono losy.

¹⁵ *na dziewiątej godzinie* – o dziewiątej godzinie (pora brewiarzowej nony).

¹⁶ *Heli* (hebr. *Eli*) – Boże.

¹⁷ *ślepy włodyka* – ślepy (przenośnie) żołnierz.

¹⁸ *sjęt o mieszporze* – zdjęty w porze nieszporów (pod wieczór).

O kompletnej godzinie¹⁹ ciało grobu dano,
 Ot miłośnych przyjaciół mirrą pomazano.
 W sobotę swojewą dusza piekielne kołce²⁰,
 W niedzielę wywiodła jest szwytki²¹ święte ołce.

Prze szwe święty siedm godzin²² umęczenia twego,
 Jeź²³, Kryste, wspominamy s nabożstwa²⁴ naszego,
 Racz nam użyczyć zbawienia, bydlenia²⁵ dobrego,
 A po śmierci domieści nas stadła niebieskiego²⁶.

Daj na śmiertniej pościel<i>²⁷ pomnieć twoję mękę,
 Naszę duszę poleci[ć] Ołcu Bogu w rękę,
 Tego świata jimienie²⁸, śrebro, złoto, drogie kamienie,
 By się nam nie słodziło²⁹ tego czasu. Amen.

¹⁹ *o kompletnej godzinie* – w godzinie komplety (ostatniej godziny brewiarza).

²⁰ *swojewą dusza piekielne kołce* – dusza (Chrystusa) zburzyła piekielne kłatki (zamknięcia).

²¹ *szwytki* – wszystkich.

²² *prze szwe święty siedm godzin* – przez wszystkie siedem świętych godzin.

²³ *jeź* – które.

²⁴ *z nabożstwa* – z nabożności.

²⁵ *bydlenia* – bytu, życia.

²⁶ *domieści nas stadła niebieskiego* – dołącz nas do grona zbawionych.

²⁷ *na śmiertniej pościeli* – na łożu śmierci.

²⁸ *jimienie* – majątek, bogactwa ziemskie.

²⁹ *by się nam nie słodziło* – by się nam nie wydawało słodkim.

POŚLUCHAJCIE, BRACIA MIŁA...

Posłuchajcie, bracia miła¹,
Kcęć wam skorzyć krwawą głowę²,
Usłyszycie moj zamętek³,
Jen mi się stał w Wielki Piątek⁴.

Pożałuj mię stary, młody,
Boć mi przyszły krwawe gody⁵,
Jednegociem syna miała
I tegociem ożała⁶.

Zamęt ciężki dostał się mie, ubogiej żenie⁷,
Widząc rozkrwawione me miłe narodzenie,
Ciężka moja chwila, krwawa godzin<a>,
Widząc niewiernego Żydowina,
Iż on bije, męczy mego miłego syna.

Synku miły i wybrany,
Rozdziel⁸ s matką swoją rany!
A wszakom⁹ cię, synku miły, w swem sercu nosiła
A takżej tobie wiernie służyła,
Przemow k matce, bych się ucieszyła,
Bo już jidziesz ode mnie, moja nadzieja miła.

Synku, bych cię nisko miała,
Niecoć bych ci wspomagała¹⁰:
Twoja główka krzywo wisa, tęć bych ja podparła,
Krew po tobie płynie, tęć bych ja utarła,
Picia wołasz, piciać bych ci dała,
Ale nie lza¹¹ dosięć twego święteg<o> ciała.

O anjele Gabryjele,
Gdzie jest ono twe wesele,
Cożeś mi go obiecował tako barzo wiele
A rzekęcy¹²: „Panno, pełna jeś miłości”,
A ja pełna smutku i żałości,
Sprochniało we mnie ciało i moje wszytki kości.

POŚLUCHAJCIE, BRACIA MIŁA

Utwór zwany także *Żalami Matki Boskiej pod krzyżem* lub *Lamentem świętokrzyskim* – od benedyktyńskiego klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, gdzie ok. r. 1470 zapisany został wraz z kilkoma innymi pieśniami przez Andrzeja ze Słupi. Rękopis ten zaginął; tekst opublikował Wacław A. Maciejowski na podstawie odpisu Łukasza Gołębiowskiego. Jak się przypuszcza, utwór mógł być recytowany, odśpiewywany czy nawet „inscenizowany” podczas obrzędu wielkopiątkowej adoracji krzyża, co wskazywałoby na jego genetyczny związek z tradycją misteriiw pasyjnych.

¹ *bracia miła* – dawna forma rzeczowników zbiorowych.

² *kcęć wam skorzyć krwawą głowę* – chcę się wam poskarżyć na krwawe zabójstwo, okrutną śmierć (syna). *Głowa* – zabójstwo, zbrodnia dokonana na niewinnym człowieku

³ *zamętek* – udręczenie, smutek.

⁴ *jen mi się stał w Wielki Piątek* – który mnie spotkał w Wielki Piątek.

⁵ *krwawe gody* – krwawe, bolesne święto.

⁶ *ożała* – oplakała.

⁷ *zamęt ciężki dostał się mie, ubogiej żenie* – ciężkie strapienie spotkało mnie, nieszczęsną kobietę.

⁸ *rozdziel* – podzieli.

⁹ *wszakom* – przeciemi.

¹⁰ *niecoć bych ci wspomagała* – pomagałabym ci trochę.

¹¹ *nie lza* – nie można.

¹² *rzekęcy* – mówiąc.

Proścież Boga, wy miłe i żądne maciory¹³,
By wam nad dziatkami nie były takie to pozory,
Jele ja nieboga ninie dziś zeźrzała¹⁴
Nad swym nad miłym synem krasnym¹⁵,
Iż on cirpi męki nie będąc w żadnej winie¹⁶.

Nie mam ani będę mieć jinego,
Jedno ciebie, synu, na krzyżu rozbitego.

¹³ *miłe i żądne maciory* – miłe i drogie matki.

¹⁴ *by wam nad dziatkami... ninie dziś zeźrzała* – niejasne; byście nie zaznały takich widoków waszych dzieci, jakie ja, nieboga, dziś ujrzałam.

¹⁵ *krasnym* – pięknym.

¹⁶ *nie będąc w żadnej winie* – nie będąc wcale winnym.

BĄDŹ POZDROWION, KRZYŻU PANA WSZECHMOCNEGO...

Bądź pozdrowion, krzyżu Pana Wszechmocnego,
Tyś uciecha i nadzieja zbawienia naszego,
Wspomoż wszytki w sprawiedliwości,
Daj odpuszczenie naszych złości.

O krzyżu, nasze zbawienie,
Wszytkich grzesznych ucieczenie,
Zaszczyć nas¹ ode wszego złego
I od nieprzyjaciela dusznego².

Tyś chorągiew krześcijańska
I uciecha anjelska,
Strzeż nas czasu wszelkiego,
Przywiedź nas do krolestwa niebieskiego.

O nadzieja wszelka nasza,
Dziś cie prosi wszelka dusza,
Bysmy dziś złzy³ wypuścili
A rany boże jimi omyli.

O krześcijańskie obronienie,
Wszytkich grzesznych posilenie⁴,
Wszytkich smutnych uweselenie,
Wszytkich grzesznych odkupienie,

Na tobie Syn Boży wisiał,
Jenże sie za nas człowiekiem stał.
Tyś nade wszystkie drzewa nadostojniejsze,
Nad wszystko stworzenie wyborniejsze⁵.

Tyś początek <naszego zbawienia>
I też naszego odkupienia.
Wszędy twoja chwała słyńie
I na wieki nie zaginie.

Krzyżu wierny i pokorny,
Daj, by był z nas koždy skromny,
Otworz zamek serca naszego,
Uproś nam łaskę u Syna Bożego.

Racz to nam dzisiaj zjednać,
By z nas wszelki dziś mógł słuhać
Męki Syna Bożego
Dla ucieczenia naszego.

BĄDŹ POZDROWION, KRZYŻU PANA WSZECHMOCNEGO

Swobodna parafraza dwóch ostatnich zwrotek hymnu brewiarzowego Wenancjusza Fortunata (VI w.) *Vexilla regis prodeunt*. Publikowany tu przekaz z 2. poł. XV w. zachował się w rękopisie Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 1276/2.

¹ *zaszczyć nas* – obroń nas.

² *nieprzyjaciela dusznego* – nieprzyjaciela duszy (szatana).

³ *złzy* – łzy.

⁴ *posilenie* – wzmocnienie.

⁵ *wyborniejsze* – szlachetniejsze.

Dajmy dziś chwałę krzyżowi świętemu
I Bogu w Trojcy Jedyńemu,
I też Duchu Świętemu,
Synowi Bożemu, dziś umęczonemu.

Już po pacierzu⁶ spojmy,
Panu Bogu się polećmy,
Męki Bożej pożałujmy
A za nasze grzechy zapłac[ę]my. Amen.

⁶ po pacierzu – po „ojcze nasz” (łac. *Pater noster*).

IDA KROLEWSKIE PROPORCE...

Idą krolewskie proporce,
Jasne krzyża tajemnice,
Na nim, który ciało stworzył,
Podług ciała się zawiesił.

Na którym okrutnie zranion,
Bok srogą włócznią przebodzion,
Krew i woda wypłynęła,
By nas od grzechów omyła.

Spełniło się, co powiedział
Dawid¹, gdy na ludzi wołał:
„Od drzewa² ma Bog krolować,
Wszystek go świat ma oglądać”.

Drzewo krasne i wybrane,
Krolewską krwią zrumienione,
Nade wszystkie godne tego
Nieść członki Boga prawego!³

Błogiesz⁴, iż na twych ramieniuach
Zapłacon wszęgo świata grzech,
Na tobie myto zważono⁵,
Więźnie z piekła wykupiono.

Przetoć się, krzyżu, kłaniamy,
Mękę pańską spominamy,
Pomnoż cnotę sprawiedliwym
A daj odpuszczenie winnym.

Ciebie, Trojca, Boże wielki,
Niechaj chwali język wszelki,
A któreś przez krzyż odkupił,
By zawsze rządził i zbawił. Amen.

IDA KROLEWSKIE PROPORCE

Przeład hymnu brewiarzowego Wenancjusza Fortunata (VI w.) *Vexilla regis prodeunt* zawarty w druku Baltazara Opeca *Żywot Pana Jezusa Krysta...* (Kraków, Jan Haller, 1522).

¹ Dawid – biblijny król Dawid.

² od drzewa – z drzewa.

³ prawego – prawdziwego.

⁴ błogiesz – błogosławioneś, błogosławione jesteś.

⁵ myto zważono – odważono zapłatę (okup) za ludzkie winy.

WŁADYSŁAW Z GIELNIOWA JESUSA JUDASZ PRZEDAŁ...

Jesusa Judasz sprzedał za pieniądze *nędzne*,
Bog Ociec Syna wydał na zbawienie duszne.
Jesusa kiedy wieczerzał, swe ciało rozdawał,
Apostoły swe smętne swoją krwią napawał.

Jesusa w ogródek¹ wstąpił z swymi miłośnikami,
Trzykroć się Ojcu modlił za wszyscy grzeszniki,
Krwawy pot s niego płynął dla boju silnego,
Duszo miła, oglądaj miłośnika twego.

Jesusa miłosnego gdy Żydowie jęli,
Baranka niewinnego rwali i targali,
Opak² ręce swięzali Panu ni<e>bieskiego,
Pędem rychłym bieżeli do miasta świętego³.

Jesusa jest policzek wziął u Annasza wielki,
Do Kaifasza posłan, a tamto jest upłwan,
Oczy mu zawiązali Żydowie okrutni,
Poszyjki⁴ mu dawali, w lice jego bili.

Jesusa staroście⁵ wydan, leńcuchem swięzany,
Piłat Żyd<o>w jest pytał, który jego winy.
Widząc jego przez⁶ winy, do Heroda posłał,
Żydowie go soczyli⁷, ale Jesus milczał.

Jesusa swłeczony z odzienia, u słupe uwiązany,
A tak przez miłosierdzia okrutnie biczowany,
Krew z ci<a>ła jest płynęła, Pan niebi<e>ski zraniony,
O dusza moja, patrzaj, płacz rzewno, wzdychaj.

Jesusa gdy ubiczowany, na stołku⁸ posadzony,
Cierpiem jest koronowany, a przeto jest wzgardzony,
Przed Jesusem klękali rycerze ni<e>wierni,
S niego się naśmiewali, na oblicze plwali.

Jesusa potem osądzony, Piłat jego sądził,
Od Żyd<o>w jest nawadzony⁹, a w tem Piłat zgrzeszył.
Maryja, Matka Boża, tedy się smęciła,
Wzdychała a płakała a wsz<y>stka zemgłała¹⁰.

JESUSA JUDASZ PRZEDAŁ

Pieśń pasyjna Władysława z Gielniowa powstała w 1488 r., znana również jako *Żoltarz Jezusów*. Publikowany tu przekaz zachował się w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej sygn. akc. 90/51.

¹ w *ogrodek* – do ogrojca.

² *opak* – z tyłu.

³ do *miasta świętego* – tj. do Jerozolimy.

⁴ *poszyjki* – ciosy w szyję.

⁵ *staroście* – tu: namiestnikowi rzymskiemu Piłatowi.

⁶ *przez* – bez.

⁷ *soczyli* – fałszywie oskarżali.

⁸ na *stołku* – na krześle, na tronie.

⁹ *nawadzony* – oskarżony (w rękopisie *nawyedzon*).

¹⁰ *zemgłała* – omdlała, zasłała.

Jesus s miasta wywiedzion krzyżem uciążony
 A łotrom jest przyłączon, jak robak wzgardzony.
 Matka mu zabieżała¹¹ chcąc jego oględać,
 A <gdy> jego uźrzała, jęła rzewno płakać.

Jesusa już krzyżują, patrzy, duszo, pilnie,
 Ręce i nogi ranią, kr<e>w s ran jego płynie.
 Matka gdy to widziała, na ziemię upadła,
 Dla synaczka miłego rada by umarła.

Jesus z krzyżem podniesion, patrzcie, chrześcijani,
 Mi<e>dzy łotrm postawion, drogą krzwią¹² skropiony.
 Od Żydów jest pośmiewan, gdy na krzyżu wisiał,
 Jesus, miłosierny Pan, skromnie wszystko cirpiał.

Jesus Oćcu się modlił za swe krzyżowniki¹³,
 Smętną matkę ucieszył, łotra i grzeszniki.
 „Pragnę grzesznych zbawienia, duszę moję miłą
 Już Oćcu polecaję” – wołał wszytką siłą.

Jesusa umarłego stworzenie płakało,
 Pana swego miłego barzo żałowało,
 Słunce się zacimiło, ziemia barzo drżała,
 Opoki się szczepały¹⁴, groby otworzały.

Jesusowa matuchna gdy u krzyża stała,
 Bok jego włócznią zbodzion¹⁵ i wielko otworzon¹⁶,
 Krew i woda płynęła z b<o>ku naświętszego,
 Matuchna jego miła żałowała tego.

Jesus z krzyża sejmowan w nieszpornią godzinę¹⁷,
 Maryja piastowała ciało swego syna,
 Ciało maścią mazali Josef s Nikodemem,
 W prześcirałdo uwili, potym w grob włożyli.

Jesusow żołtarz czcicie¹⁸ i często śpiewajcie,
 Maryją pozdrawiajcie, k tej się uciekajcie.
 Maryja, przez boleści, ktoreżeś cirpiała,
 Oddalaj od nas złości¹⁹, daj wieczne radości.

Trzykroć pięćdziesiąt mowcie Zdrowa bądź, Maryja
 A jeden paciery piejcie za każdym dziesiątkiem²⁰;
 Pięćnaście rozmyślenia²¹ w bożym umęczeniu
 Są do nieba słopienie²², duszne oświecenie²³. Amen.

¹¹ *zabieżała* – zabiegła drogę.

¹² *krzwią* – krwią.

¹³ *za swe krzyżowniki* – za krzyżujących go.

¹⁴ *opoki się szczepały* – skały się rozłupywały, rozpadały.

¹⁵ *zbodzion* – przekłuty.

¹⁶ *wielko otworzon* – szeroko otwarty.

¹⁷ *w nieszpornią godzinę* – w godzinę niesporów (pod wieczór).

¹⁸ *żołtarz czcicie* – psalterz czytajcie.

¹⁹ *złości* – tu: grzechy.

²⁰ *jeden paciery pojmie za każdym dziesiątkiem* – śpiewajcie jedno *Ojcze nasz* po każdym dziesiątku *Zdrowaś Maryjo*.

²¹ *pięćnaście rozmyślenia* – chodzi o rozmyślanie 15 tajemnic Męki Pańskiej, którym odpowiadają poszczególne zwrotki pieśni.

4. Pieśni wielkanocne

KRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ JE...

Krystus zmartwychwstał je,
 Ludu przykład dał je,
 Eż nam²⁴ zmartwychwstaci,
 Z Bogiem krolewaci.
 Kyrie <eleison>²⁵.

WESOŁY NAM DZIEŃ NASTAŁ...

Wesoły nam dzień nastał,
 Gdy Syn Boży zmartwychwstał,
 Bychmy z grzechow powstałi
 I jego naśladowali,
 A potem z nim wiecznie krolowali.

²² *słopenie* – stopnie.

²³ *duszne oświecenie* – oświecenie dla duszy.

KRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ JE

Najstarsza polska pieśń wielkanocna – trop rezurekcyjny, zanotowany w r. 1365 przez Świętosława z Wilkowa w zaginionym obecnie *Graduale plockim*. Jest przekładem fragmentu pieśni czeskiej.

²⁴ *eż nam* – że my mamy.

²⁵ *Kyrie eleison* (gr.) – Panie, zmiłuj się.

WESOŁY NAM DZIEŃ NASTAŁ

Trop wielkanocny z 1. poł. XV w.; przekład z tropu łacińskiego, prawdopodobnie za pośrednictwem czeskim. Rękopis Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu nr 1482 IV (fascimile rękopisu z pocz. XVI w.).

PRZEZ TWE ŚWIĘTE ZMARTWYWSTANIE

Trop rezurekcyjny z ok. połowy XIV w.; przekład pieśni czeskiej. Rękopis Biblioteki Kapitulnej w Pradze, sygn. B.V.2 z pocz. XVI w.

PRZEZ TWE ŚWIĘTE ZMARTWYWSTANIE...

Przez twe święte zmartwychwstanie,

Boży Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie.

Ty jeś ten świat sam zbawił,

Żywoteś nasz naprawił,

Śmierciś wiecznej nas zbawił,

Swąś moc zjawił.

BOG WSZECHMOGĄCY WSTAŁ Z MARTWY ŻADUCY...

Bog wszechmogący
Wstał z martwy żaducy¹,
Ch<w>almy jego z weselim,
Toć nam wsze<m> Pismo wieli².
Kyrieleison³.

Leżał trzy dni w grobie,
Dał przekłóci sobie
Bok, ręce, nodze⁴ obie
Na zbawienie tobie.
Kyrieleison.

BOG WSZECHMOGĄCY WSTAŁ Z MARTWY ŻADUCY

Przekład fragmentu czeskiej pieśni wielkanocnej, będącej z kolei tłumaczeniem łacińskiego hymnu *Deus omnipotens*.
Jedyny zachowany przekaz pochodzi z 1. poł. XV w. Rękopis Biblioteki Kapitulnej w Pradze, sygn. LVI.

¹ *žaducy* (czes. *žádoucí*) – upragniony.

² *wieli* – poleca.

³ *Kyrieleison* (gr.) – Panie, zmiłuj się.

⁴ *nodze* – nogi (liczba podwójna).

TRZY MARYJE POSZŁY...

Trzy Maryje poszły,
Drogie maści niesły,
Chciały Krysta pomazać¹,
Jemu cześć i chwałę dać.
Alleluja.

Gdy na drodze były,
Wespołek² mówiły:
„Kto nam kamień odłoży,
Za którym jest grob boży?”
Alleluja.

A patrząc ujrzały,
Gdy u grobu stały,
On kamień odwalony,
Tak wielmi niepodobny³.
Alleluja.

Gdy do grobu weszły,
Anjoła sie lękały
U grobu siedzącego,
Jasnością odzianego.
Alleluja.

Gdy z daleka stały,
Rzekł im anjoł biały:
Nie bojcie sie, siostrzyce⁴,
Powiem wam tajemnice.
Alleluja.

Jezusa szukacie,
O nim sie pytacie,
Wstałci z martwych, tu go nie⁵,
Oto mieśce⁶, odzienie.
Alleluja.

Powiedzcie zwolnikom,
Jego miłośnikom:
Do Galilee idźcie,
Tam go wszyscy uźrzącie.
Alleluja.

TRZY MARYJE POSZŁY

Pieśń wielkanocna z druku Baltazar Opec, *Żywot Pana Jezu Krysta...* (Kraków, Jan Haller, 1522). Jest to przewierszowany fragment Ewangelii św. Marka (16, 1–7). Utwór posiada liczne analogie niemieckie i czeskie.

¹ *pomazać* – namaścić.

² *wespołek* – pomiędzy sobą.

³ *tak wielmi niepodobny* – tu: tak bardzo ciężki.

⁴ *siostrzyce* – siostry.

⁵ *tu go nie* – tu go nie ma.

⁶ *mieśce* – miejsce (na którym złożono ciało Chrystusa).

5. Pieśni eucharystyczne i o Duchu Świętym

O CIAŁO BOGA ŻYWEGO...

<O ciało Boga żywego,
Jesu Chrysta niebieskiego,
Przymi od nas pozdrowienie,
Nad cię jinego Boga nie¹>.

Bog Ociec i ty Syn jego,
Persona² Ducha Świętego,
Wyście trzej bostwa jednego,
Boga w Trojcy Jedynego.

Pozdrowion bądź, Jesu Kryste,
Wziąłeś ciało z panny czystej,
Zbawienieś ludzkie naprawił,
Pannęś przy jej czci zostawił.

Pozdrowion bądź zbawicielu,
Nasz miły odkupicielu,
Krzyżowążś męką nas zbawił,
Z mocy diabelskiej wybawił.

K tobie prorocy wołali,
Iż ciebie widzieć żądali³,
A my ciebie już widzimy,
A przeto k tobie wołamy.

<Witaj wierne⁴ Boże Ciało,
Iżeś się nam widzieć dało,
Tak jakoś na krzyżu pniało⁵,
Jegdyś⁶ ten świat s jęctwa brało⁷>.

Pozdrowienie twej krwie świętej
Szczyć nas⁸ od śmierci przekłetej,
Daj nam szczęsne pobydlenie⁹,
Po śmierci wieczne zbawienie.

O CIAŁO BOGA ŻYWEGO

Pieśń na Boże Ciało z XV w. znana z dwóch odmiennych redakcji. Pierwsza znajdowała się w cyklu zaginionych tzw. *Pieśni lysogórskich* (wydanych przez W. A. Maciejowskiego), drugą wydał W. Chomętowski ze zbiorów K. Świdzińskiego. Podajemy tekst w drugiej redakcji, uzupełnionej przez M. Bobowskiego o dwie zwrotki (1 i 6) z przekazu lysogórskiego.

¹ *nie* – nie ma.

² *persona* – osoba.

³ *żądali* – pragnęli.

⁴ *wierne* – prawdziwe.

⁵ *pniało* – wisało.

⁶ *jegdyś* – kiedyś.

⁷ *z jęctwa brało* – z niewoli wybawiało.

⁸ *szczyć nas* – broń nas.

⁹ *pobydlenie* – bytowanie, życie.

Święta krew twego człowieczstwa¹⁰,
Ktoś wziął s Maryjej panieństwa,
Odkupując nas chwalebnie,
Zbaw nas Chryste tak dostojnie.

Oczyści nasze sąmnienie,
W ktorem nicej dobrego nie¹¹,
Żyw nas prze nasze zbawienie¹²,
Daj nam wieczne ucieszenie.

Wołamy we dnie i w nocy
Żądając twojej pomocy,
Szczyć nas od grzechu śmiertelnego,
Obroń od wrogu złego.

Chwała bądź Bogu żywemu,
Tobie Synu jedynemu,
Miłemu Duchu Świętemu,
Bogu w Trojcy Jedynemu. Amen.

¹⁰ *człowieczstwa* – człowieczeństwa.

¹¹ *nicej dobrego nie* – nie ma niczego dobrego.

¹² *żyw nas prze nasze zbawienie* – karm nas (swym ciałem) dla naszego zbawienia.

ANJELSKI CHLEBIE, POWITAJ...

Anjelski chlebie, powitaj,
Miły Jezu, łaskę mi daj,
Bych tobie dobrą modłę¹ dała,
I gorąco ciebie miłowała
Do śmierci.

Powitaj, dziewicze ciało,
Ktoś na krzyżu wisiało,
Trzeciego dnia zmartwychwstało,
Z tobą, Panno, krolowało
Na wieki.

ANJELSKI CHLEBIE, POWITAJ

Pieśń z tzw. *Modlitewnika Nawojki* z końca XV w. (rękopis zaginął).

¹ *modłę* – ofiarę, chwałę.

ŚWIĘTY DUSZE, ZAWITAJ K NAM...

Święty Dusze, zawitaj k nam,
Nasze serca napelni sam,
Bychom ciebie miłowali,
Z tobą wiecznie krolowali.

Zażży [sierca] świecę naszym sercom¹,
Odpuść grzechy <naszyc> smysłów²,
Nie raczy baczyć³ naszej złości,
Boś ty Pan szwej miłości⁴.

By ten litkup⁵ dobrze sądzon,
Od nas diabeł *precz* zapędzon⁶,
Przed nim nie mamy pokoja,
Acz⁷ nie będzie miłość twoja.

Ch<w>almyż Oćca Wszechmogącego
I Syna jego miłego,
Aby dnia dzisiejszego
Sesłał nam Ducha Świętego.

ŚWIĘTY DUSZE, ZAWITAJ K NAM

Pieśń zachowała się m.in. w zbiorze kazań Piotra z Miłosławia z 2. poł. XV w. (rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie sygn. 3022).

¹ *zażży świecę naszym sercom* – zapali światło dla naszych serc.

² *smysłów* – zmysłów.

³ *baczyć* – widzieć, zauważać.

⁴ *szwej miłości* – wszelkiej łaski (miłości).

⁵ *litkup* – trunek wypijany na zakończenie transakcji kupna–sprzedaży; *sądzić litkup* – stwierdzać, że umowa została zawarta zgodnie z prawem; tu w sensie przerośnym, w odniesieniu do daru miłości wlanego w ludzkie serca.

⁶ *zapędzon* – odpędzony, wygnany.

⁷ *acz* – jeśli.

6. Pieśni maryjne

MARYJA, CZYSTA DZIEWICE...

Maryja, czysta dziewice¹,
Daj nam widzieć boże lice,
Niebieskie dziedzice!²

Czysta Krysta jeś poczęła
I snosiła³, porodziła,
Z nas pirwsza prosiła.

Przez ten twój naświętszy owoc,
Miła Panna, racz nam wspomoc,
Na duszy, na ciele wzmoc⁴.

Widzisz, zesmy opętani
Wielikimi niemocami⁵,
Przezto proś za nami.

Wierzymy, iż cie wysłusza⁶
Ten, jen wszystkim św[ai]atem rusza⁷,
Jegoż wsza twarz słusza⁸.

Ty[ś] naświę<t>sza modlisz *kiegdy*⁹,
Modlą wszytscy święci tegdy¹⁰,
Milczą – milczysz – wszegdy¹¹.

Abychom¹² na tem kazaniu
<Przyszli> k [swemu] bożskiemu poznaniu¹³
Po tem zawitaniu,

Zgotowano jeż wszem dobrym¹⁴,
A osobnie Bogiem szczodrym¹⁵.
Pozdrow pozdrowienim

MARYJA, CZYSTA DZIEWICE

Pieśń należy do tzw. utworów „preambularnych” – jest rymowanym wezwaniem do wspólnego odmawiania modlitwy *Zdrowaś Maryja* podczas kazania. Powstała zapewne w końcu XIV lub na początku XV w. Zachowała się w dwóch przekazach z XV w. Tutaj podajemy transkrypcję zapisu późniejszego, z ok. poł. XV w. (rękopis Biblioteki OO. Paulinów w Częstochowie, sygn. II, 18).

¹ *dziewice* – dziewico.

² *niebieskie dziedzice* – niebieskiego Pana.

³ *snosiła* – nosiła; tu w znaczeniu: donosiła dziecko do rozwiązania.

⁴ *wzmoc* – wzmocnić, pokrzepić.

⁵ *opętani... niemocami* – tu w sensie: zniewoleni słabościami.

⁶ *wysłusza* – wysłucha.

⁷ *jen wszystkim światem rusza* – który cały świat porusza.

⁸ *wsza twarz słusza* – całe stworzenie słucha.

⁹ *ty... modlisz kiegdy* – kiedy ty się modlisz.

¹⁰ *tegdny* – wtedy.

¹¹ *wszegdy* – zawsze.

¹² *abychom* – abyśmy.

¹³ Koniektura wersu w oparciu o starszy przekaz pieśni.

¹⁴ *po tem zawitaniu...* – po tym pozdrowieniu (po odmówieniu „Zdrowaś Maryja”), które przygotowano (dano) wszystkim dobrym.

¹⁵ *a osobnie Bogiem szczodrym* – tu: a szczególnie ludziom pobożnym.

S nas każdy, tym pozdrowi ją
Anioł, gdyż naświetszą wieci
Rzekąc: „Zdrowa jeś Maryja”¹⁶.

¹⁶ *pozdrow pozdrowienim... Maryja* – pozdrów pozdrowieniem z nas każdy, jakim pozdrowił ją anioł, gdy najświętszą nazwał rzekąc „Zdrowaś, Maryjo”.

ZDROWA, MATKO SYNA BOŻEGO...

Zdrowa, Matko Syna Bożego,
Zdrowa, krolestwa niebieskiego
Matuchno Boża,
Gdyż ciebie Gabryjeł pozdrowił,
Nagle cię Duch Święty zaszczycił¹
Swą świętą mocą.
Stworzyciel, jen stworzył
Niebiosą i ziemię,
Ten cię sobie, Matko, wyzwolił²,
O przewyborna!

Maryja, światła³ roża,
Wspomoż, ać nas nie poźrze piekło⁴.
Oczyść nas od grzechu,
Zbaw nas świeckiego śmiechu⁵.
Amen.

Zdrowa Maryja, dziewko święta,
Twa miłość droższa wszego złota
Na tem to świecie.
Tobieć się wszycy polecamy,
Po Bodze w cię najwięće pwamy⁶,
Miej o nas pieczę.
Wyzwolony⁷ kwiatku
S Jessowa plemi<e>nia⁸,
Bądź przy nasze śmierci s anjely
I s Jesu Krystem.

Maryja, światła roża, ut supra⁹.

A myć się radujemy tobie,
Służąc zawsze Bogu i tobie,
O przewyborna!
Zdrowa, iżeś porodziła Krysta,
Porodziwszy i ostała czysta
Przez poruszenia¹⁰.
O przeschczodra dawca

ZDROWA, MATKO SYNA BOŻEGO

Pieśń zachowała się w rękopisie Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (sygn. IV F 186), pochodzącym z konwentu wrocławskich dominikanów. Powstała na pocz. XV w. jako przekład czeskiej pieśni *Zdráva matka Syna Bożieho*, znanej dzisiaj jedynie z fragmentu początkowego.

¹ *zaszczycił* – osłonił (por. Łk 1, 35).

² *wyzwolil* – wybrał.

³ *światła* – jasna, czysta.

⁴ *ać nas nie poźrze piekło* – niech nas nie pochłonie piekło.

⁵ *zbaw nas świeckiego śmiechu* – uwolnij nas od światowego (grzesznego) śmiechu (por. np. Koh 7, 3: „Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przy smutnym obliczu serce jest dobre”).

⁶ *pwamy* – ufamy.

⁷ *wyzwolony* – wybrany.

⁸ *s Jessowa plemienia* – z plemienia Jessego (por. Iz 11, 1). Różdźka Jessego symbolizuje Maryję, która wywodziła się z rodu Jessego, ojca Dawida.

⁹ *ut supra* – jak wyżej.

¹⁰ *przez poruszenia* – bez naruszenia (czystości).

Wszech ubogich sirot,
Pomoż nam wszem ku Bogu przyjci,
O miłościwa.

Maryja, światła roza, ut supra.

Zdrowa, Matko miłości pełna,
Ciebieć jest nie dotknęła węża
Świeckiego morza¹¹.
Gdyż staniam przed Bogiem na sądzie,
Wspomień, ac nie ostaniem w trudzie
Wiecznego gorza¹².
Gdyż nam będzie z-ici¹³,
Daj spowiedź imieci,
Boże ciało i krew przyjęci
A w dobrem wiece¹⁴ <byci>.

Maryja, <światła roza, ut supra>

¹¹ *węża świeckiego morza* – fala morza tego świata; przenośnie: nie dotknął cię grzech tego świata.

¹² *w trudzie wiecznego gorza* – w męce wiecznej nędzy, nieszczęścia.

¹³ *gdź nam będzie z-ici* – kiedy nam przyjdzie zejść (z tego świata).

¹⁴ *w dobrem wiece* – w dobrej radzie; tu: w gronie zbawionych.

ARCHANJOŁA POSŁAŁ...

Archanjoła posłał,
Który moc boską miał,
Do panny Maryjej
Poselstwo wyrzec miał
Miłośnik człowieczy.

Nie mgły¹ to był poseł,
Co to dla nas był zszedł.
Prawo przyrodzone
Jest było złamane
W dziewicy Maryjej.

Naturę przewyższa
Moc mocnego Boga.
Krokuje i panuje,
I grzechy jich zgładza
Z pośrodku swych ludzi².

Pyszne³ z wysokości,
Gdy przydzie, rozproszy,
Powyszczone⁴ głowy
Swą mocą je stłumi⁵
Ten walecznik⁶ mocny.

Książę tego świata⁷,
Gdy przydzie, precz wyprząta⁸,
A matce swej cześć da,
Gdzież królestwo swe ma
U Boga miłego.

Powiedzże pośle,
Kto to poselstwo śle?
Wyjaw co skrytego
Z zakonu starego⁹
Z urzędu swojego.

ARCHANJOŁA POSŁAŁ

Przekład łacińskiej sekwencji liturgicznej *Mittit ad Virginem* (XII w.) przeznaczonej na święto Zwiastowania. Najstarsze polskie tłumaczenie pochodzi z poł. XV w. Tutaj zamieszczamy przekład późniejszy, zachowany w spisanim na pocz. XVI w. tzw. „Graduale Jakuba Lubomierskiego” (Książnica Cieszyńska, sygn. D.D. I, 28).

¹ *nie mgły* – nie byle jaki; potężny, mocny.

² *z pośrodku swych ludzi* – z pośrodku swego ludu.

³ *pyszne* – pysznych.

⁴ *powyszczone* – wywyższone, pyszne.

⁵ *stłumi* – tu: poniży, upokorzy.

⁶ *walecznik* – wojownik, rycerz.

⁷ *książę tego świata* – księcia tego świata (szatana).

⁸ *wyprząta* – wyrzuci.

⁹ *z zakonu starego* – ze starego prawa.

Przystap ku pannie,
 Pozdrow ją pokornie:
 „Pełna jeś miłości,
 Bog przy twej czystości,
 Nie racz być lękliwa.

Racz boży skarb przyjąć,
 Panno, w tym pewna bądź:
 W tej cielnej¹⁰ czystości
 Będiesz tako trwała,
 Jednoś przyzwoliła”.

Gdyć to usłyszała,
 Panna przyzwoliła,
 Posłowi uwierzyła;
 Natychmiast poczęła
 Przez syna dziwnego¹¹,

Rajca¹² wszechmocnego
 Plemienia ludzkiego,
 Mądrość syna jego,
 Dar Ducha Świętego
 W tej wierze trwałego.

Który nam raczy dać
 Od naszych grzechow wstać,
 Swą łaskę otrzymać,
 S nim wiecznie krolować
 Do wieku wiecznego. Amen.

¹⁰ *cielnej* – cielesnej.

¹¹ *przez syna dziwnego* – tu: dla, ze względu na syna cudownego, niezwykłego.

¹² *rajca* – doradcy, tego, kto „radzi”, czyli troszczy się o „ludzkie plemię” (w podstawie łac.: *Consiliarium humani generis*). Proroctwo Izajasza (9, 5): „nazwano go imieniem Przedziwny Doradca” odnosi się do Chrystusa.

MOCNE BOSKIE TAJEMNOŚCI...

Mocne boskie tajemności¹
O Maryjej wielebności²
Krześcijaństwo wierze wierne
I nabożne a i śmierne³,
Racz tego posłuchaci.

Mistrewie w Piśmie⁴ badali,
Co prorocy powiadali,
Iż w figurach ją widali⁵,
Duchem Świętym ją poznali⁶
Matkę swego Pana.

Ot wieku w radzie przejrzana⁷,
Bogiem Oćcem przeżegnana⁸,
By jego synu matka była,
Coby smutne ucieszyła
Adamowo plemię.

Na zyskanie⁹ tego świata
Przez owoc swego żywota
Panna wielmi święta.

Anna z smutku swego ciała¹⁰
Tego na Bodze żądała¹¹,
By ją Bog płodem nawiedził,
Przez nią wszystek świat ucieszył,
Joachim smutnego.

Anjoł gdy się jej ukazał,
Radość jej wielką powiedział:
„Będiesz wrychle pannę miała,
Matkę swego stwórcy
Ku wiecznej uciesze”.

<Wszemu światu będzie> radość,
Gdy przydzie ten wielebny gość,
Panna wielmi cudna.

MOCNE BOSKIE TAJEMNOŚCI

Anonimowa pieśń o Zwiastowaniu NMP powstała zapewne w 1. poł. XV w. Występującego w tekście „mistrza Macieja” Brückner utożsamiał z kaznodzieją Maciejem z Raciąża (zm. 1483/4). Pieśń zachowała się w dwóch redakcjach z XV w. Tekst starszej podajemy za rękopisem 3347 Biblioteki Narodowej w Warszawie.

¹ *mocne boskie tajemności* – wielkie boskie tajemnice.

² *wielebności* – wspaniałości, wielkości.

³ *śmierne* – pokorne, skromne.

⁴ *mistrewie w Piśmie* – tu: mistrzowie biblijnej egzegezy.

⁵ *w figurach widali* – widzieli poprzez symbole.

⁶ *Duchem Świętym ją poznali* – poznali ją za sprawą Ducha Świętego.

⁷ *od wieku w radzie przejrzana* – tu: odwiecznie przewidziana, przeznaczona w "radzie" Trójcy Świętej.

⁸ *przeżegnana* – pobłogosławiona.

⁹ *zyskanie* – tu w sensie: odkupienie.

¹⁰ *w smutku swego ciała* – tu: w swej bezpłodności.

¹¹ *na Bodze żądała* – od Boga prosiła.

Z skarbu boskiej głębokości
Wyszła krasa szwej cudności¹²,
Miedzy kapłanmi w siątości,
Miedzy pannami w cudności,
Rosła ku obrzędowi¹³.

Panna będąc barzo młoda,
Już prosiła wiernie Boga,
By tej panny sługa była,
Co by Krysta porodziła
I panną została.

Sama o sobie nie wiedząc,
I już matką bożą będąc
Przez Ducha Świętego.

Anjoł Gabryjeł k niej posłał,
By jej ty dary zwiastował,
Z tajemnice Świętej Trojce,
Jen wykupił święte oóce
Z ciemności niewolstwa¹⁴.

Maryja, dziewczeczka <śmierna¹⁵,
Stała jak> roza czyrwona,
Lękała się tego pozdrowienia,
I że nie chciała mieć poznania
Plemienia męskiego¹⁶.

Pozdrowienie gdy jej dawał,
Śmiernie się z nią jest rozmawiał
Archanjoł Gabryjeł.

„Nie lękaj się już, Maryja,
Miłości jeś bożej pełna,
Duchem Świętym nawiedzona,
Łaską bożą obrzędzona¹⁷,
Porodzisz zbawiciela.

S obłoku promień wystąpił¹⁸,
Słońce z siebie jest wypuścił,
Słońce światłe przez zachoda¹⁹,
Gwiazdę jasną przez zapadu²⁰
Oboje światłości.

¹² *krasa szwej cudności* – piękno wszelkiej cudności.

¹³ *rosła ku obrzędowi* – tu: dorastała do posługiwania w świątyni (zgodnie z przekazami apokryficznymi); lub też, w sensie bardziej ogólnym: dorastała, dojrzewała do wypełnienia swej misji.

¹⁴ *z ciemności niewolstwa* – tu: z otchłani, z czarciej niewoli.

¹⁵ *śmierna* – pokorna (uzupełnienia w tej zwrotce zostały wprowadzone w oparciu o przekaz tekstu z cyklu pieśni łośogórskich).

¹⁶ *plemienia męskiego* – tu: mężczyzny.

¹⁷ *obrzędzona* – opatrzona, przygotowana.

¹⁸ *s obłoku promień wystąpił* – symboliczny opis tajemnicy wcielenia: obłok jest znakiem obecności chwały Boga, a zarazem zapowiedzią natury ludzkiej Mesjasza; promień – symbolem działania Ducha Świętego; słońce nie znające zachodu – obrazem Chrystusa poczynającego się w łonie Dziewicy.

¹⁹ *słońce światłe przez zachoda* – słońce jasne, nigdy nie zachodzące.

²⁰ *przez zapadu* – nie zachodząca.

Słoneczko wiecznej światłości
 Skłoniło się k jej cudności
 Ot korow²¹ anjelskich.

Ani lilija białością,
 Czyrwna roża k rasością,
 Ani nardus²² swą wonnością,
 Zamorski²³ kwiat swą drogością,
 Maryjej się rowna.

Maryja między kwiaty kwiat,
 Służbę jej dawa wszystkim świat:
 Z jej wielkiej wielebności
 Szukajmy u niej miłości,
 Wszelkny wierny sługa.

Już Maryja swą płodnością
 Okrasila wielką cnością
 Wszytki jinne panny.

Mają panny ucieszenie,
 Ku swej cności obronienie
 Z Maryjej żywota.

Krasnaś panna jeś w śliczności,
 Użyczy nam swojej miłości,
 Uciesz człowieka smętnego,
 Iże żąda widzieć twego
 Oblicza świętego.

W mojem rozumie pytałem
 I takie w Piśmie²⁴ czytałem,
 Żadnej takiej nie słycałem
 <We wszem mieście Jerusalem>
 Panny miłościwszej.

Nie masz nad nią żadnej jinnej
 Tako panny miłościwszej
 Miedzy wszemi <p>annami.

Jedno miłuj <jej wi>dzenie,
 Najdziesz u niej ucieszenie
 Wszelkny wierny sługa.

O Maryja miłościwa,
 Nad cię nie jest żadna jinna
 Panna tak łaskawa.

²¹ korow – chórów.

²² nardus – nard, roślina pochodzenia indyjskiego, z korzeni której uzyskuje się drogocenny olejek aromatyczny, znany m.in. z ewangelicznej sceny namaszczenia stóp Jezusa przez Marię Magdalenę (zob. np. J 12, 4–6). Nard rośnie w ogrodzie zamkniętym Oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami* (4, 13 n.), zaś w odniesieniu do Maryi woń nardu symbolizuje jej doskonałą pokorę.

²³ zamorski – tj. egzotyczny, rzadki, drogocenny.

²⁴ takie w Piśmie – także w Piśmie (świętym).

Mistrz Maciej o tobie pisze
Wszemu ludu ku uciesze,
By się k tobie uciekali,
Swoje krzywdy powiadali,
Boś ty jich rzecznicą²⁵.

Tego domu racz być strożą²⁶,
Ty jeś, Panno, rajska róża,
Panno miłościwa.

A kto tobie służbę dawa,
Swojim grzechom odpuszczenie ma
I wieczną koronę²⁷.

O Maryja, panno czysta,
Raczy nam być miłościwa
Ku swemu synu rzecznicą.

O Maryja lutościwa,
Nad cię nie jest żadna <jinna>
Panna miłościwsza. Amen.

²⁵ *rzecznica* – orędowniczka.

²⁶ *stroża* – opiekunka.

²⁷ *koronę* – koronę (zbawienie).

ŚWIEBODNOŚĆ BOGA ŻYWEGO...

Świebodność¹ Boga żywego
Wniosła matkę syna swego
Nad wszystkie kory² anielskie,
Gdzież pełne widzenie boskie³.

Gdy Syn Boży wstąpił w niebo,
Została tu matka jego,
Długą chwilę żywa była,
Po swem się synu wstążyła⁴.

Gabryjeł do niej nawiedził,
Tajemnicę boską wzjawił:
„Uźrzesz wrychle syna swego,
Zstąpi po cię dnia trzeciego.

Uźrzesz wrychle apostoły,
Samci zstąpi s archanjoły,
Nie bojże się ducha złego,
Boś ty starła głowę jego”⁵.

Panna wielmi⁶ ucieszona,
Wszej radości napelniona,
Anjoł jej uciechę wzjawił⁷,
Palmę w znamieniu zostawił⁸.

Zgromadził Bog apostoły,
Z dalekich się stron sebrali,
W przebytku Maryjej stali⁹,
Nabożnie ją pozdrowili.

Zstąpił Jezus dnia trzeciego,
Nie chciał smienić słowa swego:
„Pojdziż, miłe ucieszenie,
Wzniosę cię w wieczne zbawienie”.

Maryja odpowiedziała:
„Dusza ma w tobie wesoła,
Gdym ciebie Boga uźrzała,
Jegożem zawždy czekała”.

ŚWIEBODNOŚĆ BOGA ŻYWEGO

Pieśń przekazuje w wierszowanej formie popularną w średniowieczu legendę o zaśnieciu i wniebowzięciu Maryi. Jej zapis z końca XV w. zachował się w rękopisie Biblioteki Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie (nr 2/R). Utwór powstał w środowisku bernardyńskim.

¹ *świebodność* – szczodroblivość, wielkoduszość, wspaniałomyślność.

² *kory* – chóry.

³ *pełne widzenie Boskie* – kontemplacja Boga, tzw. widzenie uszczęśliwiające.

⁴ *wstążyła* – tęskniła.

⁵ *starła głowę jego* – aluzja do Rdz 3, 15.

⁶ *wielmi* – wielce, bardzo.

⁷ *wzjawił* – objawił, zapowiedział.

⁸ *palmę w znamieniu zostawił* – na znak zostawił palmę.

⁹ *w przebytku Maryjej stali* – tu: stawili się, zjawili się w domu (miejscu przebywania) Maryi.

Gdyć ją podniósł na prawicy¹⁰,
Zumieli się¹¹ święci wszyscy,
I że Bog niesie człowieka,
Co się nań gniewał od wieka,

Rzekąc: „Co to jest dziwnego,
Jidzie z tego świata złego,
Ciągnie¹² w niebieskie radości
W tak wielkiej poćściwości?”¹³.

Wyszszych korow anjołowie
Odpowiedzieli k tej mowie:
„Tać panna męża nieznała¹⁴
Porodziła zbawiciela.

Śliczna jako miesiąc¹⁵ w pełni,
Jak słońce wyborna wielmi¹⁶.
Pan Bog ją tak umiłował,
We csnem¹⁷ panieństwie zachował.

Nie ma rownia¹⁸ między nami,
Wszytcy to widziemy sami,
Przewyszczyła płeć¹⁹ anjelską
Swoją czystotą panieńską.

Podź, Panno, wyszszej krolować,
Nie możem się tobie równać,
Tyś matka Syna Bożego,
Stworzyciela niebieskiego.

Z twojim synem mieszkać będziesz,
Na prawicy jego siędziesz,
Wspominaj na grzeszne stworzenie,
Boś ty grzesznych ucieszenie.

Poki się pomsta nie zstanie²⁰,
Prosi Boga Oćca za nie,
Odzowi jego skazanie²¹,
Ać jich nie da w zatracenie”²².

¹⁰ *gdyć ją podniósł na prawicy* – tj. kiedy Chrystus niósł do nieba duszę Maryi w swej prawicy.

¹¹ *zumieli się* – zdumieli się.

¹² *ciągnie* – podąża.

¹³ *poćściwości* – chwale.

¹⁴ *panna męża nieznała* – dziewica, z którą nie obcował żaden mężczyzna (*nieznała* – dawny imiesłów, tutaj będący już przymiotnikiem).

¹⁵ *miesiąc* – księżyc.

¹⁶ *wyborna wielmi* – wielce sławna, świetna.

¹⁷ *we csnem* – w nieskazitelnym, cnotliwym.

¹⁸ *nie ma rownia* – nie ma równego, podobnego.

¹⁹ *płeć* – istotę, naturę.

²⁰ *poki się pomsta nie zstanie* – tu: póki nie nastąpi dzień sądu ostatecznego.

²¹ *odzowi jego skazanie* – oddał, powstrzymaj jego wyrok.

²² *ać jich nie da w zatracenie* – tu: niech ich nie skaże na potępienie.

Gdyć prosi niebieska rzysza²³,
 Zawołajmy z płaczem dzisiaj
 Ku wielbnej uciesznicy²⁴,
 Ku wszech grzesznych pomocnicy.

Na morzusmy tego świata,
 Domieść nas szczęsnego lata²⁵,
 Bysmy w grzeszech nie skonali,
 Boską łaskę otrzymali.

Podaj ręce lutościwe,
 Przewieź nasze dusze błędne²⁶
 Ku brzegu wiecznej radości,
 Zbawiwszy świeckiej żalości²⁷.

Gdzież to radość przez teskności²⁸,
 A wiekui żywot przez śmierci²⁹,
 Gdzież wszytki niebieskie mocy
 Chwałą Boga we dnie i w nocy. Amen.

²³ *rzysza* – rzesza, zastęp.

²⁴ *ku wielbnej uciesznicy* – do potężnej, wspaniałej pocieszycielki.

²⁵ *domieść nas szczęsnego lata* – tu: doprowadź nas do zbawienia.

²⁶ *przewieź nasze dusze błędne* – przeprowadź nasze dudze błądzące (grzeszne).

²⁷ *zbawiwszy świeckiej żalości* – uwolniwszy od doczesnych trosk.

²⁸ *przez teskności* – bez udreki.

²⁹ *wiekui żywot przez śmierci* – wiekui sty żywot bez śmierci.

ZDROWAŚ GWIAZDO MORSKA...

Zdrowaś, gwiazdo morska,
Boża Matko święta
I dziewico czysta,
Uliczko¹ niebieska.

Bierząc² pozdrowienie
I anielskie pienie,
Daj mirne bydlenie³
I win odpuszczenie.

Rozwięzy związane,
Oświeć zaślepione,
Odpędź nasze złości,
Uproś nam dobroci.

Ukaż się nam matką
I miłą rzecznicą⁴
U Syna Bożego
I Pana naszego.
Alleluja.

Dziewico osobna⁵,
Nad wszystkie pokorna,
Uczyń rozwiązane
Nas, czyste i skromne.

Daj nam żywot czysty
I chodnik przepieczny⁶,
Jesusa oglądać,
W niebie się radować.

Bądź cześć Bogu Oćcu
I Synu Bożemu
I Duchu Świętemu,
W Trojcy Jedynemu.
Alleluja.

ZDROWAŚ, GWIAZDO MORSKA

Przekład łacińskiego hymnu *Ave maris stella*, przeznaczonego w pierwszym rzędzie na nieszpory świąt maryjnych. Zachowało się kilka polskich redakcji tekstu; tutaj przytaczamy datowany na schyłek XV w. przekaz odnaleziony przez W. A. Maciejowskiego w nieznanym obecnie rękopisie z biblioteki Czartoryskich w Sieniawie.

¹ *uliczko* – furtko.

² *bierząc* – biorąc, przyjmując.

³ *mirne bydlenie* – życie w pokoju.

⁴ *rzecznicą* – orędowniczką.

⁵ *osobna* – niezwykła, przednia.

⁶ *chodnik przepieczny* – bezpieczną ścieżkę.

KWIATEK CZYSTY, SMUTNEGO SIERCA UCIESZENIE...

Kwiatek czysty, smutnego sierca

Ucieszenie¹, rodzaj dziewczy².

A czemu nam smutek, gdy ta panna wiesiele,

A przerażeny<m> skonanim³ wiecznie ucieszenie.

Kwiatek biały jestci lilija,

A tej pannie dzieją⁴ Ma<ryja>.

A czemu nam smutek...

Kwiatek czyrwony roża zamorska,

A ta śliczna panna krolewna niebieska.

A czemu nam smutek...

Kwiatek zielony, ten się przemienił,

A ta śliczna panna prosi Krystusa za nami.

A czemu nam...

Kwiatek modry jeści fijołek,

Ana⁵ nam skaziła piekielny zamek⁶.

A czemu nam...

Kwiatek brunatny est solsci<cium>⁷,

<O>nać nam porodziła Dei filium⁸.

A czemu nam smutek...

Kwiatek czarny jeści pokora,

Ona nas domieściła niebieskiego kora⁹.

A czemu nam...

Przeżoż, panno, dla twej cudności,

Domieściż nas niebieskie radości.

A czemu...

KWIATEK CZYSTY, SMUTNEGO SIERCA UCIESZENIE

Tekst pieśni ogłosił drukiem Władysław Nehring na podstawie kopii sporządzonej przez Wojciecha Kętrzyńskiego z nieznanego dziś rękopisu. Liczne uszkodzenia i niejasności tekstu wymagają jego filologicznej restytucji. Utwór powstał zapewne w 2. poł. XV w.

¹ *ucieszenie* – pociecha, pocieszenie.

² *rodzaj dziewczy* – ród, gatunek dziewiczy.

³ *przerażenym skonanim* – przeszytym, przebitym skonaniem; tu w sensie: konającym (?). Miejsce niejasne, w odpisie Kętrzyńskiego: *a przerasseni. sconanu*. Inne możliwe poprawki: „A <w> przerażeni skonanim” lub „A przerażeny<m w> skonaniu”.

⁴ *dzieją* – dają imię.

⁵ *ana* – a ona.

⁶ *skaziła piekielny zamek* – tu: zniszczyła zawory piekielnych bram.

⁷ *est solscicum* (łac.) – jest przesileniem (w sensie przesilenia zimowego, kiedy to w najdłuższą noc roku Maryja rodzi Chrystusa – Słońce).

⁸ *Dei filium* (łac.) – syna Boga.

⁹ *domieściła niebieskiego kora* – doprowadziła do niebieskiego chóru, do nieba.

7. Pieśni o świętych

LEGENDA O ŚWIĘTYM ALEKSYM

*Vita sancti Alexii rikmice*¹

Ach krolu wielki nasz,
Coż ci dzieją mesyjasz²,
Przydaj rozumu k mej rzeczy³,
Me sierce bostwem oblecy⁴,
Raczy mię mych grzechow pozbawić,
Bych mógł o twych świętych prawić.
Żywot jednego świętego,
Coż⁵ miłował Boga swego,
Cztę⁶ w jednych księgach o nim,
Kto chce słuchać, ja powiem.

W Rzymie jedno panie było,
Coż Bogu rado służyło
A miał barzo wielki dwor,
Procz panosz⁷ trzysta rycerzow,
Co są mu zawždy służyli,
Zawždy k jego stołu byli.
Chował je na wielebności i na krasie⁸,
I miał koždy swe złote pasy.
Chował siroty i wdowy,
Dał jim osobne trzy stoły.
Za czwartym pielgrzymi jedli,
Ci <ji>⁹ do Boga przywiedli.
Eufamijan jemu dziano¹⁰
Wielkiemu temu panu,
A żenie dziano Aglijas,
Ta była ubostwu w czas¹¹.
Był wysokiego rodu,
Nie miał po sobie żadniego płodu¹²,
Więc jęli Boga prosić,
Aby je tym darował,
Aby jim jedno plemię¹³ dał,
Bog tych prośby wysłuchał.

A gdy się mu syn narodził,
Ten się w lepsze przygodził¹⁴,

LEGENDA O ŚWIĘTYM ALEKSYM

Tekst polskiej wersji legendy zachował się w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej z 1. poł. XV w. (nr 2317) Wiersz zapisano ok. 1454 r. Brakuje w nim zakończenia opowiadającego o lamencie bliskich oraz o pogrzebie Aleksego.

¹ *Vita sancti Alexii rikmice* – *Żywot świętego Aleksego (napisany) wierszem*.

² *coż ci dzieją mesyjasz* – którego zwą mesjaszem.

³ *rzeczy* – mowie.

⁴ *oblecy* – oblecz, przyodziej.

⁵ *coż* – który.

⁶ *czte* – czytam.

⁷ *procz panosz* – prócz giermków.

⁸ *chował je na wielebności i na krasie* – utrzymywał ich wspaniale i pięknie.

⁹ *ji* – go.

¹⁰ *dziano* – nadano imię.

¹¹ *ta była ubostwu w czas* – śpieszyła ubogim z pomocą.

¹² *płodu* – potomka.

¹³ *plemię* – potomstwo.

Więc mu zdziano Aleksy,
 Ten był oćca barzo lepszy¹⁵,
 Ten więc służył Bogu rad.
 Iże był star dwadzieścia k temu cztery lata¹⁶,
 Więc k niemu rzek ociec słowa ta:
 „Miły synu, każę tobie,
 Pojım zajegoć¹⁷ żonę sobie,
 Ktorej jedno będziesz chcieć,
 Ślubię tobie, tę masz mieć”.
 Syn odpowie oćcu swemu,
 Wszeko słuza¹⁸ starszemu:
 „Oćcze, wszekom ja twoje dziecie,
 Wiernie dałbych swój żywot prze cie,
 Cokole¹⁹ mi chcesz kazać,
 Po twej woli ma się to stać”.
 A więc mu cesarz dziewkę²⁰ dał
 A papież ji s nią oddał²¹ –
 A wtenczas papieża miano,
 Innocencyjusz mu dziano,
Ten to był cesarz pirwy,
 Archodonijusz²² niżli –
 K<t>orej krolewnie Famijana dziano,
 Co ją Aleksemu dano.
 [A żenie dziano Aglijas,
 Ta była ubostwu w czas].
 A gdy się s nią pokładał,
 Tej nocy s nią gadał,
 Wrocił zasię²³ pierścień jej
 A r<z>ekl tako do niej:
 „Ostawiam cie przy t<w>ym dziewstwie,
 Wroć mi ji²⁴, gdy będziewa oba w niebieskim krolewstwie,
 Jutroć się bierzę od ciebie²⁵,
 Służy temu, coż ci jest w niebie.
 A gdyć wszytki stoły osiędą²⁶
 Tedyć ja już w drodze będę.
 Miła żono, każę tobie,
 Służy Bogu w każdej dobie,
 Ubogie karmi i odziewa<j>,
 Swych starszych nigdy nie gniewa<j>,
 Chowa<j> się w<e> czci i w kaźni²⁷,
 Nie traci nijednej²⁸ przyjaźni”.
 Krolewna odpowie jemu:

¹⁴ *ten się w lepsze przygodził* – ten był zdatny do czegoś lepszego.

¹⁵ *był oćca barzo lepszy* – był o wiele lepszy niż ojciec.

¹⁶ *iże był star dwadzieścia k temu cztery lata* – ponieważ miał dwadzieścia cztery lata.

¹⁷ *pojım zajegoć* – poślub zaraz.

¹⁸ *wszeko słuza* – wszak przystoi.

¹⁹ *cokole* – cokolwiek.

²⁰ *dziewkę* – córkę.

²¹ *ji s nią oddał* – połączył go z nią.

²² *Archodonijusz* – Arkadiusz.

²³ *zasię* – z powrotem.

²⁴ *wroć mi ji* – oddaj mi go (pierścień).

²⁵ *się bierzę od ciebie* – wyruszam w drogę, odchodzę od ciebie.

²⁶ *wszytki stoły osiędą* – zasiądą przy wszystkich stołach.

²⁷ *chowaj się we czci i w kaźni* – zachowuj cześć i przykazania.

²⁸ *nijednej* – żadnej.

„Mam też dobrą wolą k temu,
 Namilejszy mężu moj,
 Tego się po mnie nic nie boj,
 Każdy członek w mym żywocie
 Chcę chować w kaźni i w cnocie,
 Jinako po mnie nie wzwiesz²⁹,
 Dojad ty żyw, ja też”.

A jeko zajutra³⁰ wstał,
 Od obiada się precz brał,
 O tym nikt nie wiedział,
 Jedno żona jego,
 Ta wiedziała od niego.
 Nabrał sobie srebra, złota dosyć,
 Co go mógł piechotą nosić,
 Więc się na morze wezbrał,
 A ociec w żalost<i> ostał.
 I mać miała dosyć żalosti,
 <W rękopisie brak przypuszczalnie dwóch wersów>
 Żonę po nim jego spyta.

Więc to święte plemię
 Przyszło w jednę ziemię,
 Rozdał swe rucho³¹ żebrakom,
 Srebro, złoto popom, żakom.
 Więc sam pod kościołem siedział,
 A o jego księ<s>twie³² nikt nie wiedział.

Więc to zawždy wstawał reno,
 Ano kościół zamkniono,
 Więc tu leżał podle proga
 Fałę, proszę³³ swego Boga,
 Ano z wirzchu szła przygoda:
 Niegdy mroz, niegdya woda.
 Eż się stało w jeden czas,
 Wstał z obraza Matki Bożej obraz³⁴,
 Szedł do tego człowieka,
 Jen się kluczem opieka³⁵,
 I rzekł jest tako do niego:
 „Wstani, puści człowieka tego,
 Otemkni mu kościół boży,
 Ac³⁶ na tym mrozie nie leży”.
 Żak się tego barzo lęknął,
 Wstawszy kościół otemknął.
 To się *nie jedno* dziejało,
 Ale się często dziejało.
 Więc żak powieadał każdemu,
 I staremu, i młodemu.
 A gdyż to po nim uznali,
 Wieliką mu fałę³⁷ dali.

²⁹ *jinako po mnie nie wzwiesz* – nic innego o mnie nie usłyszysz.

³⁰ *a jeko zajutra* – a skoro nazajutrz.

³¹ *rucho* – odzienie, szaty.

³² *księstwo* – książęcym pochodzeniu.

³³ *fałę, proszę* – chwalać, prosić.

³⁴ *wstał z obraza Matki Bożej obraz* – postać Matki Bożej zesła z obrazu.

³⁵ *jen się kluczem opieka* – który opiekuje się kluczem, klucznika.

³⁶ *ac* – niech.

³⁷ *fałę* – chwałę, cześć.

Za świętego ji trzymano³⁸
 I wiele mu prze Bog³⁹ dawano.
 Steskszy⁴⁰ sobie ociec jego
 Prze⁴¹ swego syna jedynego,
 Rozsłał po wszym ziemiach lud
 I zadał jim wielki trud.
 Strawili wieliki pieniądz
 Swego księdza⁴² szuk<aj>ąc.
 Tu ji nadjeli⁴³
 W jednym mieście, w Jelidocni⁴⁴.
 Nie znał go jeden jeko⁴⁵ drugi,
 A on poznał wszytki swe sługi.
 Brał od nich jałmużny jich,
 Więc wesoł był,
 Iż ji tym Bog nawiedził⁴⁶.
 Tu są jechali od niego
 A nie poznał żadny jego,
 A oćcu są powiedzieli:
 „Nikdziejsmy go nie widzieli”.
 A gdy to ociec usłyszał ta słowa,
 Tedy jego żałość była nowa,
 Tu jął płakać, narzekać,
 Mać nie mogła płaczu przestać.
 A więc świętemu Aleksemu,
 Temu księdzu⁴⁷ wielebnemu,
 Nieluba mu fała była,
 Co się mu ondzie⁴⁸ wodziła.
 Tu się wzbrał jeko mogę⁴⁹,
 Wsiadł na morze w koge⁵⁰,
 Brał się do ziemie, do jednej,
 Do miasta Syr<yj>ej⁵¹,
 Tam był czuł świętego Pawła⁵²,
 Tu była jego myśl padła.
 Więc się wiatr obrocił,
 Ten ci <ji> zasię nawrocił.
 A gdy do Rzyma przyjał⁵³, Bogu dziękował,
 Iż do swej ziemie przygnał,
 A rzekąc: „Już tu chcę cirzpieć
 Mękę i wsz<y>tki złe file imieć⁵⁴,

³⁸ *za świętego ji trzymano* – uważano go za świętego.

³⁹ *prze Bog* – w imię Boga.

⁴⁰ *steskszy* – stęskniwszy.

⁴¹ *prze* – bez.

⁴² *księdza* – księcia.

⁴³ *tu ji nadjeli* – tu go spotkali.

⁴⁴ *w Jelidocni* – w Laodycei.

⁴⁵ *jeko* – jak i...

⁴⁶ *iz ji tym Bog nawiedził* – że go Bóg w ten sposób doświadczył.

⁴⁷ *księdzu* – księciu, panu.

⁴⁸ *ondzie* – tam

⁴⁹ *jeko mogę* – jak mogąc.

⁵⁰ *w koge* – na okręt.

⁵¹ *do miasta Syryjej* – najprawdopodobniej do Damaszku, pod murami którego miało miejsce cudowne nawrócenie św. Pawła. Wcześniejsi wydawcy uzupełniali: *Do miasta <Tarsa w> Syr<yj>ej*.

⁵² *tam był czuł świętego Pawła* – wers niejasny; może: słyszał o tamtejszym kościele Św. Pawła (?).

⁵³ *przyjał* – przyjechał.

⁵⁴ *imieć* – mieć.

U mego oćca na dworze,
 Gdym nie przebył za morze”.
 Potkał na żoraw<iu>⁵⁵ oćca swego
 Przed grodem i jął go prosić:
 „W jimię Syna Bożego
 I dla syna t[e]wego, Aleksego,
 A racz mi swą jełmużnę dać,
 Bych mógł ty odrobiny brać,
 Co będą z twego stoła padać”.
 Jego ociec to usłyszał,
 Iż jemu synowo jimię wspomionał,
 Tu silno, rzewno zapłakał,
 Więc ji Boga dla⁵⁶ chował.
 A gdy usłyszał taką mowę,
 Zwinął sobie płaszczem głowę;
 Tu się był weń zamęt wkrađł,
 Mało eże⁵⁷ z mostu nie spadł.
 Podał mu szafarza⁵⁸ swego,
 Ten mu czynił wiele złego.
 Tu pod wschodem⁵⁹ leżał,
 Każdy nań pomyje {złą wodę}⁶⁰ lał.
 A leżał tu sześćnaście lat,
 Wsz<y>tko cirpiał prze Bog rad,
 Siodmegonaćcie⁶¹ lata zamorzon był,
 Co sobie nic czynił.
 A więc gdy już umrzeć miał,
 Sam sobie list napisał
 I ścisnął ji twardo w ręce,
 Popisawszy swoje wsz<y>tki męki
 I wsz<y>tki s<k>utki⁶², co je płodził,
 Jako się na świat narodził.
 A gdy Bogu duszę dał,
 Tu się wielki dziw zstał,
 Samy zwony zwołyły,
 Wsz<y>tki, co w Rzymie były.
 Więc się po nim pytano,
 Po wsz<y>tkich domiech szukano,
 Nie mogli go nigdziej najć,
 A wždy nie chcieli przestać.
 Jedno młode dziecię było,
 To jim więc wzjawilo⁶³
 A rzekąc: „Aza⁶⁴ wy nie wiecie o tym,
 Kto to umarł? Jać wam powiem.
 U Eufamija<na>ć leży,
 O jimże ta fała bieży,
 Pod wschodem ji najdziec<ie>,

⁵⁵ *na żorawiu* – na moście zwodzionym.

⁵⁶ *Boga dla* – dla Boga.

⁵⁷ *eże* – że.

⁵⁸ *podał mu szafarza* – tu: powierzył go opiece swego rządcy.

⁵⁹ *pod wschodem* – pod schodami.

⁶⁰ *[złą wodę]* – glosa kopisty objaśniająca słowo *pomyje*.

⁶¹ *siodmegonaćcie* – siedemnastego.

⁶² *wsztyki skutki* – wszystkie czyny, dzieła.

⁶³ *wzjawilo* – wyjawilo, oznajmiło.

⁶⁴ *aza* – czy.

Acz go jedno szukać chcecie”.

Więc tu papież z kardynały,
 Cesarz z swymi kapłany
 Szli są k niemu z chorągwiami,
 A zwony wżdy zwonily samey.
 Tu więc była ludzi siła⁶⁵,
 Silno wielka ciszczba była,
 Kogokole para zaleciała⁶⁶
 Ot tego świętego ciała,
 Ktoryle⁶⁷ chorobę miał,
 Natemieśc<ie>⁶⁸ zdrow ostał.
 Tu są krasne cztery świece stały,
 Co są więc w sobie święty ogień miały.
 Chcieli mu list s ręki wziąć,
 Nie mogli go mu wziąć
 Ani cesarz, ani papież,
 Ani wsz<y>tko kapłaństwo takież⁶⁹,
 I wsz<y>tek lud k temu,
 Nie mógł rozdrzeć⁷⁰ nicht ręki jemu.
 Więc wsz<y>tcy prosili Boga za to,
 Aby jim Bog pomógł na to,
 By mu mogli list otjąć⁷¹,
 A wżdy mu go nie mogli otjąć,
 Eżby⁷² ale poznali mało,
 Co by na tym liście stało.
 Jedno⁷³ przyszła żona jego,
 A ści<a>gła⁷⁴ rękę do niego,
 Eż jej w rękę upadł list,
 Przeto, iż był jeden do drugiego czyst.
 A gdy ten list oglądano,
 Natemieście uznano,
 Iż był syn Eufamijanow,
 A księdza rzymskiego cesarzow⁷⁵.

⁶⁵ *sila* – mnóstwo.

⁶⁶ *kogokole para zaleciała* – kogokolwiek doszła woń (zapach).

⁶⁷ *ktory le* – którykolwiek.

⁶⁸ *natemieście* – natychmiast.

⁶⁹ *wszystko kapłaństwo takież* – wszyscy kapłani także.

⁷⁰ *rozdrzeć* – otworzyć.

⁷¹ *otjąć* – odebrać.

⁷² *eżby* – iżby.

⁷³ *jedno* – skoro tylko.

⁷⁴ *ściągnęła* – wyciągnęła.

⁷⁵ *księdza rzymskiego cesarzow* – księcia cesarza rzymskiego.

A gdy to ociec <...>

<w rękopisie brak dalszego ciągu>



PIEŚŃ O ŚWIĘTYM JOPIE

Wszchemocny Panie miły,
W mocy twojej nad cię nie jest inny,
Ty miłujesz sługi swoje,
Ktorzy czynią, Panie, wolą twoją.

Był mąż jeden sprawiedliwy,
W prostocie swej barzo bojaźliwy,
Ktoremu Jop¹ imię było,
Po wszystkim świecie o nim słynęło.

Ten Boga wiernie miłował,
Złości się wszelakiej wiarował²,
A wszakoż nic nie utracił na tym,
Wziął zapłatę od Boga na potym.

Ten Jop miał syny urodne³
I trzy corki barzo też nadobne,
Ktore sam Bog prawie umiłował
I w łasce swojej świętej zachował.

Na wschod słońca świata tego
Nie było tam nasprawiedliwszego,
Który by w swej sprawiedliwości trwał,
Miłego Boga wiernie miłował.

Zstało się dnia niektorego,
Rzekł Pan Bog do czarta onego:
„I skąd idziesz, ty marny szatanie?”
„Zwodziłem świat, moj namilszy Panie”.

„Gdyś tak świata wiele zwiedziały⁴
A na nimeś tak wiele przebywał,
Widziałeś tam służę mego
Jopa, męża nasprawiedliwszego”.

Odpowiedział szatan potym:
„Teżem⁵ słycał dobrze o tym,
Ale mię przepuść⁶ na niego,
Niech się dotknę ciała Jopowego”.

Tam z dopuszczenia bożego
Posłał Pan Bog szatana onego,
Doświadczając Jopowej stałości,
Toć uczynił z swej Świętej Miłości.

PIEŚŃ O ŚWIĘTYM JOPIE

Utwór zachował się m.in. w rękopisie Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie (nr 909 II, po 1524) oraz w druku *Pieśni postne starożytne...* (1607–1618), za którym podajemy tekst.

¹ *Jop* – Hiob, mąż biblijny, o którym opowiada jedna z ksiąg Starego Testamentu (*Księga Joba*).

² *wiarował* – wystrzegał.

³ *syny urodne* – synów urodziwych, dorodnych.

⁴ *zwiedziały* – zwiedził, poznał.

⁵ *teżem* – także.

⁶ *przepuść* – dopuść.

Aczkolwiek był człowiek święty,
Trzody jego były też odjęte,
Wszystek jemu dobytek zabrano,
Sługi jego wierne poćcinano.

Drugie poselstwo przysłano
A tak jemu odpowiedziano:
„Eja⁷, Jopie, panie miły,
Twoje dziatki w niewolą pobrali”.

Usłyszawszy Jop zapłakał,
Na sobie odzienie podrapał,
Głowę swoją ogolić dał,
Miłego Boga wiernie miłował.

„Wszechmogący Panie miły,
Coś uczynił w tej to krotkiej chwili,
Za to ja tobie, Panie, dziękuję,
Ciebie, Boże, prawdziwie miłuję.

Wyszędłem nagi na ten świat,
Co jest człowiek, jeno rożany kwiat,
Tej godziny zdrow i wesół będzie,
A nazajutrz już ci go nie będzie.

Dałeś mi wiele jako Pan
A zasię⁸ mi to wszystko pobrał sam,
Jako tobie, Panie, lubo było,
Tak się wszystko odmienić musiało”.

Państwa⁹ na świecie dosyć miał,
W dobytках go Pan Bog pomnażał,
Pięćset tysięcy owiec było,
Trzy tysiące wielbłądów chodziło.

Czeladź niezliczona była,
Która jemu tak wiernie służyła,
Toć mu Bog dał za cnotę jego,
Nie zapomniał Jopa sługi swego.

„Bądź błogosławion, Panie moj,
Ciebie chwali Jop, wierny sługa twój,
Tyś jest dobry i też sprawiedliwy,
I we wszem Pan barzo miłościwy”.

Toć żona jego słyszała,
Na sobie odzienie podrapała:
„Czemu chwalisz Pana Boga tego,
Przepuści na cię co szkodliwszego”.

⁷ eja – ach.

⁸ zasię – znowu.

⁹ państwa – panowania, władzy.

On jej na to odpowiedział:
 „Tegomci na cię¹⁰, żono, nie wiedział,
 Żebyś też tak szalona była,
 Żebyś przeciwko Bogu bluźniła.

Miło nam było dobre brać,
 A złe także mamy też przyjmować.
 A chcesz wiedzieć ode mnie,
 Że mię Bog jeszcze nie zapomnie”.

Gdy tamo na śmieciach leżał,
 Panu Bogu wiernie on dziękował:
 „Boże miły, Panie z wysokości,
 Racz mię karać z swej Świętej Miłości”.

Robacy też w ciele były,
 A barzo jego ciało dręczyły,
 Za skórą jego prawie szemrały,
 Wszystko ciało jego powierciały¹¹.

Skrzypcy¹² przed nim gdy skrzypali
 W niemocy go nieco pocieszali,
 On gdy oczyma na nie wejźrzał,
 Silno rzewno Jop miły zapłakał.

„Boże miły z wysokości,
 Zapłać to wam z swej Świętej Miłości,
 Iżście mię teraz nawiedzili,
 W niemocyście nieco pocieszyli.

Gdy mię w ubostwie widzicie,
 Za przykre tego sobie nie miejcie,
 Co ja teraz na swoim dworze mam,
 Tego też wszytkiego wam udzielam”.

Gdy za skórę rękę wetknął,
 Garść robakow z swego ciała wyjął,
 Gdy je też tam w skrzypce wrzucił,
 Pan Bog je w szczyre złoto obrocił.

To żona jego widziała
 A tak jego prawie przeklinała,
 Barzo mu prawie nałajała,
 Dalej mu więcej służyć nie chciała.

Przyjaciele przychodzili,
 Azaby go nieco pocieszyli,
 Nie śmieli tam i słowa przemówić
 Bojąc się w takowej niemocy być.

¹⁰ *tegomci na cię* – tegom o tobie.

¹¹ *powierciały* – powierciły, podziurawiły.

¹² *skrzypcy* – skrzypkowie (*skrzypać* – grać na skrzypcach).

Stojąc nad Jopem płakali,
Popiołem się też posypowali,
Z daleka prawie nań pogładali,
Prawie go też zaledwie poznali.

Ale Pan Bog miłościwy,
W miłosierdziu barzo szczodroblivy:
„Eja, Jopie, ty stworzenie moje,
Com ci był wziął, dam ci tylo troje¹³”.

I był panem znamienitym,
Który też się mienił być przeklętym,
Miał też dosyć srebra i złota
I dziatki też miewał bez kłopotu. Amen.

¹³ *troje* – potrójnie.

PIEŚŃ–LEGENDA O ŚWIĘTYM STANISŁAWIE

Chwała tobie, Gospodzinie¹,
Iż o twych świętych cześć<ć> słynie,
Która nigdy nie zaginie
I na wieki nie przeminie.

Wesiel się, Polska Korono,
Iż masz takiego patrona,
Dostojnego Stanisława,
Jenże wyszedł z Szczepanowa².

Ten jeszcze <w> swej młodości
Napelnion boskiej miłości,
Wiodąc swój żywot we cności
Wytrwał w swej sprawiedliwości.

Widząc poselstwo duchowne,
Iż o nim słuchy chwalebne,
Wzywając Boga miłego,
Wzięli go za biskupa swego³.

Wtenczas Bolesław⁴ krolował,
Ten wiele złego podziałał⁵,
Dla uczynku swego złego
Nienajźrzał⁶ biskupa świętego.

Oskarżyli go ziemianie,
Iż kupił świeckie imienie⁷
Prawą⁸ niesprawiedliwością,
Chcieli go dostać bliskością⁹.

Wskrzesał Piotra z Piotrawina¹⁰,
Umarłego ziemianina,
Co leżał trzy lata w grobie,
Wskrzesał go na świadectwo sobie.

Boska go prawda wspomogła,
Z fałszywych rzeczy¹¹ wywiodła,
Nie nalezion w żadnej winie,
Został się przy Piotrawinie.

PIEŚŃ–LEGENDA O ŚWIĘTYM STANISŁAWIE

Pieśń–legenda o św. Stanisławie powstała w XV w. Z okresu średniowiecza zachowały się jedynie trzy pierwsze zwrotki utworu; całość legendy pt. *Pieśń o św. Stanisławie, patronie polskim* znamy dopiero z druku *Pieśni postne starożytne...* (1607–1618).

¹ *Gospodynie* – Panie.

² *z Szczepanowa* – ze wsi Szczepanów koło Brzeska.

³ *za biskupa swego* – tj, za biskupa krakowskiego (1072).

⁴ *Bolesław* – Bolesław II Śmiały (1058–1079).

⁵ *podziałał* – uczynił.

⁶ *nienajźrzał* – nienawidził.

⁷ *imienie* – majątność.

⁸ *prawą* – prawdziwą.

⁹ *chcieli go dostać bliskością* – chcieli je zdobyć prawem retraktu (łac. *proximitas*), czyli pierwszeństwa do objęcia lub odkupienia dóbr po krewnym.

¹⁰ *z Piotrawina* – wieś nad Wisłą (koło Opola Lubelskiego).

¹¹ *z fałszywych rzeczy* – z fałszywych zarzutów, oskarżeń.

Karał krola z okrutności,
Iż dręczył lud bez lutości,
Nie mając żadnej baczności
Używał swej okrutności.

Dał nań klątwę jak na złego
Podług prawa duchownego,
By się bał Boga miłego,
By nie dręczył ludu bożego.

Krol się okrutny pobudził¹²,
Iż był w rozumie zabłądził,
Z poduszczenia ducha złego
Zabił biskupa świętego.

Rozmiotął w pole kawalce¹³,
Święte ciało, święte palce,
Chcąc, by to marnie strawiono¹⁴,
Przez psy, przez ptaki skarmiono.

Ale Pan Bog z wysokości
Bronił ciała, świętych kości,
Na pociechę swego luda
Wnet pokazał wielkie cuda.

Z czterech części świata tego
Ku obronie swego świętego
Cztery ptaki, orły prawe¹⁵,
Zesłał jest za stroże pewne,

Co strzegli świętego ciała,
By się w nim szkoda nie zstała,
Przelatując na wsze strony,
To dla pewniejszej obrony.

Promienie z niebieskiej mocy
Świeciły we dnie i w nocy,
Każdą cząstkę oświecając,
[Świętego] Stanisława rozślawiając.

Jedna ryba palec zjadła,
Na nią świeca¹⁶ z nieba spadła,
Rybitwi¹⁷ ją ułowili,
Przy tym wszyscy kanonicy byli.

¹² *pobudził* – rozjuszył.

¹³ *rozmiotął w pole kawalce* – rozrzucił kawałki ciała po polu.

¹⁴ *by to marnie strawiono* – by to marnie przepadło.

¹⁵ *prawe* – prawdziwe.

¹⁶ *świeca* – światło.

¹⁷ *rybitwi* – rybacy.

Ujrzawszy to kanonicy
Zebrali się tamo wszyscy,
Wzięli ciało z pocziwością,
Nieśli je na Skalkę¹⁸ z radością.

Zrosło się pospołu ciało,
Bo tak święte Bostwo chciało,
Aby się nie rozdziałało,
By się wszytko oświeciło¹⁹.

Schowali je z pocziwością,
Z płaczem i z wielką radością,
Chwaląc Boga wszechmocnego,
Iż nam dał biskupa świętego.

Innocencyjusz wielebny²⁰,
Papież w uczynkach chwalebny,
Kazał podnieść²¹ ciało jego,
Kazał go mieć za świętego.

Miły święty Stanisławie,
Tyś u Boga w wielkiej sławie,
Bacz być łaskaw na Polany²²,
Oddal od nas niewierne pogany.

O męczenniku wielebny,
Z Boga i z ludzi chwalebny,
Wspomoż człowieka grzesznego,
Oddal ode wszego złego. Amen.

¹⁸ *na Skalkę* – tj. do kościoła Św. Michała na Skalce w Krakowie.

¹⁹ *oświeciło* – tu: zostało otoczone chwałą.

²⁰ *Innocencyjusz wielebny* – papież Innocenty IV (1243–1254), który w r. 1253 dokonał kanonizacji biskupa Stanisława.

²¹ *podnieść* – tu: wydobyć szczątki z grobu (łac. *elevatio*).

²² *na Polany* – dla Polaków (jako patron Polski).

8. Pieśni różne

WŁADYSŁAW Z GIELNIOWA JESU, ZBAWICIELU LUDZSKI...

Jesu, zbawicielu *ludzki*,
Proszę ciebie człowiek grzeszny,
Daj mi dar świętej bojaźni,
Jen¹ nie wypędza miłości.

Jesu, krolu miłościwy,
Nad grzes<z>niki lutościwy,
Daj mi dar wiernej lutości²,
Bych opłakał moje złości.

Jesu, rozdawca dobroci,
Jenże jeś studnia miłości,
Daj mi dar nauki prawej³,
By rzeczy nie żądał marnej.

Jesu, serdeczna słodkości,
Daj mi dar dusznej mocności⁴,
Bych pokusy przewiężył,
Mocnie tobie zawsze służył.

Jesu, raczy mię wysłuchać
A dar rady dobrej mi dać,
Bych się dobrych rzeczy dzierżał⁵,
A złych rzeczy się wiarował⁶.

Jesu, który świat oświecasz
A jasne rozумы dawasz,
Raczy mi dać rozum dobry,
Twą miłością oświecony.

Jesu, Boga Oćca mądrość,
Jen jeś mojej dusze radość,
Daj mi dar świętej mądrości,
Bych zakusił⁷ twej słodkości.

JESU, ZBAWICIELU LUDZSKI

Pieśń–modlitwa o siedem darów Ducha Świętego, zachowana w rękopisie Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. Akc. 11.575.

¹ *jen* – który.

² *wiernej lutości* – prawdziwej pobożności, bogobojności (łac. *pietas*).

³ *prawej* – prawdziwej.

⁴ *dusznej mocności* – umocnienia duszy.

⁵ *dzierżał* – trzymał.

⁶ *wiarował* – wystrzegał.

⁷ *bych zakusił* – bym spróbował, zakosztował.

WŁADYSŁAW Z GIELNIOWA JASNE KRYSTOWO OBLICZE...

Jasne Krystowo oblicze,
Więcej niż słońce świecące,
Tobie daję pozdrowienie,
Ty jeś moje ucieśnienie.

Jakob to oblicze widział¹,
Przeto nabożnie zawołał:
„Widziałem oblicze boże
A z tegom wziął duszne zdrowie²”.

Ezechyjasz krol niemocny
A już na śmierć osądzony
Ku ścienie się jest obrocił
A tedy Bog go uzdrowił³.

Ściana Krysta znamięnuje⁴,
Jen oblicze ukazuje.
O ty, niemocny człowiecze,
Patrz na Krystowo oblicze!

Weźrzy na oblicze jasne,
Na oblicze wielmi słodkie
A w tem się obliczu kochaj,
A nabożnie je pozdrawiaj.

Święte oblicze Krystowo,
Bądź ode mnie pozdrowiono,
Ty jeś wiesiele anjelskie,
Ty jeś ucieśnienie ludzkie.

Krystowo oblicze miłe
Wszystkich smętnych jest wiesiele;
Kiedy to oblicze widzę
Nie pamiętam już na nędzę.

Rumiane lice i białe
Za wieczerzą⁵ było blade,
Gdy w Betaniji wieczerzał
Jesus, gdy mękę przeglądał⁶.

JASNE KRYSTOWO OBLICZE

Pieśń Władysława z Gielniowa, o czym świadczy m.in. akrostych zawierający imię *Ladislaus*. Tekst zachował się w rękopisie Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. Akc. 11.575.

¹ *Jakob to oblicze widział* – zob. Rdz 32, 25–33.

² *duszne zdrowie* – tu: zbawienie duszy.

³ *Ezechyjasz, krol niemocny...* – zob. 2 Kr 20; śmiertelnie chory król Ezechiasz został cudownie uzdrowiony, kiedy żarliwie się modlił zwrócony twarzą do ściany.

⁴ *znamięnuje* – oznacza, symbolizuje.

⁵ *za wieczerzą* – po Ostatniej Wieczerzy.

⁶ *przeglądał* – przewidywał.

Jesu, serce me zachwyci,
 Twem obliczem mię nasyci,
 Bo ten pokarm jest mi smaczny,
 Tego pożądam ja grzeszny.

Światłe oblicze widzieli
 Na gorze trzej apostołi⁷;
 Dla słodkości Piotr zawołał,
 Na gorze wiecznie mieszkać chciał.

Tego oblicza żądali⁸
 Prorocy, by je widzieli;
 Jan Krciciel tego doczekał,
 Krystowo oblicze widział.

Weronika pani święta
 W ziemi żydowskiej będąca
 Twarz Krystową mieć żądała,
 Przeto jemu zwoj podała.

Zwoj na oblicze przyłożył
 Miły Jesus i wytworzył
 Oblicze swoje naświetsze⁹,
 Toć jest ucieszenie duszne.

Mojżesz gdy z Bogiem gadał,
 Boże oblicze widzieć chciał,
 Rzekąc z nabożnej duszyce¹⁰:
 „Daj mi widzieć twoje lice”.

A Bog jemu tego nie dał,
 Ale potem obiecował,
 Obiatę swą Bog napemnił¹¹,
 Gdy na gorze się przemienił.

Różany kwiat woniąjący
 Jestci Jesus nazareński,
 Jego liczko jako róża,
 W tem się kocha wierna dusza.

Jesu miły i nasłodszy,
 Jesu miłostniku duszny,
 Ukaż mi twoje oblicze,
 Ucieszy me smętne serce!

Anjelski krolu Jezusie,
 Obroć ku mnie tve oblicze,
 Boć mię napemnia tesnica¹²,
 Gdy nie widzę twego lica.

⁷ *na gorze trzej apostołi* – mowa o przemienieniu Chrystusa na gorze Tabor.

⁸ *żądali* – pragnęli, prosili.

⁹ *wytworzył / Oblicze swoje naświetsze* – tj. odbił swe oblicze na chuście Weroniki.

¹⁰ *duszyce* – duszy.

¹¹ *obiatę swą Bog napemnił* – obietnicę swą Bóg wypełnił.

¹² *tesnica* – udręka, smutek.

Łaskawe oblicze boże,
Ktore cieszy smętne dusze,
O oblicze miłościwe,
Ucieszy me smętne sierce!

Anjelski Panie, smiłuj się,
Racz ucieszyć moją duszę,
Wysłuchaj wzdychanie moje,
Ukaż mi oblicze twoje!

Dawid krol, prorok wielebny,
Duchem Świętem napełniony,
Oblicza bożego żądał,
Jako w żoltarzu¹³ popisał.

Jesu miły, Jesu słodki,
Jesu zbawicielu mocny,
Racz wysłuchać głos płaczący,
Twego lica żądający.

Zbawicielu miłościwy,
Jesu Kryste lutościwy,
Raczy mię tedy nawiedzić,
Gdy będzie dusza wychodzić.

Lice twe daj mi oglądać,
Gdy mię śmierć będzie nagabać¹⁴;
Twe oblicze śmierć odpędza,
Duszy ucieszenie dawa.

Anjołom raczy przykazać,
Kiedy już będę umirać,
Aby mię mocnie bronili
A do raju wprowadzili.

Wiarą mię twoją posili,
Aby mię czartowie nie swiedli,
Przez twoje świę<te> oblicze,
Odpędź precz szatańskie rzysze.

Synu Boży, Jesu Kryste,
Polecam duszę w twe ręce,
Racz ją twem licem ucieszyć
A w raj niebieski wprowadzić etc.

¹³ w żoltarzu – w psalterzu.

¹⁴ nagabać – napastować.

MA W TO WIERZYĆ CZŁEK WSZELAKI...

Ma w to wierzyć człek wszelaki,
Że Bog w personach¹ trojaki,
Ale jeden jest w isności²
Krol nad krolmi, pan możności³.
Jako w słońcu trzy własności
Nie szkodzą jego jedności,
Ociec, Syn i Duch Święty,
Społem w krolestwie jednaki.
Wielki upor jest sie badać⁴,
Łaska wielka wiarę dawać;
To uznasz, jest żywot wieczny,
Zbawienia bądź za to pewny.
Trojcę Świętą wyznawajmy,
W Bostwie jedność wyznawajmy,
Tak Ociec, Syn i Duch Święty
Jeden Bog w Trojcy na wieki.

MA W TO WIERZYĆ CZŁEK WSZELAKI

Pierwsza część rymowanej modlitwy do Trójcy Świętej, zapisanej w tzw. *Modlitewniku Ptaszyckiego* w latach 1530–1540.

¹ w *personach* – w osobach.

² w *isności* – w istocie, w naturze.

³ *możności* – mocy, potęgi.

⁴ *badać* – dociekać, spekulować.

II. POEZJA ŚWIECKA

1. Wiersze obyczajowe, satyryczne i okolicznościowe

WIERSZ SŁOTY O CHLEBOWYM STOLE

Gospodnie, da mi¹ to wiedzieć,
Bych² mógł o tem cso³ powiedzieć,
O chlebowem stole⁴.

Zgarnie na się wszystko pole⁵,
Cso w stodole i w tobole,
Csole się na niwie świeże⁶,
To wszystko na stole łąże⁷.
Przetoć stoł wieliki świeboda⁸,
Staje na nim piwo i woda,
I k temu mięso i chleb,
I wiele jinych potrzeb
Podług dostatka tego,
Ktole⁹ może dostać czego.

Z jutra¹⁰ wesoł nikt nie będzie,
Aliż¹¹ gdy za stołem siędzie,
Toż wszego myślenia zbędzie¹².
A ma z pokojem sieść,
A przy tem się ma najeść.
A mnogi idzie za stoł,
Siedzie za nim jako woł,
Jakoby w ziemię wetknął koł.
Nie ma talerza karmieniu swemu,
Eżby¹³ ji ukroił drugiemu,
A grabi się w misę przod¹⁴,
Iż mu miedźwno¹⁵ jako miód,
Bogdaj mu zaległ usta wrzod!
A je s mnogą twarzą cudną¹⁶,
A będzie mieć rękę brudną,
Ana¹⁷ też ma k niemu rzecz¹⁸ obłudną.
A pełną misę nadrobi

WIERSZ SŁOTY O CHLEBOWYM STOLE

Utwór powstał przed r. 1415; za jego twórcę uważa się Przeclawa Słotę z Gosławic. Rękopis zaginął podczas ostatniej wojny.

¹ *Gospodnie, da mi* – Panie, daj mi, pozwól (apostrofa skierowana do Boga).

² *bych* – bym.

³ *cso* – co.

⁴ *o chlebowem stole* – o stole biesiadnym.

⁵ *pole* – tu: plody z pola.

⁶ *csole się na niwie świeże* – co tylko się w polu urodzi.

⁷ *łąże* – legnie, znajdzie się.

⁸ *wieliki świeboda* – hojny, szczodry pan.

⁹ *ktole* – ktokolwiek.

¹⁰ *z jutra* – z rana.

¹¹ *aliż* – aż.

¹² *zbędzie* – pozbędzie się.

¹³ *eżby* – iżby, aby.

¹⁴ *a grabi się w misę przod* – rzuca się pierwej do misy.

¹⁵ *miedźwno* – słodko, miodowo.

¹⁶ *z twarzą cudną* – z paniami, z niewiastami.

¹⁷ *ana* – a ona.

¹⁸ *rzecz* – mowę.

Jako on, cso motyką robi.
 Sięga w misę przed drugiego,
 Szukają¹⁹ kęsa lubego,
 Niedosto<j>en nics dobrego.

Ano wżdy widzą, gdzie csny²⁰ siedzi,
 Każdy ji sługa nawiedzi²¹,
 Wszystko jego dobre sprawia²²,
 Lepsze misy przedeń stawia.
 Mnodzy na tem nics nie dadzą²³,
 Siędzie, gdzie go nie posadzą,
 Chce się sam posadzić wyszej,
 Potem siędzie wielmi²⁴ niżej.
 Mnogi jeszcze przed dźwirzmi²⁵ będzie,
 Cso na jego miasto²⁶ siędzie,
 An²⁷ mu ma przez dzięki²⁸ wstać,
 Lepiej by tego niechać.
 Jest mnogi ubogi pan,
 Cso będzie książętom znan
 I za dobrego wezwan²⁹,
 Ten ma z prawem³⁰ wyszej sieść,
 Ma nań każdy włożyć cześć³¹.
 Nie może być panic taki,
 Musi ji w tem poczcic³² wszelki,
 Bo czego nie wie doma³³ chowany,
 To mu powie jeżdżały³⁴.
 U wody się poczyna cześć³⁵,
 Drzewiej³⁶ niż gdy siędą jeść,
 Tedy ją na ręce dają,
 Tu się więc starszy poznają,
 Przy tem się k stołu sadzają.
 Panny, na to się trzymajcie,
 Małe kęsy przed się³⁷ krajcie,
 Ukrawaj często a mało
 A jedz, byleć się jedno³⁸ chciało,
 Tako panna, jako pani
 Ma to wiedzieć, cso się gani.
 Lecz rycerz albo panosza³⁹

¹⁹ *szukają* – szukając.

²⁰ *csny* – szlachetny, godny czci.

²¹ *nawiedzi* – obsłuży.

²² *dobre sprawia* – dba o jego dobro.

²³ *na tem nics nie dadzą* – nic sobie z tego nie robią.

²⁴ *wielmi* – o wiele.

²⁵ *przed dźwirzmi* – przed drzwiami.

²⁶ *miasto* – miejsce.

²⁷ *an* – a on.

²⁸ *przez dzięki* – z musu, chcąc nie chcąc, bez podziękowania.

²⁹ *za dobrego wezwan* – uznany za szlachetnego.

³⁰ *z prawem* – słusznie.

³¹ *włożyć cześć* – okazać szacunek.

³² *poczcic* – okazać cześć.

³³ *doma* – w domu.

³⁴ *jeżdżały* – bywały w świecie, obyty.

³⁵ *u wody się poczyna cześć* – przy obmywaniu rąk zaczyna się okazywanie czci.

³⁶ *drzewiej* – wcześniej.

³⁷ *przedsię* – dla siebie.

³⁸ *jedno* – tylko.

³⁹ *panosza* – giermek, sługa.

Czci żeńską twarz, to-ć przysłusza⁴⁰,
 Cso masz na stole lepszego przed sobą,
 Czci ją, iżby żyła z tobą⁴¹.
 Bo ktoć je chce sobie zachować⁴²,
 Będą ji wszystkie⁴³ miłować
 I kromie oczu⁴⁴ dziękować.
 Boć jest korona⁴⁵ csna pani,
 Przepaść by mu⁴⁶, kto ją gani!
 Ot Matki Boże tę moc mają,
 Iż przeciw jim⁴⁷ książęta wstają
 I wielką jim chwałę dają.
 Ja was chwałę, panny, panie,
 Iż przed wami nics lepszego nie⁴⁸.
 Za to się ma każdy wziąć,
 Otłóżywszy jedno swąc⁴⁹.
 Mnodzy za to⁵⁰ nics nie dbają,
 Iż jim o czci powiedają,
 Przy tem mnogiego ruszają⁵¹,
 Kogo podle⁵² siebie ma,
 Tego z rzeczą nagaba⁵³,
 Nie chce dobrej mowy dbać⁵⁴
 Ni je⁵⁵ da drugiemu słuchać.
 Ktokoli⁵⁶ czci żeńską twarz,
 Matko Boża, ji tym odarz⁵⁷,
 Przymi ji za sługę swego,
 Schowaj grzechu śmiertnego
 I też skończenia nagłego.
 Boć paniami stoi wiesiele,
 Jego jest na świecie wiele,
 I ot nich wszystkie dobroć mamy,
 Jedno na to sami dbajmy.
 I toć są źli, cso jim szkodzą,
 Bo nas ku wszej czci przywodzą.
 Kto nie wie, przecz⁵⁸ by to było,
 Ja mu powiem, ac mu miło⁵⁹:
 Ktokoli csną⁶⁰ matkę ma,
 S niej⁶¹ wszystkie cześć otrzyma,

⁴⁰ *to-ć przysłusza* – tak ci przystoi.

⁴¹ *czci ją, iżby żyła z tobą* – okazuj jej szacunek (tu: częstuj ją), aby z tobą ucztowała.

⁴² *zachować* – zjednać.

⁴³ *wszystki* – wszystkie.

⁴⁴ *kromie oczu* – poza oczyma.

⁴⁵ *korona* – tu: ozdoba.

⁴⁶ *przepaść by mu* – niech przepadnie.

⁴⁷ *przeciw jim* – na ich spotkanie.

⁴⁸ *przed wami nics lepszego nie* – od was nie ma nic lepszego.

⁴⁹ *otłóżywszy jedno swąc* – dbając nie tylko o swoją cześć (?).

⁵⁰ *za to* – o to.

⁵¹ *mnogiego ruszają* – tu: urażają licznych.

⁵² *podle* – obok.

⁵³ *nagaba* – napastuje.

⁵⁴ *dobrej mowy dbać* – zważać na stosowną rozmowę.

⁵⁵ *ni je* – ani jej.

⁵⁶ *ktokoli* – ktokolwiek.

⁵⁷ *odarz* – obdarz.

⁵⁸ *priecz* – dlaczego.

⁵⁹ *ac mu miło* – niech mu będzie miło.

⁶⁰ *csną* – cnotliwą.

Prze nią⁶² mu nikt nie nagani⁶³,
 Tęć ma moc każda csna pani,
 Przetoż je nam chwalić słusza⁶⁴,
 W kiem-jeść-koli⁶⁵ dobra dusza.

Przymicie to powiedanie
 Prze[d] waszę cześć⁶⁶, panny, panie!
 Też, miły Gospodnie moj,
 Słota, grzeszny sługa twój,
 Prosi za to⁶⁷ Twej Miłości⁶⁸,
 Udziel nam wszem swej radości. Amen.

⁶¹ *s niej* – przez nią, dzięki niej.

⁶² *prze nią* – z jej powodu.

⁶³ *nie nagani* – tu: nie zarzuci pochodzenia z nieprawego łoża.

⁶⁴ *słusza* – należy się.

⁶⁵ *w kiem-jeść-koli* – w kimkolwiek jest.

⁶⁶ *prze waszę cześć* – ku waszej czci.

⁶⁷ *za to* – o to.

⁶⁸ *Twej Miłości* – zwrot grzecznościowy (tu w odniesieniu do *Gospodna* – Boga).

CHYTRZE BYDLĄ Z PANY KMIECIE...

Chytrze bydlą¹ z pany kmiecie,
Wiele sie w jich siercu plecie.
Gdy dzień panu robić mają,
Częstokroć odpoczywają,
A robią silno obłudnie.
Jedwo² wynidą pod południe,
A na drodze postawają,
Rzekomo pługi uprawiają;
Żelazną wić³ doma słoży,
A drzewianą na pług włoży;
Wprzągają chory dobytek,
Chcąc zlechmanić⁴ ten dzień wszytek,
Bo umyślnie na to godzi,
Iż sie panu źle urodzi.
Gdy pan przydzie, dobrze orze,
Gdy odydzie, jako gorze⁵;
Stoji na roli, w lemiesz klekce⁶,
Rzekomoć mu pług orać nie chce;
Namysłem⁷ potraci kliny,
Bieży do chrosta⁸ po jiny;
Szedw⁹ do chrosta za krzem¹⁰ leży,
Nierychło zasię wybieży.
Mnima-ć każdy człowiek prawie¹¹,
By był prostak na postawie¹²,
Boć sie zda jako prawy wołek¹³,
Aleć jest chytrzy¹⁴ pacholek.

CHYTRZE BYDLĄ Z PANY KMIECIE

Wiersz zapisany w końcu XV w. na karcie łacińskiego słownika z połowy tegoż stulecia (rękopis Biblioteki Kapitulnej w Krakowie nr 223). Tradycyjnie zwany *Satyra na leniwych chłopów* jest w istocie utworem przestrzegającym „naiwnych panów” przed „kmiącą chytrąścią”.

¹ *bydlą* – żyją, postępują.

² *jedwo* – ledwo.

³ *wić* – łańcuch u pług.

⁴ *zlechmanić* – przeproźniaczyć.

⁵ *jako gorze* – niedbale, nieporządnie.

⁶ *klekce* – stuka, uderza.

⁷ *namysłem* – rozmyślnie.

⁸ *do chrosta* – w zarośla.

⁹ *szedw* – poszedłszy.

¹⁰ *za krzem* – za krzakiem.

¹¹ *prawie* – słusznie.

¹² *na postawie* – z wyglądu.

¹³ *prawy wołek* – prawdziwy wół.

¹⁴ *chytrzy* – przebiegły, podstępny.

WIERSZ O ZABICIU ANDRZEJA TĘCZYŃSKIEGO

A jacy to źli ludzie mieszczenie krakowianie,
Żeby pana swego, wielkiego chorągiewnego,
Zabiliście, chłopci, Andrzeja Tęczyńskiego!
Boże się go pożałuj, człowieka dobrego,
I że tako marnie *szcedł* od nierownia swojego!¹

Chciałci krolowi słuźyci, swą chorągiew mieci,
A o chłopci *pogębek*² dali ji zabici.
W kościeleć ji zabili, na tem Boga nie znali,
Świątości *nizacz*³ nie mieli, kapłany poranili.
Zabiwszy *rynną* ji *wlekli*⁴, na *wschod*⁵ nogi włożyli,
Z tego mu *gańbę*⁶ czynili.

Do wrocławianow posłali, do takich jako i sami,
A skarżąc na ziemiany, by jim gwałty działali.
Wrocławianie jim odpowiedzieli, żeście to źle udziałali⁷,
Żeście się *ukwapili*⁸, człowieka zabili.
Kłamacie, chłopci, jako psi, byście tacy byli!
Nie stojicie wszytcy za jeden palec jego!

Mnimaliście, chłopci, by tego nie pomszczono?
Jużci jich *szeć*⁹ sieczono, jeszcze na tem mało!
A ten *Waltko* radźsa, ten niewierny zdradźsa,
Z *Greglarem*¹⁰ się radzili, jakoby ji zabić mieli.

Pan krakowski¹¹ jego miłość z swojimi przyjacioty –
Boże, je racz uzdrowić – sie tego pomścili.
Jaki to syn *ślachetny*¹² Andrzeja Tęczyńskiego,
Żeć on *mści* gorąco *oćsa* swego –
Boże, ji racz *pozdrowić*¹³ ode wszego złego! Amen.

WIERSZ O ZABICIU ANDRZEJA TĘCZYŃSKIEGO

Utwór powstał wkrótce po opisanych w nim wydarzeniach z 1461 r. W końcu XV stulecia wpisano go do XIV-wiecznego manuskryptu, zawierającego najstarszy znany przekaz *Kroniki* Anonima zw. Gallem (rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 28).

¹ *szcedł od nierownia swojego* – poległ z rąk ludzi nie dorównujących mu stanem.

² *pogębek* – policzek, uderzenie w twarz.

³ *nizacz* – za nic.

⁴ *rynną ji wlekli* – wlekli go ryszotkiem.

⁵ *na wschod* – na schody.

⁶ *gańbę* – hańbę.

⁷ *udziałali* – uczynili.

⁸ *ukwapili* – pospieszyli.

⁹ *szeć* – szczęściu.

¹⁰ *Waltko...*, z *Greglarem* – rajcowie miejscy.

¹¹ *pan krakowski* – Jan Tęczyński, kasztelan krakowski, brat zabitego.

¹² *syn ślachetny* – Jan Tęczyński, starosta rabsztyński.

¹³ *pozdrowić* – uchronić, zachować.

ANDRZEJ GAŁKA Z DOBCZYNA, PIEŚŃ O WIKLEFIE

Lachowie¹, Niemcowie,
Wszyscy językowie²,
Wątpiciele w mowie³
I wszego pisma słowie,
Wiklef⁴ prawdę powie.

Jemuż nie rownego⁵
Mistrza pogańskiego
I krześcijańskiego,
Ani będzie więszego
Aż do dnia sądnego.

Kto chce tego dowieść,
Ta jest o niem powieść⁶,
Kto k niemu przystąpi
I w jego drogę wstąpi,
Nigdy z niej nie zstąpi⁷.

Od boskich rozumow⁸
Aż do ludzkich umow⁹
Rzeczy pospolite¹⁰,
Wiele mędrcom zakryte,
Uczynił odkryte.

O cyrkwnej¹¹ jedności,
Kościelnej świętości¹²,
Antykrysta włości¹³,
Niniejszych¹⁴ popow złości
Popisał z pełności¹⁵.

PIEŚŃ O WIKLEFIE

Andrzej Gałka (zm. po 1451) był duchownym, profesorem Akademii Krakowskiej, zwolennikiem husytyzmu. Pieśń sławiąca Wiklefa powstała ok. 1449 r., ale najstarszy znany jej przekaz pochodzi dopiero z połowy XVI w. (wyklejka oprawy rękopisu nr 306 w Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel).

¹ *Lachowie* – Polacy.

² *wszyscy językowie* – wszystkie narody.

³ *wątpiciele w mowie* – tu: jeśli wątpicie w wykład wiary w mowie (kazaniu).

⁴ *Wiklef* – John Wiklef (ok. 1329–1384), angielski reformator religijny; do jego poglądów nawiązywał Jan Hus i jego zwolennicy.

⁵ *jemuż nie rownego* – któremu nie ma równego.

⁶ *powieść* – opowieść.

⁷ *stąpi* – zejdzie, zstąpi.

⁸ *od boskich rozumow* – mowa o ideach rzeczy w umyśle Boga. Cała zwrotka nawiązuje do średniowiecznego sporu pomiędzy realistami a nominalistami na temat uniwersaliów, czyli pojęć ogólnych, którym realisci przypisywali byt rzeczywisty, podczas gdy nominaliści uważali je wyłącznie za „puste” nazwy. Wiklef opowiedział się za stanowiskiem realistycznym w traktacie *De universalibus realibus*.

⁹ *ludzkich umow* – chodzi tu o wyobrażenia rzeczy w umyśle człowieka.

¹⁰ *rzeczy pospolite* – uniwersalia, powszechniki.

¹¹ *cyrkwnej* – kościelnej.

¹² *kościelnej świętości* – tu: Eucharystii.

¹³ *Antykrysta włości* – władzy Antychrysta; tu: papieża.

¹⁴ *niniejszych* – terażniejszych.

¹⁵ *popisał z pełności* – opisał w pełni. Autor wymienia główne tematy pism Wiklefa: o Kościele, o Eucharystii, o władzy papieża, o świętokupstwie.

Krystowi kapłani,
 Od Krysta wezwani¹⁶,
 Jegoż naśladowają
 I skutki ukazują¹⁷,
 Co <z k>siąg rozkazują¹⁸.

Cesarszczy popowie¹⁹
 Są antykrystowie,
 Jich moc nie od Krysta,
 Ale od Antykrysta:
 Z cesarskiego lista²⁰.

Pirzwy pop Lasota²¹
 Wziął moc od chobota²²
 Konstantyna smoka,
 Jegoż jad wylan z boka
 W cyrkwi rok od roka²³.

Lasota się trudził,
 Szatan go pobudził²⁴,
 By cesarzem ludził²⁵,
 We imieniu ji obłudził²⁶,
 Rzym na niem wyłudził.

A po niem laicy²⁷
 Obłudzeni wszyćcy,
 Przeczże jich dziedzicy²⁸,
 Namiastkowie stradnicy²⁹,
 Są w wielikiej tszczy<c>y³⁰.

Chcemli tszczyce zabyć³¹
 A pokoja nabyć,
 Musimy się modlić
 Bogu a miecz naostrzyć,
 Antykrysty pobić.

¹⁶ *wezwani* – powołani.

¹⁷ *skutki ukazują* – dowodzą skutkami, czynami.

¹⁸ *rozkazują* – tu: nauczają.

¹⁹ *cesarscy popowie* – księża katolickcy.

²⁰ *z cesarskiego lista* – mowa o legendarnym dekreście cesarza Konstantyna Wielkiego (306–337), zapoczątkowującym w opinii Gałki świecką potęgę Kościoła.

²¹ *pirzwy pop Lasota* – papież Sylwester I (313–335); Lasota – od łac. *silvester* – leśny.

²² *od chobota* – od ogona; aluzja do legendy o pokonaniu przez Sylwestra żarłocznego smoka zamieszkującego pod Skalą Tarpejską w Rzymie. Zdaniem Gałki potęga papieska pochodzi zatem od smoka, który symbolizuje szatana, a zarazem władzę cesarza rzymskiego.

²³ *w Cyrkwi rok od roka* – w Kościele co roku, nieustannie.

²⁴ *pobudził* – zachęcił.

²⁵ *ludził* – oszukiwał, zwodził.

²⁶ *w[e] j imieniu ji obłudził* – w majątku (bogactwie) go oszukał.

²⁷ *laicy* – ludzie świeccy.

²⁸ *przeczże jich dziedzicy* – przez co ich spadkobiercy.

²⁹ *namiastkowie stradnicy* – potomkowie nieszczęśnicy.

³⁰ *tszczy* – rozterce, niepokoju.

³¹ *zabyć* – pozbyć się.

Nie żelaznym mieczem
 Antykrysty zsieczem;
 Święty Paweł z Lista³²
 Rzekł: „Zabić Antykrysta
 Słowem Jesu Krysta”.

Prawda rzecz Krystowa³³,
 Łeż³⁴ Antykrystowa;
 Prawdę popi tają,
 Iże się jej lękają,
 Łeż pospolstwu³⁵ bają.

Kryste, przez twe rany,
 Racz nam dać kapłany,
 Jiż by prawdę wiedli³⁶,
 Antykrysta pogrzebli³⁷,
 Nas k tobie przywiedli.

³² z *Lista* – w Liście; chodzi o werset 2, 8 z drugiego listu św. Pawła do Tesaloniczan: „A tedy objawion będzie on złośnik, którego Pan zabije duchem ust swoich”.

³³ *rzecz Krystowa* – mowa Chrystusowa.

³⁴ *łeż* – fałsz, kłamstwo.

³⁵ *pospolstwu* – ludowi, wiernym.

³⁶ *jiżby prawdę wiedli* – którzy by kierowali się prawdą.

³⁷ *pogrzebli* – pogrzebali.

2. Poezja eschatologiczno–dydaktyczna

DIALOG MISTRZA POLIKARPA ZE ŚMIERCIA

DE MORTE. PROLOGUS¹

Gospodzinie² wszechmogący,
Nade wszystko stworzenie więcszy,
Pomoży mi to działo³ słożyć,
Bych je mógł pilnie wyłożyć⁴
Ku twej fały⁵ rozmnożeniu,
Ku ludzkiemu polepszeniu!
 Wszycy ludzie, posłuchajcie,
Okrutność śmirci pozna<j>cie!
Wy, co jej nizacz nie macie⁶,
Przy skonaniu ją poznacie.
Bądź to stary albo młody,
Żadny nie udzie śmiertelnej szkody,
Kogokoli⁷ śmierć udusi,
Každy w jej szkole być musi;
Dziwno się swym żakom stawia,
Każdego żywota zbawi.
Przykład⁸ o tem chcę powiedzieć,
Słuchaj tego, kto chce wiedzieć!
 Polikarpus tak wezwany⁹,
Mędrzec wielki, mistrz wybrany¹⁰,
Prosił Boga o to prawie¹¹,
By użrzał śmierć w jej postawie¹².
Gdy się moglił Bogu wiele,
Ostał wszech ludzi w kościele¹³,
Użrzał człowieka nagiego,
Przyrodzenia¹⁴ niewieściego,
Obraza wielmi skaradego¹⁵,
Łoktuszą¹⁶ przepasanego.
Chuda, blada, żółte lice
Łszczy się jako miednica¹⁷,

DIALOG MISTRZA POLIKARPA ZE ŚMIERCIA

Utwór zapisany został ok. 1463 r. w kodeksie kaznodziejskim należącym do kanonika płockiego Mikołaja z Mirzyńca (rękopis nr 91 Biblioteki Seminaryjnej w Płocku zaginął podczas ostatniej wojny).

¹ *De morte. Prologus* (łac.) – O Śmierci. Prolog.

² *Gospodzinie* – Panie (w odniesieniu do Boga).

³ *działo* – dzieło.

⁴ *wyłożyć* – wytłumaczyć, objaśnić.

⁵ *fały* – chwały.

⁶ *nizacz nie macie* – co ją macie za nic.

⁷ *kogokoli* – kogokolwiek.

⁸ *przykład* – łac. *exemplum*.

⁹ *Polikarpus tak wezwany* – imię Polikarp objaśnia Mączyński jako ‘wielko pożyteczny’; *wezwany* – nazwany.

¹⁰ *wybrany* – wyborny, znakomity.

¹¹ *prawie* – prawdziwie, szczerze.

¹² *w jej postawie* – w jej postaci, wyglądzie.

¹³ *ostał wszech ludzi w kościele* – został sam w kościele, bez innych ludzi.

¹⁴ *przyrodzenia* – płci.

¹⁵ *obraza wielmi skaradego* – wyglądu wielce szkaradnego, wstrętnego.

¹⁶ *lokuszą* – białą płachtą, chustą.

Upadłci jej koniec nosa,
 S oczu płynie krwawa rosa,
 Przewiązała głowę chustą
 Jako *samojedz*¹⁸ krzywousta,
 Nie było warg u jej gęby,
 Poziewając skrzyta zęby,
 Miece oczy zawracając¹⁹,
 Groźną kosę w ręku mając,
 Goła głowa, przykra mowa,
 Ze wszech stron skarada postawa,
 Wypięta żebra i kości,
 Groźno siecze przez lutości²⁰.
 Mistrz widząc obraz skarady,
 Żółte oczy, żywot²¹ blady,
 Groźno się tego przeleknął,
 Padł na ziemię, eże²² stęknął.
 Gdy leżał wznak jako wila²³,
 Śmierć do niego przemowiła.

<*Mors dicit*:>²⁴

Czemu się tako barzo lękasz?
 Wrzekomoś zdrow, a <w>ždy²⁵ stękasz.
 Pan Bog tę rzecz tako nosił²⁶,
 Iżeś go o to barzo prosił,
 Abych ci się ukazała,
 Wszytkę swą moc wzjawiła.
 Otoż ci przed tobą stoję,
 Oglądaj postawę moję,
 Każdemu się tak ukażę,
 Gdy go żywota zbawię.
 Nie <lę>kaj się mie tym razem,
 Iż mię widzisz pr<z>ed obrazem²⁷,
 Gdy przyde, namilejszy, k tobie,
 Tedy barzo seckniesz sobie²⁸,
 Zableszczysz na strony oczy²⁹,
 Eż ci z ciała pot poskoczy³⁰,
 Rzucęć się jako kot na myszy,
 Aż tve sirce ciężko wdyszy³¹,
 Otchoce-ć się s miodem tarnek³²,
 Gdy-ć przyniosę jadu garnek,

¹⁷ *lszczy się jako miednica* – lśni jak miednica, tj. naczynie z miedzi.

¹⁸ *samojedz* (rzecz. zbior.) – ludożercy.

¹⁹ *miece oczy zawracając* – przewraca oczami (na wszystkie strony).

²⁰ *przez lutości* – bez litości.

²¹ *żywot* – brzuch, łono.

²² *eże* – aż.

²³ *wila* – błazen, głupiec.

²⁴ *Mors dicit* (łac.) – Śmierć mówi.

²⁵ *wždy* – a jednak, a przecież.

²⁶ *tę rzecz tako nosił* – tu: sprawił to.

²⁷ *przed obrazem* – pod postacią widzialnej zjawy.

²⁸ *seckniesz sobie* – uprzykieszysz sobie.

²⁹ *zableszczysz na strony oczy* – przewrócisz oczyma.

³⁰ *poskoczy* – wystąpi.

³¹ *wdyszy* – westchnie.

³² *s miodem tarnek* – tu: nalewki z owoców tarniny.

Musisz ji pić przez dzięki³³,
 Gdy pożywiesz³⁴ wielkiej męki,
 Będiesz mieć dosyć tesnice³⁵,
 Otbędziesz swej miłośnice³⁶,
 Ostań tego wszego, tobie wiele³⁷,
 Przez dzięki cię s nią rozdzię.
 Mow se mną, bo-ć mam działo³⁸,
 Gdy-ć się se mną mowić chciało,
 Widzisz, iżemci robotnica,
 Czemu cię wzięła taka tesnica?
 Ma kosa wisz³⁹, trawę siecze,
 Przed nią nikt nie uciecze.
 Wstań, mistrzu, odpowiedz, jestli umiesz!
 Za⁴⁰ po polsku nie rozumiesz?
 Snać ci Sortes nie pomoże⁴¹,
 Przeleknął się, nieboże.
 Już odetchni, nieboraku,
 Mow se mną, ubogi żaku,
 Nie boj się dziś mojej szkoły,
 Nie dam ci czyść epistoły⁴².

*Majister respondit*⁴³

Mistrz przemówił wielmi skromnie:
 Lęknąłem się, eż nic po mnie⁴⁴,
 Ta mi rzecz⁴⁵ barzo niemiła,
 Iżeś mię tako postraszyła,
 By była co przykrego przemowiła,
 Serwałaby się we mnie każda żyła,
 Nagle by mię umorzyła
 I duszę by wypędziła.
 Proszę ciebie, ostęp mało⁴⁶,
 Boć nie wiem, coć mi się stało,
 Mgleję wszytek i bladzieję,
 Straciłem zdrowie i nadzieję,
 Racz rzucić ot siebie kosę,
 Ać⁴⁷ swoją głowę podniosę.

Mors dicit:

Darma, mistrzu, twoja mowa,
 Tegom ci uczynić nie gotowa,

³³ *przez dzięki* – z musu.

³⁴ *pożywiesz* – zakosztujesz, zaznasz.

³⁵ *tesnice* – udreki, smutku.

³⁶ *otbędziesz swej miłośnice* – porzucisz swą kochankę.

³⁷ *ostań tego wszego, tobie wiele* – dlatego porzuć wszystko, rozkazuję ci.

³⁸ *działo* – prace, zajęcie.

³⁹ *wisz* – sitowie, szuwar.

⁴⁰ *za* – czy.

⁴¹ *snać ci Sortes nie pomoże* – wszak nawet Sokrates ci nie pomoże.

⁴² *czyść epistoły* – czytać „listu” – w znaczeniu tekstu szkolnego lub urywka z *Listów apostołskich*.

⁴³ *Majister respondit* (łac.) – Mistrz odpowiedział.

⁴⁴ *eż nic po mnie* – że jestem zgubiony.

⁴⁵ *rzecz* – tu: sytuacja, wydarzenie.

⁴⁶ *ostęp mało* – odsuń się trochę.

⁴⁷ *ać* – niech.

Dzirzę kosę na rejestrze⁴⁸,
 Siekę doktory i mistrze,
 Zawždy ją gotową noszę,
 Przez dzi<ę>ki noclegu proszę.
 Wstań ku mnie, możesz mi wierzać,
 Nie chcęc się dzisia sniewierzać⁴⁹.
 Wstał mistrz *jedwo* lelejąc się⁵⁰,
 Drżą mu nogi, przelęknął się.

*Majister dicit:*⁵¹

Miła Śmierci, gdzieś się wzięła,
 Dawnoliś się urodziła?
 Rad bych wiedział do ostatka⁵²,
 Gdzie twój ociec albo matka.

Mors dicit:

Gdy stworzył Bog człowieka,
 Iżby był żyw eż do wieka⁵³,
 Stworzył Bog Jewę z kości
 Adamowi ku radości.
 Dał jemu moc nad zwierzęty,
 By panował jako święty,
 Podał⁵⁴ jemu ryby s morza
 Chcąc go zbawić wszego gorza⁵⁵,
 Poleciał mu rajskie sady
 Chcąc ji zbawić wszej biady,
 To wszytko w jego moc dał,
 Jedno mu drzewo zakazał,
 By go owszejki⁵⁶ nie ruszał
 Ani się na nie pokuszał⁵⁷,
 Rzeknąc jemu: „*Jedno ruszysz,*
*Tedy pewno*⁵⁸ *umrzeć musisz.*”
 Ale zły duch Jewę zdradził,
 Gdy jej owoc ruszyć radził.
 Ewa się ułakomiła,
 Śmiałość⁵⁹ uczyniła,
 Wtenczas się ja poczęła,
 Gdy Ewa jabłko ruszyła,
 Adamowi jebłka dała,
 A ja w onem jebłku była.
 Adam mie w jebłce ukusił⁶⁰,

⁴⁸ *dzirzę kosę na rejestrze* – trzymam kosę w pogotowiu.

⁴⁹ *sniewierzać* – sprzeniewierzać.

⁵⁰ *jedwo lelejąc się* – ledwie się chwiejąc.

⁵¹ *Majister dicit* (łac.) – Mistrz mówi.

⁵² *do ostatka* – do końca, dokładnie.

⁵³ *do wieka* – wiecznie.

⁵⁴ *podal* – powierzył, przekazał.

⁵⁵ *zbawić wszego gorza* – uwolnić od wszelkiej nędzy.

⁵⁶ *owszejki* – wcale, w ogóle.

⁵⁷ *pokuszał* – próbował, usiłował doń sięgnąć.

⁵⁸ *pewno* – na pewno.

⁵⁹ *śmiałość* – zuchwałość.

⁶⁰ *ukusił* – ugryzł, zjadł.

Przeto przez mię umrzeć musiał,
W tem Boga barzo obraził
I wszystko swe plemię zaraził.

Majister dicit:

Miła Śmirci, racz mi wzjewić⁶¹,
Przecz⁶² chcesz ludzie żywota zbawić⁶³,
Czemu twą łaskę stracili,
Za-ć⁶⁴ co złego uczynili?
Chcem do ciebie pocztę⁶⁵ nosić,
Aby się dała przeprosić,
Dałbych dobry kołacz upiec,
Bych mógł przed tobą uciec.

Mors dicit:

Chowaj⁶⁶ sobie pocztę swoje,
Rozdrażnisz mię tyle dwoje⁶⁷!
W pocztachci ja nie korzyszcze⁶⁸,
Wszystki w żywocie zaniszczę⁶⁹.
Chceszli wiedzieć statecznie⁷⁰,
Powiem tobie przepiecznie⁷¹:
St<w>orzyciel wszego stworzenia
Pożyczył⁷² mi takiej mocy,
Bych morzyła we dnie i w nocy,
Morzę na wschod, na południe,
A umiem to działo cudnie⁷³,
Ot północy do zachodu
Chodzę nie pytając brodu⁷⁴.
Toć me nawiecsze wesele,
Gdy mam morzyć żywych wiele,
Gdy się jimę⁷⁵ z kosą plesać,
Chcę jich tysiąc pokesać.
Toć jest mojej mocy znamię⁷⁶,
Morzę wszystko ludzkie plemię,
Morzę mądre i też wiły,
W tym skazuję⁷⁷ swoje siły,
I chorego, i zdrowego,
Zbawię żywota każdego,

⁶¹ *wzjewić* – wyjawić, powiedzieć.

⁶² *przecz* – dlaczego.

⁶³ *zbawić* – pozbawić.

⁶⁴ *za-ć* – czy ci.

⁶⁵ *pocztę* – dary, upominki.

⁶⁶ *chowaj* – zachowaj, zatrzymaj

⁶⁷ *tyle dwoje* – dwa razy bardziej.

⁶⁸ *nie korzyszcze* – nie pragnę.

⁶⁹ *zaniszczę* – zgładzę.

⁷⁰ *statecznie* – tu: dokładnie.

⁷¹ *przepiecznie* – tu: otwarcie.

⁷² *pożyczył* – użyczył.

⁷³ *umiem to działo cudnie* – tu: znam się na tym fachu doskonale.

⁷⁴ *nie pytając brodu* – tu: nie szukając łatwiejszej drogi.

⁷⁵ *gdy się jimę* – kiedy zacznę.

⁷⁶ *znamię* – znak, dowód.

⁷⁷ *skazuję* – okazuję.

Lubo⁷⁸ stary, lubo młody,
 Każdemu ma kosa zgodzi⁷⁹,
 Bądź ubodzy i bogaci,
 Szwytki⁸⁰ ma kosa potraci,
 W<o>jewody i czestniki⁸¹,
 Wszytki świeckie miłośniki⁸²,
 Bądź książęta albo grabie⁸³,
 Wszytki ja pobierzę k sobie.
 Ja z kroła koronę semknę⁸⁴,
 Za włosy ji pod kosę wemknę⁸⁵,
 Też bywam w cesarskiej sieni⁸⁶,
 Zimie⁸⁷, lecie i w jesieni.
 Filozofy i gwiazdarze⁸⁸,
 Wszytki na swej stawiam sparze⁸⁹,
 Rzemieślniki, kupce i oracze,
 Każdy przed mą kosą skacze,
 Wszytki zdradźce i lifniki⁹⁰
 Zostawię je nieboszczyki,
 Karczmarze, co źle piwa dają⁹¹,
 Nieczęsto na mię wspominają,
 Jako swe miechy natkają⁹²,
 Wtenczas mą kosę poznają,
 Kiedy nawiedzą mą szkołę,
 Będę jem lać w gardło smołę.
 Jedno⁹³ się poruszę,
 Wszytki nagle zdawić⁹⁴ muszę,
 Napr<z>od zda<w>ię dziewki, chłopce,
 Aż się chłop po sircu smekce⁹⁵.
 Ja zabiła Golijasza⁹⁶,
 Annasza i Kaifasza,
 Ja Judasza obiesiła⁹⁷
 I dwu łotru na krzyż wbiła⁹⁸,
 Alem kosy naruszyła⁹⁹,
 Gdym Krystusa umorzyła,
 Bo w niem była boska siła.
 Ten jeden mą kosę zwicieżył,

⁷⁸ *lubo* – czy to.

⁷⁹ *zgodzi* – dogodzi.

⁸⁰ *szwytki* – wszystkich.

⁸¹ *czestniki* – cześników (urzędników dworskich).

⁸² *świeckie miłośniki* – tu: rozmiłowanych w dobrach doczesnych.

⁸³ *grabie* – hrabiów.

⁸⁴ *semknę* – ściagnę, zdejmę.

⁸⁵ *wemknę* – wsunę, wsadzę.

⁸⁶ *w... sieni* – tu: w... pałacu.

⁸⁷ *zimie* – w zimie.

⁸⁸ *gwiazdarze* – astrologów, badaczy gwiazd.

⁸⁹ *na swej stawiam sparze* – tu: łowię w swą pułapkę (*spara* – potrzask na ptaki).

⁹⁰ *lifniki* – lichwiarzy.

⁹¹ *źle piwa dają* – tu: oszukują przy nalewaniu piwa.

⁹² *jako swe miechy natkają* – skoro tylko napelniają swe sakiewki.

⁹³ *jedno* – skoro tylko.

⁹⁴ *zdawić* – zdławić, udusić.

⁹⁵ *po sircu smekce* – tu: rozciera serce, czując w nim ból (*smektać się* – głaskać się).

⁹⁶ *Golijasza* – Goliata.

⁹⁷ *obiesiła* – powiesiłam.

⁹⁸ *na krzyż wbiła* – ukrzyżowałam.

⁹⁹ *naruszyła* – uszkodziła.

Iż trzeciego dnia ożył,
 Z tegom się żywotem biedziła,
 Potem jużem wszystkie moc straciła.
 Mam moc *nad* ludźmi dobrymi,
 Ale więcej nade złemi,
 Kto nawięcej czyni złości,
 W tem słamię kości.
 Chceszli jeszcze, *wzjawię*¹⁰⁰ tobie,
 Jedno bierz na rozum sobie¹⁰¹,
 Powiem ci o mej kosie,
 Jedno jej powachaj w nosie,
 Chceszli *spatrzeć*¹⁰², jako ostra,
 Zapłacze *nad* tobą siostra,
 Mistrzostwa-ć¹⁰³ nic nie pomoga,
 W ocemgnieniu *wezdrzysz* nogą¹⁰⁴,
 Jedno *wyjmę z pu<z>dra*¹⁰⁵ kosy,
 Natychmiast *smienisz* głosy¹⁰⁶.
 Dałci mi to *Wszechmogący*,
 Bych *morzyła lud żywiący*¹⁰⁷.
 Zawždy *wślynie*¹⁰⁸ moja siła,
 Jam *obrzymy*¹⁰⁹ pomorzyła,
 Salomona tak mądrego,
 Absolona¹¹⁰ nadobnego,
 Sampsona¹¹¹ wielmi mocnego
 I *Wietrzycha obrzymskiego*¹¹²,
 Ja się *nad* niemi pomściła,
 A swą kosę ucieszyła.
 Jać też dziwy *poczynam*¹¹³,
 Jedny *wieszam*, drugie *ścinam*.

Majister respondit:

Jać nie wiem, z kim się ty *zbracisz*¹¹⁴,
 Gdy wszystkie ludzkie potracisz;
 Gdy wszystkie ludzkie posieciesz,
 A gdzież sama *ucieciesz*?
 Wszędyc trzeba *ludzkiej przyjaźni*,
 By cię *zgrzeli*¹¹⁵ w swojej łaźni,
 Aby się w niej *napociła*,
 Gdyby się *urobiła*,
 A potem lepiej *<czyniła>*.

¹⁰⁰ *wzjawię* – wyjawię.

¹⁰¹ *jedno bierz na rozum sobie* – tylko to rozważ w rozumie.

¹⁰² *spatrzeć* – zobaczyć, sprawdzić.

¹⁰³ *mistrzostwa* – umiejętności, także: spryt, sztuczki.

¹⁰⁴ *w ocemgnieniu wezdrzysz nogą* – w okamgnieniu zadrzesz nogę (tj. umrzesz).

¹⁰⁵ *z puzdra* – z pudła, z futerału.

¹⁰⁶ *smienisz głosy* – tu: spuścisz z tonu.

¹⁰⁷ *żywiący* – żyjący.

¹⁰⁸ *wślynie* – zasłynie.

¹⁰⁹ *obrzymy* – tu: herosów, wielkich tego świata.

¹¹⁰ *Absolona* – Absaloma (postać biblijna).

¹¹¹ *Sampsona* – Samsona (postać biblijna).

¹¹² *Wietrzycha obrzymskiego* – zniekształcona forma imienia Dietricha z Bernu (z Werony), króla Ostrogotów.

¹¹³ *dziwy poczynam* – dokonuję niezwykłych czynów.

¹¹⁴ *zbracisz* – zaprzyjaźnisz.

¹¹⁵ *zgrzeli* – rozgrzali.

Mors dicit:

Owa¹¹⁶ ja tu ciebie smyję,
 W ocemgnienu setnę szyję!
 Czemu się tako s rzeczą wciekasz¹¹⁷?
 Snać tu jutra nie doczekasz!
 Mowisz mi to tako śmieie,
 Utnęć szyję i w kościele!
 Otoś, mistrzu, barzo głupi,
 Nie rozumiesz o tej kupi¹¹⁸!
 Nie korzyszczęć ja w odzieniu
 Ani w nawięszem jimieniu¹¹⁹,
 Twe rozynki i migdały
 Zawždyć mi za mało stały,
 Eksamity i postawce¹²⁰,
 Tych się mnie nigdy nie chce.
 W grzechu się ludzkiem kocham,
 A tego nigdy nie przeniecham¹²¹.
 Duchownego i świeckiego,
 Zbawię żywota każdego,
 A każdego morzę, łupię,
 O to nigdy nie pokupię¹²².
 Kanonicy i proboszcze
 Będą w mojej szkole jeszcze,
 I plebani s miąszą¹²³ szyją,
 Jiż to¹²⁴ barzo piwo piją
 I podgardłki¹²⁵ na pirsicach wieszają;
 Dobre kupce, roztocharze¹²⁶,
 Wszytki moja kosa skarze;
 Panie i tłuste niewiasty,
 Co sobie czynią rozpasty¹²⁷,
 Mordarze¹²⁸ i okrutniki,
 Ty posiekę niebożczyki¹²⁹;
 Dziewki, wdowy i mężatki
 Posiekę je za jich niestatki¹³⁰.
 Ślachcicom bierzę szypy¹³¹, tulce¹³²,
 A ostawiam je w jenej¹³³ koszulce;
 Żaki i dworaki,

¹¹⁶ owa – otóż.

¹¹⁷ z rzeczą wciekasz – tu: wtrącasz.

¹¹⁸ nie rozumiesz o tej kupi – nie znasz się na tych sprawach (kupia – transakcja handlowa).

¹¹⁹ jimieniu – majątku, bogactwie.

¹²⁰ postawce – kosztowne, barwne tkaniny.

¹²¹ nie przeniecham – nie zaniecham

¹²² o to nigdy nie pokupię – z tego powodu nigdy nie zapłacę kary.

¹²³ s miąszą – z grubą.

¹²⁴ jiżto – którzy.

¹²⁵ podgardłki – podbródki.

¹²⁶ roztocharze – roztocharzy, handlarzy końmi.

¹²⁷ rozpasty – rozpusty, swawole, biesiady.

¹²⁸ mordarze – morderców, zabójców.

¹²⁹ ty posiekę niebożczyki – tych posiekę nieboraków.

¹³⁰ niestatki – złe prowadzenie się.

¹³¹ szypy – strzały.

¹³² tulce – kołczany.

¹³³ w jenej – w jednej.

Ty posiekę nieboraki;
 Wszystkie, co na ostre gonią¹³⁴,
 Biegam za nimi z pogonią;
 Kto się rad ku bitwie miece¹³⁵,
 Utnę mu rękę i plece¹³⁶,
 Rozdzielę ji z swoją miłą,
 A ostawię ji prawym wiłą,
 Chcę mu sama trafić włosy¹³⁷,
 Iże smieni głosy.

Majister dicit:

By mię chciała trocha słuchać,
 Chciałbych cię nieco pytać:
 Czemu się lekarze stają¹³⁸,
 Gdy z twej mocy nie wybawiają,
 I też powiedają,
 Eże wieliką moc ziola mają?

Mors respondit:

Otoć każdy lekarz faści¹³⁹,
 Nie pomogą jego maści,
 Pożywają mistrzostwa swego¹⁴⁰,
 Poki nietu czasu mego¹⁴¹
 A poki jest wola boża,
 Poty człowiek praw niezboża¹⁴².
 Nie pomogą apoteki¹⁴³,
 Przeciw mnie żadne leki,
 A wždy¹⁴⁴ umrzeć każdy musi,
 Kto jich lekarstwa zakusi¹⁴⁵,
 Na mały czas mogą pomoc,
 Iż niemocny[m] weźmie swą moc¹⁴⁶.
 A wždy koniec temu będzie,
 Gdy lekarz w mej szkole siędzie¹⁴⁷,
 Bowiem przeciw śmirtelnej szkodzie
 Nie najdzie ziela na ogrodzie.
 Darmo pożywasz lubieszczka¹⁴⁸,
 Już ci zgotowana deszczka¹⁴⁹,
 Nie pomoże kurzenie piołyna¹⁵⁰,

¹³⁴ *co na ostre gonią* – którzy biorą udział w turniejach.

¹³⁵ *miece* – garnie.

¹³⁶ *plece* – bark.

¹³⁷ *trafić włosy* – układać fryzurę.

¹³⁸ *stają* – pojawiają.

¹³⁹ *faści* – oszukuje, przechwala się.

¹⁴⁰ *pożywają mistrzostwa swego* – używają swej sztuki.

¹⁴¹ *poki nietu czasu mego* – dopóki nie przyjdzie mój czas.

¹⁴² *praw niezboża* – wolny od nieszczęścia.

¹⁴³ *apoteki* – apteki, składy ziół.

¹⁴⁴ *wždy* – przecież.

¹⁴⁵ *zakusi* – zażyje.

¹⁴⁶ *niemocny weźmie swą moc* – chory wzmocni się.

¹⁴⁷ *siędzie* – tu: znajdzie się.

¹⁴⁸ *lubieszczka* – lubczyku.

¹⁴⁹ *deszczka* – deska (trumna).

¹⁵⁰ *kurzenie piołyna* – okadzanie dymem z piołunu.

Gdy przydzie moja godzina;
 Nie pomogą i szetwije¹⁵¹,
 Wszystko śmirć przez ługu smyje¹⁵².
 Jać nie tbam o żadne ziele,
 A wżdy już lat przeszło wiele,
 Gdy pożywam swego państwa¹⁵³
 A nie tbam o żadne lekarstwa;
 Swe poczwy nad ludźmi stroję¹⁵⁴,
 A wżdy w jenej mierze stoję¹⁵⁵.
 Morzę sędzie i podsędku¹⁵⁶,
 Zadam jim wielikie smętki;
 Gdy swą rodzinę sądzą,
 Często na skazaniu błądzą¹⁵⁷,
 Ale gdy przydzie sąd boży,
 Sędzia w miech piszczeli włoży¹⁵⁸,
 Już nie pojedzie na roki¹⁵⁹,
 Czyniąc niesprawie otwłoki¹⁶⁰,
 Co przewracał sądy wierne¹⁶¹,
 Bierząc winy nieumiernie¹⁶²,
 Bierząc ot złostników¹⁶³ dary,
 Sprawiając jich niewiery¹⁶⁴,
 To wszystko będzie wzjawiono
 I ciężko pomszczono.

Majister dicit:

Proszę ciebie, słuchaj tego
 A niechaj¹⁶⁵ mowienia swego.
 Twoja kosa wszytki siecze,
 Tako ślachtę, jako kmiecie,
 Dawisz¹⁶⁶ wszytki prze lutości
 Nie czyniąc żadnej miłości¹⁶⁷.
 Chciałbych odmówić¹⁶⁸ z tobą,
 Mogłibych się skryć przed tobą,
 Gdybych się w ziemi chował
 Albo twardo zamurował.
 Zalibych¹⁶⁹ uszedł twej mocy,
 Gdybych strzegł¹⁷⁰ we dnie i w nocy?

¹⁵¹ szetwije – szatwie.

¹⁵² przez ługu smyje – tu: zabije bez litości, bez ceregieli.

¹⁵³ pożywam... państwa – zażywam... władzy.

¹⁵⁴ poczwy nad ludźmi stroję – wyprawiam z ludźmi figle.

¹⁵⁵ wżdy w jenej mierze stoję – tu: zawsze jestem taka sama.

¹⁵⁶ podsędku – podsędków (urzędników w sądach ziemskich).

¹⁵⁷ na skazaniu błądzą – wydają niezgodne z prawem wyroki.

¹⁵⁸ miech piszczeli włoży – tu: spuści z tonu (przysłowie).

¹⁵⁹ na roki – na posiedzenia sądu.

¹⁶⁰ czyniąc niesprawie otwłoki – bezprawnie odraczając terminy.

¹⁶¹ co przewracał sądy wierne – że fałszował rzetelne wyroki.

¹⁶² winy nieumiernie – nazbyt wysokie kary, grzywny.

¹⁶³ od złostników – od niegodziwców.

¹⁶⁴ sprawiając jich niewiery – usprawiedliwiając ich występki.

¹⁶⁵ niechaj – zaniechaj.

¹⁶⁶ dawisz – dławisz, dusisz.

¹⁶⁷ nie czyniąc żadnej miłości – nie okazując żadnej łaski.

¹⁶⁸ odmówić – omówić.

¹⁶⁹ zalibych – czy.

¹⁷⁰ strzegł – czuwał.

Temu bych uczynił wrożą¹⁷¹
I postawił dobrą strożą.

Mors dicit:

Chceszli tego skosztować,
Dam ci się w żelezie skować¹⁷²
I też w ziemi zakopać,
Ale cię pewno potrzępię,
Jed<no> sobie kosę sklepię.
Uwijaj się, jako umiesz,
Aza¹⁷³ mej mocy ujdiesz.
Jużem ci naostrzyła kosę
A darmo jej nie podniosę,
Ciebie ją podgolic¹⁷⁴ muszę.

Majister dicit:

Miła Śmierci, nie mow mi tego,
Zbawisz mię żywota mego,
Jużci nie wiem, coć mi się złęgo stało,
Głowa mi się wkoło toczy¹⁷⁵,
S niej chcą wypaść oczy.

Mors dicit:

Czemu się tak wiele przeciwiasz¹⁷⁶,
Mirzączki se mną nabywasz¹⁷⁷?
Nikt się przede mną nie skryje,
Wszystkiem żywem utnę szyje.
Sama w lisie jamy łążę,
Wszystki liszki¹⁷⁸ w zdrowiu każę¹⁷⁹,
Za kunami łążę w dzień¹⁸⁰,
Łupieżę¹⁸¹ dam na odzienie,
Ja dawię gronostaje
I wiewiorkam się dostaje,
Jać też kosą siekę wilki,
Sarny łapam drugiej filki¹⁸²,
Przez płoty chłopie
Gonię żorawie i dropie,
Z gęsi też wypędzam <...>¹⁸³,
Pierze dąwam na poduszki,
Żwierzęta i wszystkie ptaki

¹⁷¹ *wrożą* – wróżbę (być może pomyłka kopisty; bardziej logicznie byłoby *wieżą*).

¹⁷² *skować* – zakuć.

¹⁷³ *aza* – czy.

¹⁷⁴ *podgolic* – tu: poderżnąć gardło.

¹⁷⁵ *głowa mi się wkoło toczy* – być może chodzi o zawroty głowy.

¹⁷⁶ *przeciwiasz* – spierasz.

¹⁷⁷ *mirzączki se mną nabywasz* – tu: szukasz ze mną zwady.

¹⁷⁸ *liszki* – lisy.

¹⁷⁹ *w zdrowiu każę* – szkodzę na zdrowiu; tu: zabijam.

¹⁸⁰ *w dzień* – w dziuple.

¹⁸¹ *łupieżę* – skóry.

¹⁸² *drugiej filki* – w innej chwili.

¹⁸³ Brak zakończenia wersu; Wydra proponuje uzupełnienie *duszki*, Włodarski *kruszki* (wnętrznosci, tżrewia).

Ja posiekę nieboraki.
Cokoli martwym¹⁸⁴ niosą,
Ci byli pod mą kosą.

Przeto-ć ten przykład przywodzę,
Każdego w żywocie szkodzę:
By¹⁸⁵ się podnosił na powietrze,
Musisz płacić świętopietrze¹⁸⁶;
Jen ma grody i pałace,
Każdy przed mą kosą skacze;
By też miał żelazna wrota,
Nie udzie se mną kłopotu.
Wszystki sobie za nic ważę,
Z każdego duszę wydłabię¹⁸⁷:
Stoić za mało¹⁸⁸ papież
I naliszszy żebrak takżeż,
Kardynali i biskupi,
Zadam jim wielkie łupy¹⁸⁹,
Pogniatamci kanoniki,
<.....>

Proboszcze, sufragany,
Ani mam o to przygany,
Wszystki mnichy i opaty
Posiekę przez zapłaty¹⁹⁰.

Dobrzy mniszy się nie boją,
Ktorzy żywot dobry mają,
Acz¹⁹¹ mą kosę poznają,
Ale się jej nie lękają.
To wszystkim dobrem pospolno¹⁹²,
Jidą przed mą kosą równo,
Bo dobremu mało płaci¹⁹³,
Acz umrze, nic nie straci,
Pozbędzie świeckiej żalości,
Pojdzie w niebieskie radości,
Prostynią¹⁹⁴ w niebo ciągnie,
A żadny mu nie przeciagnie¹⁹⁵,
Wziął ot wszystkich wżgardzenie,
Świecszczy¹⁹⁶ mu się naśmiewali,
Za prawego ji wilę mieli.
Ale gdy przydzie dzień sądny,
Gdzie się nie skryje żadny,
Użrzą mądrzy tego świata,
Iż dobra boska otplata,
Chowali tu żywot swoj ciasno¹⁹⁷,

¹⁸⁴ *cokoli martwym* – cokolwiek martwego.

¹⁸⁵ *by* – choćby.

¹⁸⁶ *płacić świętopietrze* – tu przenośnie: poddać się władzy śmierci.

¹⁸⁷ *wydłabię* – wydłubię, wyluskam.

¹⁸⁸ *stoić za mało* – tu: niewiele znaczy.

¹⁸⁹ *zadam jim wielkie łupy* – dam im wielkiego łupnia.

¹⁹⁰ *przez zapłaty* – darmo.

¹⁹¹ *acz* – choć.

¹⁹² *wszystkim dobrem pospolno* – dotyczy wszystkich dobrych.

¹⁹³ *dobremu mało płaci* – dla dobrego mało znaczy.

¹⁹⁴ *prostynią* – prostą drogą.

¹⁹⁵ *nie przeciagnie* – nie przeszkodzi (?).

¹⁹⁶ *świecszczy* – świeccy.

Alić¹⁹⁸ jich sirca nad słońce jasno,
 Jidą w niebieskie radości,
 A nie w piekielne żałości.
 Co nam pomogło odzienie
 Albo obłudne jimienie¹⁹⁹,
 Cosmy się w niem kochali,
 A swe dusze za nie dali?
 Przemineło jak obłoki,
 A my jidzi<e>m przez otwłoki²⁰⁰.
 Jinako²⁰¹ morzę złe mnichy,
 Ktorzy mają zakon lichy²⁰²,
 Co z klasztoru uciekają,
 A swej wolej pożywają²⁰³.
 Gdy mnich pocznie dziwy stroić²⁰⁴,
 Nikt go nie może ukoić,
 Kto chce czynić co na świecie,
 Zły mnich we wszystko się miece²⁰⁵.
 Jestli wsiedzie na szkapicę²⁰⁶,
 Wetknie za nadrę kapicę²⁰⁷,
 Zawodem²⁰⁸ na koniu wraca
 A często kozielce przewraca²⁰⁹.
 Kiedy mnich na koniu skacze,
 Nie weźrzały na najlepsze kołacze,
 Umaże się²¹⁰ jako wiła,
 A wždy mu ta rzecz barzo miła.
 Gdy piechotą jimie biegać,
 Muszę mu naprzod zabiegać.
 Azażci²¹¹ ji czarci niosą?
 Jedwo ji pogonię z kosą!
 Nie dba, iż go kijem biją,
 Zawod biega²¹² z krzywą szyją,
 A drugdy²¹³ mu zbiją plece,
 A wždy się w niem coś złego miece²¹⁴,
 A wždy za niem biegać muszę,
 Aż s niego wypędzę duszę.
 Mowię to przez kłamu wierę²¹⁵,
 Dam ji czartom na ofierę.
 Kustosza²¹⁶ i przeora,

¹⁹⁷ *chowali tu żywot swoj ciasno* – wiedli tu swe życie surowo.

¹⁹⁸ *alić* – i oto.

¹⁹⁹ *obłudne jimienie* – zwodnicze bogactwo.

²⁰⁰ *przez otwłoki* – bez zwłoki.

²⁰¹ *jinako* – inaczej.

²⁰² *mają zakon lichy* – nie przestrzegają reguł zakonnych.

²⁰³ *swej wolej pożywają* – zażywają swawoli.

²⁰⁴ *dziwy stroić* – dokazywać, wyprawiać szaleństwa.

²⁰⁵ *się we wszystko się miece* – we wszystkim chce brać udział.

²⁰⁶ *na szkapicę* – na kobyłę, na szkapę.

²⁰⁷ *wetknie za nadrę kapicę* – schowa habit (kaptur) za pazuchę.

²⁰⁸ *zawodem* – cwałem, galopem.

²⁰⁹ *kozielce przewraca* – fika kozły; tu: spada z konia.

²¹⁰ *umaże się* – ubłoci się.

²¹¹ *azaż* – czyż.

²¹² *zawod biega* – biega w zawody, ściga się.

²¹³ *drugdy* – kiedy indziej.

²¹⁴ *w niem coś złego miece* – miota się w nim zły duch.

²¹⁵ *przez kłamu wierę* – bez żartów zaiste.

²¹⁶ *kustosza* – przełożonego nad kilkoma klasztorami.

Wezmę je do swego dwora,
 Z opata sejmę²¹⁷ kapicę,
 Dam komu na nogawicę,
 Z skaplerza będą pilśnianki²¹⁸,
 Suknia będzie pachółkom na lanki²¹⁹,
 Odejmę mu torłop²²⁰ kuni,
 A nie wiem, gdzie się okuni²²¹,
 Odejmę mu kozuch lisi
 I płaszcz, co nazbyt wisi,
 Koniecznie²²² mu sejmę imfułę
 I dam za szyję poczpułę²²³.

Majister dicit:

Chcę cię pytać, Śmirci miła,
 By mię tego nauczyła,
 Panie, co czystość chowają,
 Jako się u Boga mają.

*Mors respondit.*²²⁴

Ażaś nie czytał świętych żywota,
 Co mieli ciężkie kłopoty,
 Jako panny mordowano,
 Sieczono i biczowano,
 Nago swłoczono, ciało żżono²²⁵
 I pirsy rzezano,
 Potem do ciemnice wiedziono,
 Niektore głodem morzono,
 Potem na powrozie wodzono,
 Okrutnemi dręcząc mękami,
 Targano je osękami²²⁶.
 Ja się temu dziwowała,

²¹⁷ *sejmę* – ściagnę.

²¹⁸ *z kaplerza będą pilśnianki* – ze szkaplerza będą buty filcowe (z pilśni).

²¹⁹ *na lanki* – na koszule.

²²⁰ *torłop* – futro.

²²¹ *okuni* – odzieje w futro.

²²² *koniecznie* – na koniec.

²²³ *dam za szyję poczpułę* – rąbnę w kark.

²²⁴ *Mors respondit* (łac.) – Śmierć odpowiedziała.

²²⁵ *nago zwłoczono, ciało żżono* – rozbierano do naga, ciało palono.

²²⁶ *osękami* – dragami zakończonymi hakiem.

Gdym w nich tę śmiałość widziała.

Dziwno jest nie tbać okrutności,

Cirzpiąc tako ciężkie boleści.

<.....>

<*w rękopisie brak zakończenia*>

SKARGA UMIERAJĄCEGO

- A Ach moj smętku, ma żalości!
Nie mogę się dowiedzieci,
Gdzie mam pirwy nocleg mieci,
Gdy dusza z ciała wyleci.
- B Byłem s młodości w rozkoszy,
Nie uslałem¹ swojej duszy,
Już stękam, już mi umrzeci,
Dusza nie wie, gdzie się dzieci².
- C Com miał jimienia³ na dworze,
Com miał w skrzyni i w komorze,
To mi wszystko opuścici,
Na wieki się nie wrocici.
- D Dziaćki s matką narzekają,
Bracia mię rzkomo⁴ żałują,
Ku jimieniu przymierzają⁵,
Na mą duszę nic nie tbają.
- E Eja⁶, eja, dusza moja,
Ocuci się, dawnoś spała,
Nie masz wierniejszego k sobie,
Uczyń dobrze sama sobie!
- F Fałszywy mi świat powieđał,
Bych ja długo żyw byci miał,
Wczora mi tego nie powieđał,
Bych ja długo żyw byci miał.
- G Gdzie ma siła, ma robota,
Głupiem robił po ty lata⁷,
Ośm miar płotna⁸, siedm stop w grobie,
Tom tylo wyrobił sobie.
- H Halerzem⁹ łakomo zbierał,
Swoj żywot rozpustnie chował¹⁰,
Prze ty dwa bogi przekłęta¹¹
Nie czciłem żadnego święta.

SKARGA UMIERAJĄCEGO

Utwór powstał w 1. poł. XV w. jako przekład czeskiej pieśni *O rozdělení duše z tělem*. Znany jest z dwóch przekazów. W rękopisie plockim (ok. 1463) posiadał formę pieśni o abecedarnym układzie zwrotek, w przekazie wrocławskim formę dialogową. Tutaj podajemy przekaz plocki, z zaginionego podczas ostatniej wojny rękopisu nr 91 Biblioteki Seminaryjnej w Plocku.

¹ *nie uslałem* – tu: nie zadbałem (o swoją duszę).

² *gdzie się dzieci* – gdzie się podziać.

³ *jimienia* – mienia, majątku.

⁴ *w rzkomo* – rzekomo.

⁵ *ku jimieniu przymierzają* – czyhają na spadek.

⁶ *eja* – nuże.

⁷ *po ty lata* – do tych lat.

⁸ *płotna* – tu: całunu.

⁹ *halerze* – drobne monety srebrne ($\frac{1}{12}$ grosza praskiego).

¹⁰ *chował* – wiódł.

¹¹ *dwa bogi przekłęta* – tu: chciwość i rozpustę.

- I Jałmużnym nędznem nie dawał,
Ofierym Bogu nie czynił
Ni z pirwiny, ni z nowiny¹²,
Bogum nie dał z s<ie>bie winy¹³.
- K Kędy to moj rozum głupi?
Sobiem był szczodr, Bogu skapy,
Com kiedy Bogu poślubił,
Tegom nigdy nie uczynił.
- L Leży ciało, barzo stęka,
Duszyca się barzo lęka,
Bog się s liczby upomina¹⁴,
Diabeł na grzechy wspomina.
- M Młotem moje pirzsi bija,
Dusza nie śmie wynić¹⁵ szyja,
Widzi niebo zatworzone¹⁶,
Widzi piekło otworzone.
- N Nie gdzie się przed Bogiem skryci,
Dusza nie śmie przed sąd jici¹⁷,
Widzi niebo zatworzone,
Widzi piekło otworzone.
- O O duszyco, drogi kwiecie,
Nic droższego na tem świecie,
Tanieś się diabłu przedała,
Iżeś się w grzeszech kochała.
- P Pamiętaj, coś na chrzcie ślubowała,
Gdyś się diabła otrzekała,
Jego pychy, jego działa¹⁸,
Toś wszystko przestępowała.
- Q Kwap się¹⁹ rychło ku spowiedzi,
Kapłany w swoj dom powiedzi,
Płacz za grzechy, przymi świętość,
Boże Ciało, święty olej.
- R Rolą z domem dziatkam podaj,
Coś urobił²⁰, za duszę daj,
S jimienia przyjacioł nabywaj,
Coć przyłączą twą duszę w raj²¹.

¹² ni z pirwiny, ni z nowiny – ani z pierwszych plodów, ani z gruntu wziętego po raz pierwszy w uprawę (nowizna).

¹³ Bogum nie dał z siebie winy – Bogu nie wyznałem grzechów.

¹⁴ Bog się z liczby upomina – żąda zdania rachunku.

¹⁵ wynić – wyjść.

¹⁶ zatworzone – zamknięte.

¹⁷ jici – iść.

¹⁸ jego działa – jego spraw.

¹⁹ kwap się – pośpiesz się.

²⁰ urobił – zarobił, dorobił się.

²¹ coć przyłączą twą duszę w raj – którzy umieścą twą duszę w raju (chodzi o przeznaczenie części spadku dla osób duchownych).

- S <Zbierz dłużniki i gniewniki,
Otproś²², zapłać dług wszystkim,
Nie trać dusze swe o cudz pieniądz,
Iza źle w piekle gorzeć>²³.
- T Tam sam oczy moje gładzą²⁴,
Toć już trzy złe duchy widzą,
Na mię me grzechy wz<ja>wia<ja>²⁵,
Mej duszy *siđła* stawiają²⁶.
- V Wirę się, wołam pomocy,
Nikt za mię nie chce umrzeci,
Ni przyjaciel na tym świecie,
Jedno w Bodze²⁷ nadzieję miei.
- X Kryste, przez tve umęczenie
Rozprosz diable obstapienie,
Daj duszycy przeżegnanie²⁸,
Daj ciału dobre skonanie!
- Y Ja twój synek marnotrawny,
Tyś moj ociec miłosierny,
Żal mi tego, iżem cię gniewał,
Ale ciem się nie otrzekał.
- Z Zażżycież mi świeczkę ale²⁹,
Moji mili przyjaciele!
Dusza jidzie z krawym³⁰ potem,
Co mnie dzisia, to wam potem. Amen.

²² *odproś* – przeproś.

²³ Zwrotki oznaczonej literą *S* brak w rękopisie plockim; tu została uzupełniona w oparciu o przekaz wrocławski (w rękopisie *Sberz*).

²⁴ *tam sam... gładzą* – tam, tu... patrzą, spoglądają.

²⁵ *wzjawiają* – wyjawiają, obwieszczają.

²⁶ Motyw tzw. psychomachii – walki dobrych i złych duchów o duszę konającego.

²⁷ w *Bodze* – w Bogu.

²⁸ *przeżegnanie* – błogosławieństwo.

²⁹ *zażżycież mi świeczkę ale* – zapalcież mi przynajmniej świeczkę (tu: gromnicę).

³⁰ z *krawym* – z krwawym.

DUSZA Z CIEŁA WYLECIEŁA...

<Chorus>

Dusza z ciała wylecieła,
Na zielone łące¹ stała,
Stawszy, silno², barzo rzewno zapłakała.

K nie przyszedł święty Piotr a rzeknęcy³:

Czemu, duszo, rzewno płaczesz?

Ona rzekła:

Nie wola mi rzewno płakać,
A ja nie wiem, kam⁴ się podzieć.

Rzekł święty Piotr jej:

Podzi, duszo moje miła,
Powiedę cię do rejskiego,
Do królestwa niebieskiego.

Do którego królestwa dowiedzie nas
Ociec Bog, Syn i Duch Święty. Amen.

DUSZA Z CIAŁA WYLECIEŁA

Wiersz dopisany do dialogowej wersji *Skargi umierającego* w redakcji wrocławskiej (rękopis nr 2 Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu). Liczne dialektyzmy mogą wskazywać na pochodzenie pisarza z pogranicza śląsko-morawskiego.

¹ *na zielone łące* – w tradycji ludowej zielona łąka symbolizowała miejsce pobytu dusz bez pośmiertnego wyroku. Motyw ten znany jest również średniowiecznej literaturze wizyjnej.

² *silno* – gwałtownie.

³ *rzeknęcy* – mówiąc.

⁴ *kam* – gdzie.

OTO USTA JUŻ ZAMKNIONA...

Oto usta już zamknięta¹,
Cso² wczora o pieniądze się targowała.
Już na marach milcząc leży,
Cso nabywając jimienia³
Przestępował zakon boży⁴.
K niemu bractwo⁵ zbirają,
A przyjaciele się o jimienie targają⁶,
A dziatki żalosno płaczą,
Poki na oćca w domu patrzą.
Żona splatając ręce gorzko krzyczy,
Poki zwony zwoniąc⁷ słyszy.

OTO USTA JUŻ ZAMKNIONA

Utwór zapisany został w zaginionym dziś kodeksie kaznodziejskim z 2. poł. XV w. Po raz pierwszy ogłosił go Teodor Wierzbowski.

¹ *zamknięta* – zamknięte.

² *cso* – które.

³ *jimienia* – majątku.

⁴ *przestępował zakon Boży* – naruszał prawo Boże (przykazania).

⁵ *bractwo* – członków bractwa kościelnego.

⁶ *targają* – kłóć się, spierają.

⁷ *zwony zwoniąc* – dzwony dzwoniące.

MEKĘ BOŻĄ SPOMINAJMY...

[*Pierwsza pieśń Sandomierzanina*]

Mękę bożą spominajmy,
Słowa jego pamiętajmy,
Ktore na krzyżu jest mowił,
Nam je na przykład zostawił.

W pierszem słowie tam się modlił,
Boga Oćca swego prosił
Za nieprzyjacielmi swojimi:
„Odpuść im gniew, Oćcze miły”.

Tam naukę nam jest wydał¹,
By braćcu² każdy odpuszczał
Gniew, mierzączkę³ i złe serce,
By [w] nie wszedł w piekielne mieście⁴.

Wtore słowo tam przemowił,
Gdy go łotr o łaskę prosił:
„Zaprawdę, toć tobie powiem,
Dzisiaj będziesz w raju mojem”⁵.

W tem naukę Chrystus nam dał,
By żadny z nas nie rozpaczał,
Ale aby w Bodze dufał⁶,
Za swe grzechy pokutował.

Zasmaconą matkę swoją
W trzeciem słowie pocieszył ją,
Miasto⁷ siebie Jana jej dał⁸,
Aby ją tamo opatrzał⁹.

Nierówność, Chryste, przemieniał¹⁰,
Za krołaś jej rybitwa¹¹ dał,
Miecz boleści ją przenikał,
Jak Symeon prorokował¹².

MEKĘ BOŻĄ SPOMINAJMY

Nieznany dziś zabytek z końca XV w. zwany *Pieśniami Sandomierzanina* odnalazł W.A. Maciejowski. Obejmuje on dwie pieśni: pierwsza, o inc. *Mękę Bożą spominajmy...* stanowi wykład ostatnich słów Chrystusa na krzyżu i kończy się kaznodziejskim *exemplum* o bluźniercy z Budzynia; druga, zwana *Pieśnią o gniewie Pańskim*, opowiada o napadzie Tatarów na Sandomierz w 1259 r. Tutaj podajemy tekst pierwszego utworu.

¹ *jest wydał* – wyłożył (czas przeszły złożony).

² *braćcu* – bratu (od *braciec*).

³ *mierzączkę* – tu: zniewagę.

⁴ *by nie wszedł w piekielne mieście* – by nie poszedł do piekła.

⁵ Zob. Łk 23, 40–43.

⁶ *w Bodze dufał* – w Bogu pokładał nadzieję.

⁷ *miasto* – zamiast.

⁸ Zob. J. 19, 26–27.

⁹ *opatrzał* – zatroszczył się.

¹⁰ *przemieniał* – dokonał wymiany.

¹¹ *rybitwa* – rybaka.

¹² Zob. Łk 2, 34–35).

Synom i dziewczkam¹³ przykład dał,
Gdy swej matki nie zapomniał,
By swą matkę, oćca czcili,
Zawždy¹⁴ jim dobrze czynili.

W czwartem słowie „pragnę” gdy rzekł,
Prosił Oćca za grzeszny wiek¹⁵,
By ludziom niebo otworzył,
Ktore był Jadam zatworzył¹⁶.

„Dokonało się” tam mowił,
Piąte słowo gdy przemowił,
Dokonało się zbawienie,
Diabła i piekła zwalczenie.

Szoste słowo z ust wypuścił:
„Boże, czemuś mię opuścił,
Już raczy dać spomożenie¹⁷,
Nie daj dalej na męczenie”.

Nam naukę w tem słowie dał,
By się do Boga uciekał
Wszelki człowiek w potrzebach w swych,
Nie do czarownic przeklętych.

Gdy nasz Jesus już umierał,
Testament tam krasny¹⁸ działał¹⁹,
Swą duszę Oćcu polecał,
Nikodemowi ciało dał²⁰.

Kościół polecił Piotrowi²¹,
A matkę swoją Janowi;
Katom odzienie swoje dał²²,
Judasz piekło też otrzymał.

Kostyrowie²³ a łotrowie,
Zbojce, złodzieje, katowie,
Cić Krystusa z sukniej łupią²⁴,
Za swe grzechy piekło kupią.

¹³ *dziewkam* – córkom.

¹⁴ *zawždy* – zawsze.

¹⁵ *za grzeszny wiek* – za grzeszne czasy.

¹⁶ *zatworzył* – zamknął (przez grzech pierworodny).

¹⁷ *spomożenie* – wspomóżenie, wsparcie.

¹⁸ *krasny* – dobry, piękny.

¹⁹ *działał* – czynił.

²⁰ Zob. J 19, 23–24.

²¹ Zob. J 21, 15–19.

²² Zob. J 19, 23–24.

²³ *kostyrowie* – kostarze, gracze w kości.

²⁴ *łupią* – obdzierają.

Baczie²⁵ przykład, kostyrowie,
Napiszcie ji²⁶ dziś w swej głowie!
Dwa kostarze w Węgrzech byli,
W Budzyniu²⁷ z sobą jigrali.

W boże jimię jeden jigrał,
Tenci wszystko jest przejigrał,
Drugi w jimię diabła jest grał,
Na bracie wszystko pozyskał²⁸.

Tam się na Boga rozniewał²⁹,
Na cmyntarz tamo pobieżał,
Kamieniem na obraz³⁰ ciskał,
Boże rany jest odnawiał.

Tam ji diabli pochwycili,
Na powietrzu podnosili³¹,
Trzewa s niego wytręcili³²,
Duszę z ciałem w piekło wzięli.

Zły to cynek³³ kostyrze siadł³⁴,
Gdy po uszy do piekła wpadł,
Nie pomogą mu i dryj<e>³⁵,
Już tam w piekle smołę pije.

Tego piekła nas uchowaj,
W łasce swojej nas zachowaj,
Jesu, przez twe umęczenie
Racz nam dobre dać skonanie. Amen.

²⁵ *baczie* – pamiętajcie, miejcie w pamięci.

²⁶ *ji* – go.

²⁷ *w Budzyniu* – w Budzie (dziś część Budapesztu).

²⁸ *na bracie wszystko pozyskał* – od brata wszystko zdobył.

²⁹ *rozniewał* – rozgniewał.

³⁰ *obraz* – figurę, posąg; tu: krucyfiks.

³¹ *na powietrzu podnosili* – unosili go w powietrzu.

³² *trzewa s niego wytręcili* – wnętrzności z niego wyrwali, wyrzucili.

³³ *cynek* – pięć oczek na kostce do gry (por. niem. *der Zinken*).

³⁴ *siadł* – wypadł.

³⁵ *dryje* – trzy oczka na kostce do gry (por. niem. *die Drei*).

3. Wiersze miłosne

ACH MIŁOŚĆ, COŚ MI UCZYNIŁA...

Ach, miłość¹, coś mi uczyniła,
Eżeś² mie tak oślepiła,
Eżeśm sie je na miłość podał³,
Jakobych⁴ nikogo na świecie znał.

ACH MIŁOŚĆ, COŚ MI UCZYNIŁA...

Wiersz zapisany w 1. poł. XV w. pod drugim chronologicznie przekazem *Bogurodzicy* w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej nr 408.

¹ *miłość* – miłości (wołacz).

² *eżeś* – żeś.

³ *eżeśm sie je na miłość podał* – żeś się jej na miłość wydał.

⁴ *jakobych* – jakbym.

MILUJ MIŁA, MILUJ WIERNIE...

Miłuj, miła, miłuj wiernie¹,
Mi<ej> go <w> s<er>cu zawsze pewnie,
Wie<r>nie mienim²,
Nie przemienim³,
Kto to wzdruszy⁴,
Dyjabeł będzie pan⁵ jego duszy.

MILUJ MIŁA, MILUJ WIERNIE

Wiersz zapisany na karcie tytułowej kodeksu prawniczego Mikołaja z Rogoźna z 1472 r. (rękopis Biblioteki Kórnickiej nr 799)

¹ *wiernie* – prawdziwie, szczerze.

² *mienim* – mówimy.

³ *nie przemienim* – nie zmienimy (zdania).

⁴ *wzdruszy* – złamie, naruszy.

⁵ *będzie pan* – niech będzie panem.

NIE WYBIRAJ, JUNOCHU, OCZYMA...

Nie wybieraj, junochu¹, oczyma,
Ale słuchaj cichyma uszyma.
Przeradzi cie², junochu, kowanie³,
A i ono liczka wychowanie⁴.
Każdać panna po licu rumiena,
Ale patrzaj być była domowa⁵.

NIE WYBIRAJ, JUNOCHU, OCZYMA

Wiersz (zapewne piosenka ludowa) zachował się m.in. w zbiorze kazań łacińskich Piotra z Miłostawia. Cytowany przekaz pochodzi z rękopisu nr 3021 IV Biblioteki Narodowej w Warszawie z 2. poł. XV w.

¹ *junochu* – młodzieńcze.

² *przeradzi cie* – oszuka cię, zwiedzie cię.

³ *kowanie* – tu: kute z metalu ozdoby kobiece.

⁴ *liczka wychowanie* – urodność, okazałość zewnętrzna.

⁵ *domowa* – lubiąca dom, gospodarna.

DAWNOM ZWIEDZIŁ CUDZE STRONY...

Dawnom zwiedził cudze strony,
Czechy, Włochy i Morawy,
Potrawiłem jimienia wiele¹,
Szukający sobie miłej,
Nie znalazłem aliz ninie².

Nalazłem ją k swej lubości³,
Chcę rad służyć Jej Miłości⁴
Do mego skonania wiernie,
By raczyła wiedzieć pewnie⁵
Na wszelki czas, w nocy i we dnie.

Służba moja ustawiczna
Twej Miłości, panno śliczna!
Se mną nie miej rozłączenia
Dla mnogich ludzi mowienia⁶,
Sokom⁷ nie wierz nowego smyslenia.

Ten, kto mię przed tobą wini,
Memu sercu ciężkość czyni⁸.
To słysz⁹, wszech prześliczna pani,
Żeć [memu sercu ciężkość czyni] trwam w żalosci bez przestania,
Kako¹⁰ mi w żalós<ści...>

DAWNOM ZWIEDZIŁ CUDZE STRONY

Wierszowany list miłosny zapisany na wewnętrznej stronie przedniej okładki rękopisu Biblioteki PAN w Krakowie nr 7534 z 2. poł. XV w.

¹ *potrawiłem jimienia wiele* – straciłem wiele mienia (majątku).

² *aliz ninie* – aż do teraz.

³ *lubości* – miłości, rozkoszy.

⁴ *Jej Miłości* – formuła grzecznościowa.

⁵ *wiedzieć pewnie* – nie wątpić.

⁶ *dla...mowienia* – tu: ze względu na obmowę.

⁷ *sokom* – oszczercom.

⁸ *ciężkość czyni* – wyrządza przykrość, sprawia ból.

⁹ *słysz* – słuchaj.

¹⁰ *kako* – jako.

CANTILENA INHONESTA

Chcy ja na pannu żalować¹,
Nie chciałat' mi trochy dać
Memu koni owsa.

Mniszli² ty, panno, bych był mał,
U mniēt' wisi jako *skal³
Nożyk przy biedrzycy⁴.

Rozżży, panno, świecyczku⁵,
Przysuczywa dratwiczku⁶,
Jako pirwe było⁷.

Na pisane⁸ pierzynie
Damy sobie do wole
Piwa i miedu⁹.

Rozżży, panno, kahaniec¹⁰,
Ohledawa hmed wianiec¹¹,
Jeszczeli je cał¹².

A ktorak¹³ może cał byci,
Dałaś z tym ji starhaci¹⁴,
Kto pirwe przybiehł.

Mniszli, panno, bych był ślep,
Uderzym ja kijem w kierz¹⁵,
Wyżenu zajece¹⁶.

CANTILENA INHONESTA

Cantilena inhonesta (łac.) – piosenka nieprzyzwoita, swawolna. Jest to najdawniejszy polski erotyk żakowski, zachowany w rękopisie nr I. Q. 466 Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zapisał go ok. 1416 r. właściciel kodeksu, franciszkanin Mikołaj z Koźła. Później tekst został dokładnie zamazany inkaustem. W wierszu występują liczne bohemizmy. Podajemy tutaj najnowsze odczytanie tekstu autorstwa M. Edera i W. Twardzika.

¹ *żałowac* – skarżyć się.

² *mniszli* – czy sądzisz.

³ *skal* – odczyt hipotetyczny, znaczenie niejasne. Inne możliwości: *stal*, *stał*, *skarb*.

⁴ *przy biedrzycy* – przy biodrze.

⁵ *rozżży... świecyczku* – zapal... świeczuszkę.

⁶ *przysuczywa dratwiczku* – przedźmy dratewkę.

⁷ *jako pirwe było* – jak dawniej bywało.

⁸ *na pisane* – na zdobionej, wzorzystej.

⁹ *miedu* – miodu.

¹⁰ *kahaniec* – lampkę, świecznik.

¹¹ *ohledawa hmed wianiec* – oglądajmy zaraz wieniec, wianek.

¹² *jeszczeli je cał* – czy jest jeszcze cały (nie naruszony).

¹³ *ktorak* – jak, jakże.

¹⁴ *starhaci* – potargać, podrzeć.

¹⁵ *kierz* – krzew, krzak.

¹⁶ *wyżenu zajece* – wygonię zająca.